



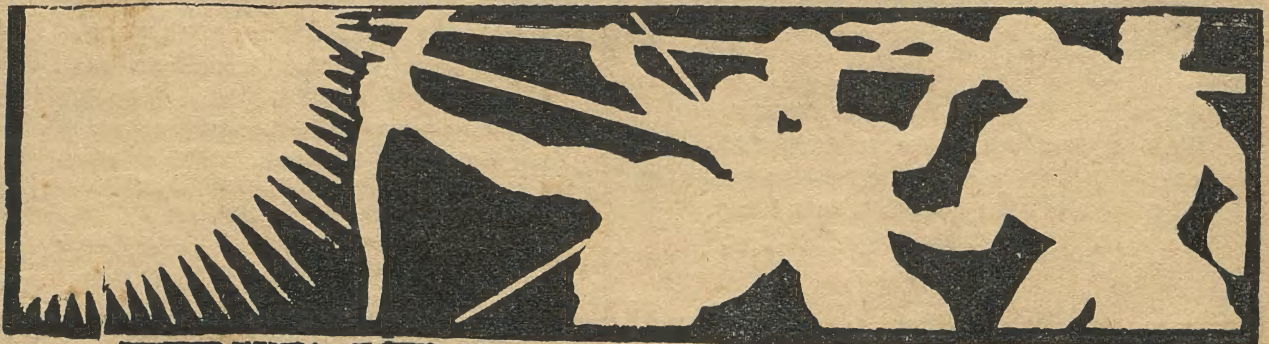
ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.  
Nr 892

Katowice, listopad 1935

Nr. 11

# POWSTANIEC ŚLĄSKI

ORGAN ZWIĄZKY POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH



«GENIVIZ»







Żądajcie wyraźnie i pijcie

**PIWO TYSKIE**

z

**BROWARU  
OBYWATELSKIEGO**

Spółka Akcyjna

Tychy, Górny Śl.



**Rybnickie Gwarectwo  
Węglowe**

**Katowice**

**Powstańców 49.**

**Telef. 319 71-74**

**Kopalnie Węgla: Anna w Pszowie,  
Ema w Radlinie, Roemer w Niedob-  
czycach, Charlotte w Rydułtowach.  
Elektrownia: Kopalnia Ema i Kop.  
Roemer. Koksownia „Kopalnia Ema“**

**Rudzkie Gwarectwo  
Węglowe  
Ruda Śląska**

**Węgiel gazowy i płomienny z kopalni  
Wolfgang - Wawel, Pokój w Nowym  
Bytomiu, Eminencja w Katowicach.  
Koks i produkty uboczne (smoła, siar-  
czan amonowy, benzole i t. p.) z kok-  
sowni Wolfgang w Rudzie. Wyroby  
ceglarskie i szamotowe z fabryki Ka-  
rol Emanuel, styliska i trzonki do łopat  
i innych narzędzi z fabr. stylisk w Rudzie**

**Sprzedaż węgla i koksu przez ROBUR w Katowi-  
cach, produktów przez ZWIĄZEK KOKSOWNI w  
Katowicach, wyrobów ceramicznych i fabryki  
stylisk przez Biuro Sprzedaży Rudzkiego Gware-  
ctwa Węglowego.**





# POWSTANIEC ŚLĄSKI MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom  
Związku Powstańców Śląskich  
oraz zagadnieniom politycznym  
i społecznym.

---

Nakładem Zarządu Głównego  
Związku Powstańców Śląskich  
Katowice, ul. Młyńska 47, tel. 307-66.

---

Redaktor kier. i odpowiedzialny  
Jacek Koraszewski.

LEOPOLD STAFF.

## **Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą**

POLSKO, NIE JESTEŚ TY JUŻ NIEWOLNICĄ,  
 ŁAŃCUCH TWYCH KAJDAN STAŁ SIĘ TYM ŁAŃCUCHEM,  
 NA KTÓRYM Z LUDU, CO BYŁ TWĄ STOLICĄ  
 LAT STO, TWYM WŁASNYM DŹWIGNAŁ SIĘ DUCHEM.  
 NIE PRZYSZŁY CIEBIE POPRZEC KARABINY,  
 NIE WIODŁY ZA CIĘ BÓJ KOMETY W NIEBIE,  
 NI Z JAKUBOWEJ ZSTĄPIŁY DRABINY  
 W POMOC ANIOŁY. POWSTAŁAŚ PRZEZ SIEBIE!  
 DZISIAJ WYCHODZISZ PO WIEKU Z PODZIEMIA,  
 Z LUDÓW JEDYNY TY LUD CZYSTYCH DŁONI,  
 CO SWYCH OBROŃCÓW ZDUMIENIEM ONIEMIA,  
 ŻE TEM ZWYCIĘŻA JENO, ŻE SIĘ BRONI.  
 BO BRONIĄC SIEBIE WBREW WSZELKIEJ NADZIEI,  
 BRONIŁAŚ JENO OD CZARNEJ ROZPACZY  
 WIARY, ŻE WOLNOŚĆ, PRAWO, MOC IDEI  
 NIE JEST CZCZYM WIATREM UST, ALE COŚ ZNACZY.  
 DUCHOWĄ BRONIĄ WALCZYŁAŚ I ZBROJĄ,  
 O KTÓRĄ PEKAŁ KAŻDY CIOS OBUCHEM,  
 WIĘC DZIŚ MYŚL KAŻDĄ PODŁOŻ ZIEMIĄ SWOJĄ  
 I KAŻDĄ ZIEMI TWEJ PIĘDŹ NAKRYJ DUCHEM.  
 ŻADNE CIĘ MIANA NAD TÓ NIE ZASZCZYCĄ,  
 CO BYĆ NIE MOGŁO PRZEZ WIEKI TWĄ OZDOBĄ!  
 POLSKO, NIE JESTEŚ TY JUŻ NIEWOLNICĄ!  
 LECZ CZEMŚ NAJWIĘKSZYM, CZEM BYĆ MOŻNA: SOBĄ!



## Rocznice listopadowe

Mglisty, czy jesiennem słońcem opromieniony listopad — dla nas Polaków zawsze jednako drogi i bliiski, bo szczególnie tętniący nutą patriotyczną.

Dwie wielkie przypadają nań rocznice: 11 listopada — święto Niepodległości Państwa Polskiego; 29 listopada — rocznica powstania listopadowego.

Jedenasty listopada tysiąc dziewięćset osiemnastego roku jest dniem wyzwolenia Warszawy, a w dalszej konsekwencji i całej Polski, od przemocy niemieckiej. Na wieść o rewolucji w Berlinie i abdykacji cesarza Wilhelma II Naczelnicy Komendant Polskiej Organizacji Wojskowej na okupację niemiecką nakazał dnia 10 listopada przystąpić do powszechnego rozbrojenia wojsk niemieckich. Tegoż dnia przybył do Warszawy zwolniony z twierdzy magdaburskiej Józef Piłsudski Naturalnym porządkiem rzeczy twórca Legionów i P. O. W., jako ten, który jakby przez los był przeznaczony na sternika polskiej nawy państwowej, ujmuje w swe ręce kierownictwo akcją wyzwolenia Polski. Większość oddziałów niemieckich rozbrojono natchmiast w nocy z 10-go na 11-go listopada i 11 listopada. Polskie oddziały obsadziły punkty najważniejsze. Rozbrajanie Niemców w b. Królestwie Kongresowem trwało do 19 listopada. W lwiej części przeprowadziła je Polska Organizacja Wojskowa, mająca swe rozgałęzienie na całym terytorjum kraju. Współdziałała z nią t. zw. Polska Siła Zbrojna. 19-go listopada 1918 roku ostatni oddział niemiecki złożył broń na granicy. Polska wolna była od wojsk niemieckich, a to wyzwolenie nie dokonało się samo przez się dzięki pomyślnym konjunkturom międzynarodowym, lecz było rezultatem orężnej walki o niepodległość, zaczętej 6-go sierpnia 1914 r. przez wymarsz Legionów, a uwieńczonej 11-go listopada 1918 r. samorzutnem rozbrojeniem garnizonów okupantów.

Ster władzy objął Józef Piłsudski — urzędująca w porozumieniu z okupantami Rada Regencyjna usunęła się dobrowolnie.

11-ty listopada jest świętem państwowem, jako rocznica dnia, gdy Polska Organizacja Wojskowa i ludność kraju pod wodzą Komendanta Piłsudskiego uwolniła Polskę od najeźdźców, rozpoczynając nową erę Niepodległego Państwa Polskiego.

\*

29-go listopada 1830 r. Szkoła Podchorążych z ppor. Piotrem Wysockim chwyciła za broń w obronie niezależności Królestwa Polskiego. Królestwo Polskie, powstałe po upadku Napoleona na podstawie kongresu wiedeńskiego, posiadało rząd własny, własne wojsko, zupełną odrębność, połączone było z Rosją tylko unją personalną. Car rosyjski był królem Polski. Królestwo narażone jednak było na ataki ze strony Rosji. Car rosyjski i rosyjskie społeczeństwo dążyli do złamania odrębności Królestwa, do zniesienia liberalnej konstytucji Polaków. Ponadto wbrew obietnicom przyłączenia ziem litewsko-ruskich do Królestwa nadal pracowali nad spojeniem tych ziem z Rosją. W Warszawie konsystował garnizon rosyjski.

Wpływ przemocy na Królestwo wywierał coraz silniej W. Ks. Konstanty, brat cara, będący zwierzchnikiem wojsk polskich. Konstytucja Królestwa i jego niezależność była zagrożona, lada chwila spodziewać się należało zniesienie odrębności Królestwa. W obronie tej niezawisłości Królestwa i jego konstytucji oraz w obronie godności narodowej, niecierpięcej poniewieranej przez Rosjan, powstał podchorążowie, inteligencja, młodzież i lud warszawski — a za nimi cała Polska. Powstanie to, mimo bohaterkich wysiłków żołnierza polskiego, ulec musiało przeważającym siłom rosyjskim i choć nie zrealizowało swego celu narazie — przekazało w spuściźnie społeczeństwu tradycje niepodległościowe, nakazywało mu dalszą ofiarną walkę o własne Państwo — aż do zwycięstwa.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Powstańca Śląskiego“

### Dwa dokumenty historyczne

#### W 17-tą rocznicę.

W „Dzienniku Praw Państwa Polskiego“ Nr. 17 z dnia 29. XI. 1918 r. czytamy:

Do  
Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich  
Józefa Piłsudskiego.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 roku, nie może trwać bez szkody dla powstającego Państwa Polskiego.

Władza ta powinna być jednolita.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili

obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnny Dowódcu, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu.

Dan w Warszawie, dnia 14 listopada 1918 r.

† Aleksander Kakowski  
Zdz. Lubomirski  
Józef Ostrowski

L. S.

I okazało się, że Rada Regencyjna złożyła władzę w najodpowiedniejsze ręce.

Obecnie minęła 17-ta rocznica naszej niepodległości. Obchodziliśmy ją w tym roku w skupieniu i żalobie po umiłowanym Wodzu Narodu Józefie Piłsudskim.



## Siedemnaście lat temu...

### Rada Regencyjna do Narodu Polskiego\*)

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybija.

Zbliża się pokój a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały, jako podstawa do urządzenia nowego współzycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też z terytorjalną nienaruszalnością, a przez traktaty międzynarodowe zagwarantowanem będzie.

Aby ten program ziszczyć, musi naród polski stanąć jako jeden mąż i wyteżyc wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

\*) Ogłoszone w „Dzienniku Praw Królestwa Polskiego“ Nr. 12 z dnia 21 października 1918 r.

W tym celu stanowimy:

1. Radę Stanu rozwiązać.
2. Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierowników politycznych.
3. Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych, i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.

4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę swoją ma złożyć.

Polacy! Obecnie już losy nasze w ogromnej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które zgórą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona Niepodległa.

Warszawa, 7 października 1918 r.

† Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski

Prezydent Ministrów:  
Jan Kucharzewski.

L. S.

Ozdobą każdego kulturalnego mieszkania i lokalu są

# Dywany Żywieckie

*Prawdziwe tylko z marką ochronną na plombie  
wyrabiane na wzór perskich o artystycznych  
barwach, nie ustępujące oryginalnym* ■

„PERSJA“ FABRYKA DYWANÓW W ŻYWCU

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

S k ł a d f a b r y c z n y :

Katowice, ulica 3-go Maja nr. 7

Telefon Numer 305-80



# Znaczenie Zjazdu Powstańczego w Krakowie

W dniach 13 i 14 października br. odbył się w Krakowie XV Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich, którego imponujący przebieg opisujemy na innym miejscu. Tu chcemy się zastanowić nad nieprzemijającymi wartościami tego zjazdu i przedstawić powody, dla których przemienił się on w wielkie święto powstańcze i ogólnopolskie.

Poraz pierwszy w dziejach naszego Związku odbył się Walny Zjazd delegatów poza terenem Województwa Śląskiego. Zdarzenie to ma szczególną wagę, rozumiemy zaś wszyscy dlaczego obrano Kraków na zapoczątkowanie tradycji odbywania zjazdów poza Śląskiem. Powstańcy śląscy, wierni i wypróbowani wykonawcy ideologii Józefa Piłsudskiego, obierają dzień 13, ulubioną cyfrę Marszałka, związaną w sposób szczególny z decydującymi chwilami w Jego życiu, i w dniu tym spieszą tłumnie do Krakowa, żeby złożyć hołd prochom Wodza narodu i u trumny Jego odnowić ślubny wierniej, ofiarnej służby dla Ojczyzny.

Z tym powodem pierwszym i głównym łączą się inne okoliczności, które sprawiają, że spośród wszystkich środowisk Polski wysuwa się na pierwsze miejsce w zapoczątkowanej przez nas tradycji stary gród wawelski. Wszak tu w czasach niewoli przybywaliśmy tłumnie z Górnego Śląska w licznych wycieczkach i pielgrzymkach krzepić serca i zaczerpnąć ze źródła narodowego otuchy do dalszej wytrwałej walki o przyszłość i wolność Śląska. Ale nie na tem koniec. Nie przybyliśmy tylko poto do Krakowa, żeby odświeżyć w pamięci rzewne wspomnienia, jesteśmy bowiem organizacją nie uznającą sentymentów, lecz zwróconą całym wysiłkiem ku przyszłości, zmierzającą niepohamowanie i z żelazną konsekwencją do wywalczenia lepszego jutra dla Polski i Śląska. W tym też celu, dla sprawniejszej działalności Związek przekształcił się wewnętrznie, przyjmując w wyniku obrad krakowskich nowy ustrój przez dostosowanie statutu do nowych potrzeb życiowych. Zarówno ze względów powyższych, wysuwających ponad wszystko cele ogólnopolskie, jak i z tego powodu, że około 20 proc. uczestników powstań rekrutuje się spośród ochotników z innych dzielnic Polski, Związek Powstańców Śląskich nie jest i nie może być organizacją wyłącznie terytorjalną. — Jeśli więc z jednej strony przez tłumny i zdyscyplinowany zjazd w Krakowie wykazaliśmy całej Polsce swoją tężyźnię fizyczną i wartości moralne, to z drugiej znów strony zmanifestowaliśmy w sposób jasny i żołnierski, że stajemy w jednym szeregu z wszystkimi organizacjami niepodległościowców, którym przyświecają wspólne z naszymi hasła niestrudzonej pracy na rzecz interesów państwa i narodu. Czyniąc zadość potrzebom spójni wewnętrznej i nieprzerwanej więzi koleżeńskiej, łączącej nas z wszystkimi członkami Związku,

którzy rozrzucenia są po obszarze całej Polski, sprawiliśmy przez Zjazd Krakowski, że hasła, postulaty i rezolucje, będące wynikiem każdego walnego zjazdu, zyskały w tym roku należyty oddźwięk zarówno u czynników rządowych, jak i wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Szeregi powstańców, defilujących z sztandarami na rynku krakowskim przed płytą pamiątkową pierwszego powstańca polskiego Tadeusza Kościuszki, obsypano kwiatami i obdarzono niemilknięciami oklaskami. Ten wyraz sympatii i entuzjazmu dla tych wartości, które reprezentujemy, spotęgował się jeszcze na sali Starego Teatru podczas uroczystego otwarcia zjazdu, kiedy wygłoszono przemówienia programowe. Odnieśliśmy liczne dowody tego, że nas ceni wysoko cała Polska. Telegramy, nadesłane od członków rządu i osobistości wysoko postawionych w życiu państwowem i społecznym, dowiodły nam znów, że obok poważania i przywiązania zdobyliśmy zaszczytną opinię obozu ludzi żołniersko karnych i niezawodnych, z którym każdy musi się liczyć. Te liczne dowody uznania cenimy sobie wysoko, jednakże musimy sobie zarazem uświadomić, że nakładają one na nas podwójną odpowiedzialność moralną w przeprowadzeniu wytkniętego programu i że dziś, z chwilą kiedy skupiła się na pracach naszego obozu powstańczego uwaga wszystkich, obowiązuje nas tem bardziej przestrzeganie na każdym kroku honoru powstańczego i dokładanie wszystkich sił dla ugruntowania zaszczytnej opinii o nas, jako o najmłodszych i najruchliwszych żołnierzach Wielkiego Marszałka. Mamy ambicję reprezentować niepodzielną ideologję powstańczą, obejmującą jako czynnik trwały i zasadniczy nie tylko tysiące powstańców zrzeszonych w Związku, ale i tych, co życiem przypieczętowali zmagania o wolność, zostawiając po sobie świetlany przykład bezinteresownego pełnienia służby ojczyściej, jakoteż i tych, co wychowani na naszej ideologii, wkraczają jako najmłodszy szereg w charakterze członków OMP. do wspólnej, zwartej i zdrowej moralnie rodziny powstańczej. Albowiem tylko zdrowy i karny zespół ludzi, opierający się o nieprzemijające wartości ideowe, wydać może z siebie zdrowe i pożyteczne myśli ogólnopolskie, zyskać prawo do zajęcia stanowiska czołowego w zespole organizacji pokrewnych i zdobyć czynny wpływ na kształtowanie się według własnego programu rzeczywistości bieżącej i przyszłej.

Wróciliśmy z Krakowa wzbogaceni wewnętrznie. Po tamtejszych sukcesach czeka nas znów długa, szara i mozolna praca powszednia. Jeśli to wzbogacenie, z jakim wracamy do warsztatu codziennej pracy, pomoże nam skuteczniej pokonać trud urzeczywistnienia szerokiego programu powstańczego, będziemy mogli z dumą mówić o największym sukcesie naszego zjazdu w Krakowie.



# Opis przebiegu XV Walnego Zjazdu Delegatów

Związku Powstańców Śląskich w Krakowie w dniach 13-go i 14-go października 1935 r.  
i związanych z nim uroczystości

## Przyjazd. — Nabożeństwo na Wawelu.

Rychłym rankiem w niedzielę, dnia 13 października r.b. przy słonecznej pogodzie przyjechali do Krakowa uczestnicy zjazdu dwoma specjalnymi pociągami: Powstaniec Śląski I (punkt wyjścia — Rybnik) i Powstaniec Śląski II (punkt wyjścia — Lubliniec). Około godz. 8 nastąpiło w sali recepcyjnej na dworcu kolejowym w Krakowie powitanie Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. przez prezesa powiatowego Zw. Powst. Śl., oraz prezesa miejscowego zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Z dworca uformowane oddziały Powstańców z orkiestrą z Łagiewnik i z orkiestrą krakowskiego K. P. W. na czele, ruszyły pod przewodnictwem komendanta Tomanka na Wawel, gdzie na intencję zjazdu odprawione zostało w Katedrze uroczyste nabożeństwo, przy czym wygłosił podniosłe kazanie ks. dr. Machaj, rodowity Ślązak, który podkreślił ważność momentu, jakim jest dla Rzeczypospolitej Polski zjazd powstańczy w Krakowie.

## Defilada.

Po nabożeństwie zaroił się dziedziniec Wawelu barwnymi mundurami i sztandarami powstańczeimi. Nieprzeliczona ciżba uformowała się wnet w oddziały, które czworórkami ruszyły na defiladę na Rynek. Równocześnie na Rynku głównym obok płyty pamiątkowej Tadeusza Kościuszki przy zielenią przystrojonej i pięknie udekorowanej symbolami narodowymi trybunie zebrali się członkowie zarządu i przedstawiciele władz, by odebrać defiladę oddziałów powstańczych. Przestronny rynek krakowski zaległy nieprzeirzane tłumy publiczności, harcerzy i harcerek, młodzieży szkolnej; przybyły tam również panie z bogatemi naręczami barwnych kwiatów. Naprzeciwko trybuny ustawły się sztandary harcerskie, przy trybunie organizacje z sztandarami.

O godz. 11 od ul. Wiślniej ukazały się pierwsze szeregi defilady. Pochód otwierał honorowy oddział krakowskiego K. P. W. z własną orkiestrą na czele.

Na trybunie zajęli miejsce prezes honorowy Zw. Powst. Śl. wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, prezes Zarządu Głównego senator Rudolf Kornke, d-ca okręgu korpusu gen. Łuczyński, przedstawiciel rządu dr. Małaczyński i prezydent miasta Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki.

Sprężystym krokiem ciągnął oddział za oddziałem. Nieprzeliczony rozwinał się przed oczami widzów rząd sztandarów. Po oddziałach starszyny powstańczej dziarsko zaprezentowały się oddziały Młodzieży Powstańczej. Po nich następowała sztafeta rowerzystów, a wreszcie pochód zamykał dzielny powstańczy patrol konny z Janowa Śl.

Na defilujących sypały się bezustannie kwiaty, sztandary i oddziały witane były przez tysiączne rzesze publiczności gromkimi oklaskami, które co chwila zamieniały się w żywiołową manifestację na rzecz braterstwa Śląska z całą Polską.

## Uroczyste otwarcie zjazdu.

Po defiladzie o godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie walnego zjazdu Delegatów Zw. Powstańców Śl. w wielkiej sali Starego Teatru. Pięknie udekorowana sala wypełniła się szczerze delegatami ze Śląska, oraz licznymi reprezentantami władz i stowarzyszeń, wreszcie posłami i senatorami krakowskimi i śląskimi. — Sztandary powstańcze w liczbie ponad 100 umieszczono na galerji. Na estradzie efektownie ozdobionej umieszczoną na tle kwiatów i draperyj popiersie śp. Marszałka Piłsudskiego. Za stołem zajęła miejsce starszyzna Związku Powstańców Śląskich z prezesem Zarządu Głównego senatorem R. Kornkem na czele, który po odśpiewaniu przez chór „Echo“ hymnu „Gaude Mater Polonia“ jako pierwszy zabrał głos, przedstawiając w pięknym przemówieniu, kilkakrotnie obdarzonym goracemi oklaskami, rys historyczny rozwoju Związku i węzły uczuciowe, jakimi powstańcy śląscy związani są z ideologią Marszałka Piłsudskiego.

## Przemówienie inauguracyjne Prezesa Kornkego.

Związek Powstańców Śląskich został założony w końcowej fazie działań zbrojnych III powstania, w czerwcu 1921 r.

Formacje powstańcze, które w czasie trwania powstania nosiły nazwy kompanij, baonów i pułków z dowództwami grup i dowództwem głównym na czele, przekształciły się w dniu założenia Związku w grupy miejscowe, zarządy i komendy powiatowe, Zarząd i Komendę Główną. Armia ta, uchwycona pozornie w zwykłe ramy organizacji społecznych, postawiła sobie za cel zdobytą w walkach powstańczych i krwią okupioną ziemię zabezpieczyć przed jakimikolwiek atakami wroga i wytrwać na tym stanowisku do chwili wkroczenia Wojsk Polskich.

I gdy wreszcie po sześciu wiekach niewoli nastąpiła uroczysta chwila, że na szlakach wiodących przez dawne kordony graniczne pojawiły się pułki piechoty i kawalerji polskiej, wydobył się z piersi dziesiątek tysięcy powstańców z niesłychanym entuzjazmem gromki okrzyk: „Niech żyje Polska“. Niech żyje Jej Budowniczy Komendant Józef Piłsudski“.

Jeżeli zdołaliśmy wypełnić na odcinku kresowym nasz obowiązek w stosunku do wspólnej Ojczyzny i po kilkuwiekowej niewoli wyciągnąć prawie nasze w stronę braci innych wyzwolonych



ziem polskich, to stało się to możliwem dzięki tej wielkiej idei tylko, którą wskrzesił w naszych sercach Największy Syn Ojczyzny Komendant Józef Piłsudski.

W Komendancie widzieliśmy zdecydowaną i sprawiedliwą siłę, i dlatego w Jego osobie upatrywaliśmy Wodza i Ojca naszego.

Dzisiaj obchodzimy w Starej Stolicy Królów Polskich nasz XV Walny Zjazd Delegatów. Niezależnie od momentów uroczystych tego zjazdu, będziemy obradowali nad ustaleniem programu pracy na dalszą przyszłość. Nazemi myślami podczas tych obrad przewodzić będzie ideologia zgasłego i spoczywającego z królami w murach Wawelskich Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jako powstańcy ślascy ślubujemy na tym miejscu, że chcemy stać się prawdziwymi szermierzami przez Niego wytkniętych dla całego Narodu Polskiego wskazań, i choć ciało Jego umarło, duch Jego wśród nas będzie żył nazawsze.

Po tem słowie wstępem zaproponował prezes Kornke na marszałka zjazdu prezesa honorowego Związku, p. wojewodę Grażyńskiego.

Wojewoda dr. Grażyński wchodzi na estradę. Zrywa się burza oklasków. Powstańcy ślascy gotują mu burzliwą owację. Wojewoda dr. Grażyński na swoich zastępców powołał inż. Przedpełskiego i mec. Miecz. Chmielewskiego. Do honorowego prezydium zjazdu weszli ponadto pp. prezydent dr. Kaplicki, prezydenci: dr. Kocur z Katowic i Marszałek Grzesik z Chorzowa, mec. Witczak z Katowic, poseł Antoni Olszowski i p. Arczyński z Krakowa. Wojewoda dr. Grażyński zabrał następnie głos i podniósł, że XV-ty walny zjazd Związku Powstańców Śląskich odbywa się w Krakowie, stolicy kultury polskiej w cieniu Wawelu, aby obrady Związku złączyć z hołdem oddanym prochom swojego Wodza.

### Przemówienie Wojewody dr. Grażyńskiego.

Panie Generale, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo, Koledzy Powstańcy! Odbiegając od uświęconego wieloletnią tradycją zwyczajem, odbywamy swój XV Walny Zjazd w Krakowie, w mieście wielkich wspomnień historycznych, w stolicy kultury polskiej. Uczyniliśmy to — jak podkreślił w swoim zagajeniu p. prezes Kornke — z całą premydytacją. Chodziło nam o to, ażeby ustalenie nowych zasad pracy naszego Związku na przyszłość — w momencie, kiedy obchodzimy 15 rocznicę II powstania śląskiego — związać równocześnie z hołdem, oddanym przez cały Związek pamięci Wodza naszego Marszałka Piłsudskiego, przez udział powstańców śląskich w sypaniu Kopca na Sowińcu.

Nie jest to dla nas powstańców tajemnicą, że nasza walka o niepodległość Śląska łączy się jak najściślej z bezpośrednimi inspiracjami i inicjatywą Wielkiego Wodza, a ponieważ powstania śląskie są ostatnimi w czasie walkami o niepodległość, uważaliśmy się zawsze i uważamy za najmłodszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego. Ten fakt wpłata nas jednak nietylko w dzieje walk wyzwolńczych ostatniej doby, ale równocześnie nakłada na nas wielkie obowiązki na przyszłość. I dlatego

pozwólcie Koledzy, że ja, jako Wasz przewodniczący, nie będę dzisiaj na Waszym zjeździe zwracał się myślą i uczuciem do najpiękniejszych naszych czasów chmurnej i górnej młodości, ale że poruszę kilka kwestyj natury zasadniczej, mających wartość i znaczenie nietylko w odniesieniu do naszej organizacji, ale do całego obozu kombatanckiego w Polsce.

Jednym z zadań naszego Związku, to utrwalenie pamięci walk o niepodległość, jako moralnej podstawy nietylko ścisłej przynależności Śląska do Macierzy, ale i programowej pracy dla Polski. Z doświadczeń swoich wyprowadzamy jedno przekonanie. Wśród najcięższych warunków odnieśliśmy zwycięstwo dzięki temu, że umieliśmy wielkie ideały narodowe urzeczywistnić w ofiarnym czynie, wspierającym się o głęboką wiarę w słuszność sprawy i niemiernie głębokie przekonanie o wartości własnego wysiłku. Otóż ta zasada, której wielka wartość sprawdzoną została naszym własnym doświadczeniem, musi być przeszczeplona na grunt całej pracy narodowej i państwowej, a pełniejszy swój wyraz musi znaleźć na odcinku prac kombatanckich. Ten fakt, że z życia polskiego usunął się niepowrotnie nasz dotychczasowy Sternik, wkłada na nas jako spadkobierców Jego idei odpowiedzialny obowiązek dokończenia przez Niego zaczętych prac. Aby im sprostać, trzeba cały nacisk położyć na ideową czystość naszego życia organizacyjnego, wytepić w ramach Związku jakiegokolwiek próby załatwienia swych własnych interesów pod pozorami roboty ideowej. Związek nasz, o który w ostatnich latach zaczęła się niejako wszelka twórcza inicjatywa na Śląsku w sensie narodowym i państwowym, musi się jeszcze bardziej pogłębić wewnątrz i jeszcze dokładniej wydobyć na powierzchnię swego życia te wszystkie wartości moralne i ideowe, które tworzą właściwą młodość każdej organizacji.

Fakt, który wymieniłem na samym wstępie, stwierdzając, że jesteśmy najmłodszymi żołnierzami Marszałka jednej armii niepodległościowej, wyznacza nam równocześnie stanowisko w tym polskim obozie, który postawił sobie jako program budowę mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego w rzetelnej i programowej pracy. Postawieni na odcinku zachodnim, zdajemy sobie doskonale sprawę z ważności naszej pozycji. We wszystkich naszych pracach chodzi nam o to, by ten Śląsk, jeden z najważniejszych elementów gospodarczej niezależności Państwa Polskiego przekształcić na bastion mocy polskiego ducha. Jeżeli dziś na Śląsku, jak plewy odpadała naloży obcej kultury, jeżeli coraz piękniej zarzysowuje się nawskrość polska fizjonomia zbiorowej duszy śląskiej, jeżeli można powiedzieć, że z dnia na dzień, rok na rok teżeje w naszej prowincji zwycięskie poczucie narodowe, to musimy, z pełnem poczuciem własnej wartości stwierdzić, że jest to w przeważającej mierze zasługą tej organizacji, która przez swoich delegatów zasiadła dzisiaj w tej pięknej krakowskiej sali. (Oklaski).

Uczyliśmy ludność śląską szacunku dla własnej pracy narodowej, dla zwycięstw odniesionych

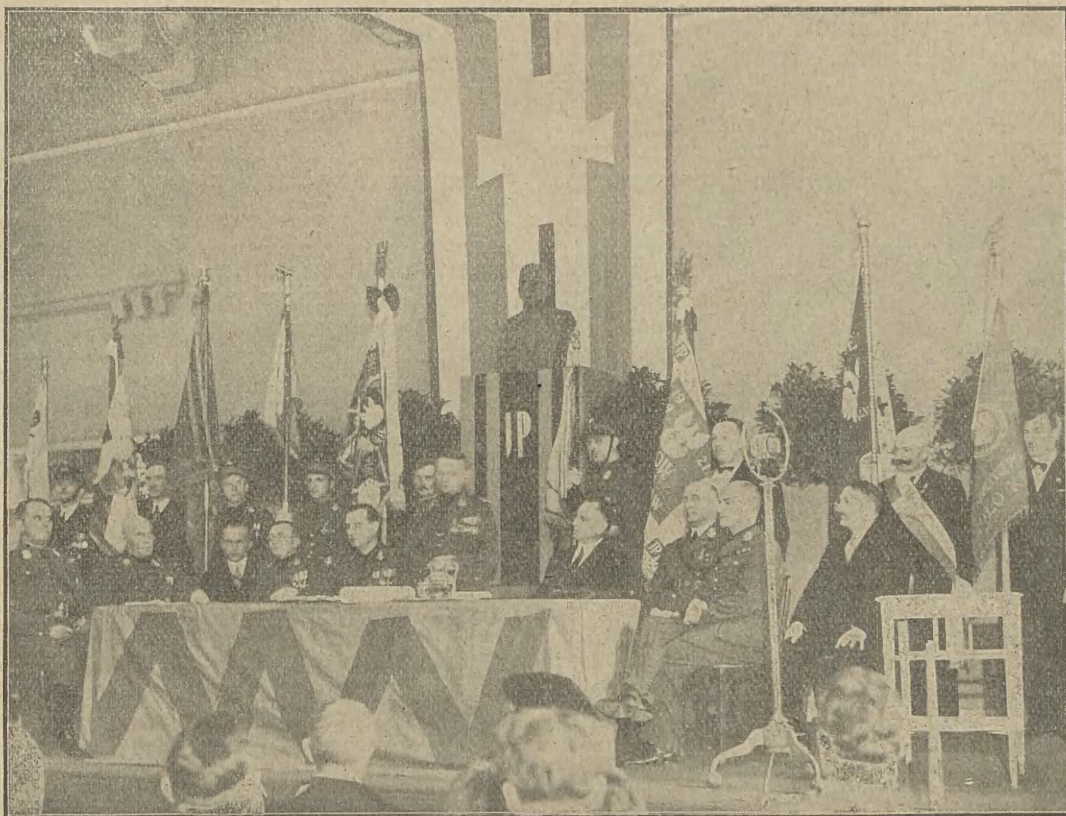


w powstaniach, podnosiliśmy poczucie dumy narodowej, świadomość, że się jest gospodarzem i panem na własnej ziemi. (Burzliwe oklaski). Ale w całej swej robocie podkreślaliśmy jeden najważniejszy moment, a mianowicie, że Śląsk jest tylko częścią odwiecznie polskiej ziemi i że wszystko to, co my tam robimy, ma tylko o tyle wartość, o ile potrafi zharmonizować się z ogólnym nurtem

lawną konsekwencją przeprowadzany był w Polsce szeroki program, rozwiązujący najistotniejsze zagadnienia moralnego i materialnego podniesienia poziomu szerokich mas, przy równoczesnym wciągnięciu ich do współpracy w ten dziele. (Owacje i oklaski).

Związek Powstańców w 90 przeszło procentach składa się z elementu ludowego. Ten postulat

### Walny Zjazd Delegatów Zw. Powst. Śl. w Krakowie



Prezydium Zjazdu na sali Starego Teatru w Krakowie podczas przemówienia Prezesa honorowego Zw. Powst. Śl. Wojewody Dr. Grażyńskiego, Marszałka Zjazdu.

życia polskiego. (Oklaski). I na tem miejscu chciałem dać wyraz tej koncepcji generalnej, która zwłaszcza w dzisiejszych czasach musi znaleźć swój pełny wyraz na odcinku organizacji b. obrońców Ojczyzny. Związek Powstańców Śląskich uznaje się za organiczną część Federacji po to, aby razem z innymi bratnimi organizacjami realizować wielki program Polski współczesnej. (Burzliwe oklaski).

Pod takim hasłem otworzymy rok nowy naszej pracy. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że na wszystkich odcinkach polskiego życia powinna toczyć się nawskroś programowa i konkretna praca. Jako byli kombataneci, którzy uczestniczyli w urzeczywistnieniu wielkiej idei niepodległościowej, zdajemy sobie także sprawę z tego, że najważniejszą siłą naszego Państwa jest jak najściślejsze zespolenie duszy szerokich mas chłopskich i robotniczych z pojęciem samego Państwa. (Oklaski). Dlatego, jeżeli kto, to przede wszystkim my czuwać musimy nad tem, aby w spokoju, ale i z że-

odczuwa on organicznie niejako. Jeżeli ten moment tu podkreślam, to z tej przyczyny, że hasło sprężnienia instynktu szerokich mas ludowych musi być jednym z głównych celów akcji wszystkich organizacji kombatanckich. Nie jesteśmy weteranami, ale ludźmi w sile wieku i dlatego na nas przede wszystkim spoczywa odpowiedzialność z tytułu dobrego wykonania nakreślonych przez nas programów ideowych. Takie stanowisko w okresie najbliższym zajmie Zw. Powst. Śląskich na ogólnym froncie kombatanckim.

Te aspiracje, którym dałem wyraz w ostatnich zdaniach muszą złączyć się jak najharmonijnie z jak najwyższą pracą na naszym bezpośrednim terenie śląskim. Nie usuwaliśmy się i nie usuniemy od naszego współdziałania w rozwiązywaniu tych wszystkich zagadnień, które mają charakter zagadnień ogólnych.

Opierając się na dotychczasowym dorobku, musimy mieć ambicję, ażeby przez dalsze uzyskane wyniki znaleźć się na froncie tych wszystkich,



polskich prowincyj, które w wspólnej pracy mają tworzyć potęgę siły Państwa. (Długotrwałe oklaski).

W tej myśli otwieram ten Wasz Zjazd i tych kilka myśli, które wypowiedziałem jako Wasz przewodniczący i prezes honorowy, uważam jako wytyczne Waszej pracy na przyszłość.

A teraz na cześć tej Polski, o którą walczyliśmy i której dobra najwyższego wszyscy pragniemy, na cześć tej Polski, której ideał jest głęboko zakorzeniony nie tylko w naszych snach, marzeniach i hasłach, ale w realnej rzeczywistości, na cześć Polski potężnej i mocarstwowej i Jej Prezydenta wznoszę okrzyk: niechaj żyją! (Trzykrotne powtórzenie okrzyku wśród owac. długotrwałych oklasków całej sali).

Następnie zwrócił się p. Wojewoda do p. prezydenta m. Krakowa, dr. M. Kaplickiego w następujących słowach:

Panie Prezydencie! XV Zjazd Związku Powstańców Śląskich odbywa się tego roku w Krakowie. Wyzyskaliśmy tę okazję po to, aby wręczyć Panu Prezydentowi, jako przedstawicielowi miasta Krakowa, najwyższą odznakę wojskową, jaką Śląsk posiada, a mianowicie Krzyż Zasługi I klasy na wstędze waleczności. Nadając tę odznakę miastu Krakowowi, Kapituła powodowała się dwoma momentami, a mianowicie: z Krakowa wymaszerowały w roku 1914 pierwsze oddziały Legionów pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Tu zatem dokonana się pierwsza praktyczna realizacja wielkiej koncepcji Wodza, tego Wodza, z którego inspiracji wypłynął także nasz ruch zbrojny na Śląsku we formie trzech powstań, będących zamknięciem cyklu walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Nadanie odznaki śląskiej Krakowowi traktujemy jako symboliczny wyraz całego ruchu niepodległościowego w Polsce, wpływającego z tych samych hasła i dokonanego pod tem samym przewodnictwem. Ale jest i drugi moment: W okresie naszych ciężkich walk tak w roku 1919, jak w 1920-21, miasto Kraków śpieszyło nam z czynną pomocą materialną, tak w okresie walk, jak i w czasie przygotowań. Co ważniejsze jednak: szereg nasze zasilala Wasza młodzież, co żywo przetrwało w naszej pamięci. W okresie dla nas najcięższym, Kraków wypełnił w stosunku do naszej prowincji wielką rolę pogranicznej strażnicy narodowej. (Burzliwe oklaski).

Wręczając Krzyż Zasługi I klasy na wstędze waleczności w Twoje ręce, Panie Prezydencie, Proszę Cię, abyś go przyjął w imieniu miasta Krakowa jako wyraz wdzięczności i uznania ze strony Śląska, oraz jako symbol naszej łączności duchowej. (Owacyjne, niemilknące oklaski).

### Przemówienie prezydenta Krakowa dra Kaplickiego.

Panie reprezentancie Rządu, panie generale, powstańcy śląscy! 15-tą rocznicę swego wielkiego powstania, 15-tą rocznicę tych zwycięskich zmagania, w których twarda ręka ludu śląskiego, ręka robociarza śląskiego potargala w strzepy więzy kilkusetletniej niewoli, te wspaniała rocznicę wy-

powstańcy uchwaliliście odbyć w Krakowie, urządzając tu swój kolejny Walny Zjazd. A uchwaliliście to dlatego, by tutaj jako powstańcy — wierni synowie Ojczyzny czoła swe pochylili przed spoczynającym tu Ojcem narodu. I toście dziś uczynili.

Ja, jako głowa miasta, mam obowiązek powitać was. Czynię to z serca całego, czynię to szczerze, gorąco. Kraków jest miastem, do którego ciągną stale olbrzymie tłumy ludności polskiej. Przeszło pół miliona ludzi gościł Kraków w swych starych murach od czerwca r.b. do dnia dzisiejszego. Całe korowody, kongresy, zjazdy i niezliczone wycieczki przewijają się przez czcigodne zabudowania naszego grodu. Wszyscy ci goście są nam bardzo mili, ale wierzcie mi, że wy jesteście nam najmilsi, najbliżsi serca naszego, bo nasza sławna ziemia krakowska sąsiaduje przecież od wieków z prastarą ziemią piastowską — ze Śląskiem. Dlatego też imieniem obywatelstwa Krakowa witam was jak najserdeczniej w naszym mieście. Kraków otwiera dziś szeroko swe ramiona, by przyciskać gorąco do serca swych braci ze Śląska Górnego. (Owacyjne oklaski).

Aczkolwiek kordony dzieliły nas przez setki lat, to jednak ziemie nasze ze sobą sąsiadowały, lecz i ludność wzajemnie się przenikala, gdyż mimo kordonów przed wojną płynęły do Krakowa olbrzymie rzesze wiernych, by tu w starym Rzymie polskim po polsku się modlić w naszych precudowanych gotyckich kościołach. Pielgrzymowaliście tu także do grobu waszego patrona św. Wojciecha, by u stóp jego się pomodlić i doznać ulgi. Do Krakowa zjeżdża także wasza młodzież, aby czerpać wiedzę z krynicy naszej Almae Matris krakowskiej, wreszcie tutaj, w czasie powstania była kuźnia myśli powstańczej, skąd wyszedł wasz bohaterski wojewoda dr. Grażyński. (Okl.). Stąd też płynęła pomoc moralna i materialna dla naszych braci śląskich, którzy ofiarnie walczyli i zdobyli swą wolność.

Do tych licznych węzłów, które nas łączą od wieków przybywa dziś jeszcze jedno nowe ogniwo, które zespoli nas na wieki jako synów jednej wielkiej Ojczyzny. Połączy nas tak to odznaczenie najwyższe, które nadaliście Krakowowi na moje ręce. Imieniem miasta składam tobie, panie wojewodo szczerą podziękę za to niezwykle wyróżnienie i zapewniam jednocześnie, że obywatelstwo Krakowa postara się o to, aby to wasze zaszczytne odznaczenie w godnych znalazło się rękach. (Burzliwe oklaski).

I skoro wy powstańcy, za chwile rozpoczniecie swe obrady, to zapewne myśl wasza zwróci się na zachód ku waszej ziemi ojczystej, ku tej ziemi, obficie krwią waszą zroszonej i ku tym, których w tej uroczystej chwili już nie ma między nami, bo ich ziemia kryje. Sięgniecie zapewne myślą ku polom bitew pod Gogolinem, Górą św. Anny czy pod Wysoką, gdzie zwycięsko szumiały wasze sztandary. Przypomni wam się zapewne ta pieśń powstańcza, która tak pięknie i rzewnie mówi o waszej ofiarności dla Ojczyzny, a która tak z serca płynie:



Na śląskiej granicy murawa zielona,  
A na tej murawie chorągiew czerwona,  
A na tej chorągwi krwią palca pisane,  
Po moim Jasiętku, moim kochanku listek krwią  
pisany.

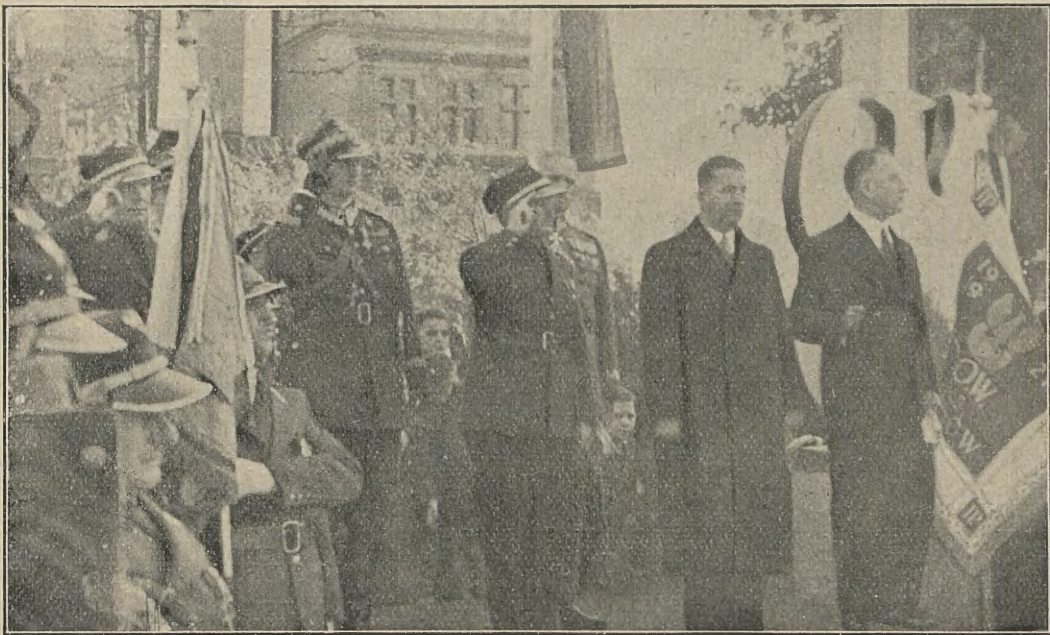
Otóż ten listek krwią pisany, to jest ten wieczny symbol, który łączy nas legionistów polskich z wami powstańcami śląskimi. Krew przelana wspólnie na polu walki, zmieszana z żyzną naszą glebą staje się dziwnym sokiem, spoidłem, które trwalsze jest od najlepszego nawet cementu. Ziemia krakowska i Śląsk Górny splotły się razem we wiecznej łączności z odrodzoną niepodległą Rzeczypospolitą Polską. ((Owacyjne oklaski).

Próżne są starania tych, którzyby chcieli nas rozdzielić i klin wbity przez zaborce w żywy or-

powstańczego, życząc, aby obrady Wasze przyniosły Związkowi najlepsze rezultaty, a Ojczyźnie naszej pożytek (oklaski).

#### D-ca O. K. Gen. Łuczyński.

Powstańcy, Witam Was w imieniu wojska, witam Was, jako Wasz kolega, albowiem jesteście mi bliżsi, niż inni, bowiem mam zaszczyt należeć do tych, którzy tu w tym grodzie krakowskim kuli broń, by z nią wyruszyć po najwyższe wiano Polski — po wolność narodu pod wodzą komendanta Józefa Piłsudskiego. Jesteście mi bliżsi, bowiem w Was tkwi duch walki powstańczej, ten duch, który trzykrotnie porwał się do boju wyzwolenczego, naśladując poprzednie pokolenia, by zatknąć sztandar wolności na Świętej Ziemi Waszej, na której jeszcze zalegał cień niewoli.



Z trybuny odbierają defiladę (od lewej): Prezes Zarządu Głównego Senator R. Kornke, D-ca O. K. Gen. Łuczyński, Prezes hon. Wojewoda Dr. Grażyński, Przedstawiciel Rządu Dr. Małaczyński i Prezydent m. stoł. Krakowa, dr. Kaplicki.

ganizm polski jeszcze mocniej włąbić. To się nie uda, bo polski Śląsk i gród wawelski są dziś jedną nierozdzielalną całością. Kończę okrzykiem: Śląsk Górny na wieki z Polską złączony niech żyje! (Owacje).

#### Przedstawiciel woj. Krakowskiego:

Imieniem nieobecnego wojewody Raczkiewicza i własnym witam Panów najserdeczniej w mieście wojewódzkim, gdzie jest najwięcej naszych historycznych pamiątek, gdzie są najwyższe skarby narodu, w mieście, w którym zrodził się czyn wyzwolenczy, skąd wyszedł Wódz Narodu ze swoim legionem do walki o nową Polskę. I czemu to zawdzięczyć należy, że miasto nasze gromadzi w swych murach wszystkich obrońców Ojczyzny? Temu, że wszystkich nas ożywia idea wielkiego naszego Wodza, marszałka Józefa Piłsudskiego, którego wiekopomny czyn w tem mieście wziął właśnie swój początek. Ponieważ wy, powstańcy, jesteście nam najbliżsi, dlatego składam Wam najserdeczniejsze słowa powitania i czci dla Waszego czynu

Powstańcy! Wasz dzisiejszy wojewoda jest zarazem Waszym przewodniczącym w walkach o zdobycie Niepodległości. Krakowska go ziemia wydała i na nią wierne trzymał On straż. On Was uczył kochać swą mowę, Wasze obyczaje i Wasze piękne stroje i On też pokazuje piękno Waszej ziemi.

Śląsk, jako region rozbudowuje się wspaniale. Pogłębia uczucie miłości do tego, co śląskie i polskie. Pamiętajcie jednak o jednym, mianowicie, że regionalizm kończy się tam, gdzie zaczyna się walka, walka o utrzymanie krwawo zdobytej Niepodległości. Musicie być dumni z piękna Waszej mowy, strojów i prastarych obyczajów polskich, ale duma Wasza musi być jeszcze większą i wszechobejmującą, żeście zdołali własnymi siłami zdobyć swą wolność. Wierzę, że gdy potrzeba będzie jeszcze raz to zadokumentować, że wolność, ten najdroższy nasz skarb jest zagrożony, wtedy zniknie regionalizm, wtedy zniknie Wasze gorące przywiązanie do tego, co swojskie i wtedy wszyscy staniecie, jak jeden mąż w obronie tego, co nam wszystkim jest najdroższe, w obronie Niepodległości Rzeczypospolitej.



W tej myśli witam Was i życzę, abyście utrwaliли te wszystkie wartości pod kątem widzenia — wszystko dla Polski (Długotrwałe oklaski.)

**Przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Prof. Roman Dyboski:**

Powstańcy! Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego polecił mi, jako synowi Ziemi Śląskiej i członkowi Uniwersytetu wyrazić Wam powstańcom cześć i pozdrowienia w imieniu Wszechnicy Jagiellońskiej.

Jak już zaznaczył pan prezydent, to Wszechnica nasza była tą kuźnią, w której się wykuły umysły i serca tych, którzy ofiarnym czynem okupili Niepodległość Polski. Uniwersytet Jagielloński chlubi się także tem, że dzisiejszy Wasz wojewoda dr. Grażyński jest jego wychowankiem i byłym współpracownikiem naukowym (burzliwe oklaski).

Uniwersytet Jagielloński wita Was w swych podwojach i pragnie zapewnić, że będzie on pracował z tą samą systematycznością, gorliwością, wytrwałością nad kształtowaniem umysłu i charakteru Waszej młodzieży, która się tak żywo garnie do naszej Almae Matris, by stworzyć najlepszy podkład duchowy dla przyszłych szafarzy i obrońców ojczyzny.

Uniwersytet Jagielloński, a szczególnie jego członkowie Ślązacy zawsze dawali wyraz nadzwyczajnego interesowania się tem wszystkim, co się dzieje na Śląsku i w imieniu naszego grona akademickiego zapewniam Was uroczyście, że młodzież Wasza powierzona naszej pieczy okaże się godną tego wielkiego spadku, który pozostał po wielkim czynie Józefa Piłsudskiego. Wszystkimi siłami będziemy dążyli do łączności Śląska z Krakowem i synowie Ślązaków znajdują w uczelni Jagiellońskiej zawsze życzliwość, opiekę i przyjaźń. Cześć! (Oklaski).

**Przedstawiciel Federacji Obrońców Ojczyzny:**

Panie Wojewodo, towarzysze broni! Jestem szczęśliwy, że mogę w naszym mieście powitać powstańców śląskich. Przybyliście na zjazd do Krakowa, aby złożyć w pierwszym rzędzie hołd szczątkom wskrzesiciela Polski. Przybyliście, aby nawiązać kontakt z prastarą stolicą królów i kolebką kultury polskiej, kolebką Polski mocarstwowej, Polski od morza do morza. Przybyliście, aby ułożyć sobie dalszy program działania na przyszłość dla dobra Waszej ziemi i dobra Rzeczypospolitej. Momentem decydującym, panie wojewodo, gdy w latach 1920 i 21 gotowałeś się do odegrania swej wielkiej roli na Śląsku było to, że z Krakowskiej bojowej drużyny wyszedłeś. Poszedłeś od nas tam, aby walczyć i zwyciężyć. Dziś wszyscy z dumą oglądamy owoce Twej pracy. To też my krakowianie jesteśmy dumni, że potrafilimy wydać ze swego środowiska człowieka, który potrafił na wieki powiązać los Śląska z Rzeczypospolitą. Dlatego imieniem wszystkich obrońców Ojczyzny witam Was serdecznie powstańcy w naszym gronie i życzę owocnych obrad. Niechaj żyją powstańcy, niech żyje ten klejnot najmłodszy powstańczego czynu w osobie wojewody dr. Grażyńskiego, który nie tylko Śląsk uwolnił, ale złączył go po wsze czasy z Macierzą. (Długotrwałe owacja przy okrzykach: niech żyje!).

**Senator Dr. Pawelec,  
Przedstawiciel Związku Strzeleckiego:**

Panie generale, panie wojewodo, powstańcy! W imieniu Związku Strzeleckiego podokręgu Śląsk, jako też w imieniu Śląskiej grupy regionalnej posłów i senatorów polskich mam zaszczyt powitać jubileuszowy Zjazd Delegatów Zw. Powstańców Śląskich i życzyć obradom Waszym najpomysłniejszych rezultatów, pożytecznych dla Polski, Śląska i Waszego związku. (Oklaski). Niechaj ten Zjazd, który się odbywa tutaj w sercu Polski u stóp królewskiego Wawelu, u boku krypty św. Leonarda, gdzie spoczywają prochy Wskrzesiciela Państwa Polskiego, a naszego Wodza; niechaj Zjazd ten da świadectwo najściślejszego zespolenia duchowego Ziemi Śląskiej z Polską (oklaski). Zjazd ten jest jubileuszowy i po raz pierwszy odbywa się poza granicami Ziemi Śląskiej, niechaj to będzie symbolem tego, że my powstańcy zawsze walczyliśmy o jaknajściślejsze zespolenie Ziemi Śląskiej z Polską, wywalczwszy Śląsk dla Polski (oklaski).

Jestto XV zrzędu Walny Zjazd Delegatów Zw. Powst. Śląskich i z tego powodu ma on charakter jubileuszowy, albowiem w roku bieżącym mija 15-ta rocznica II Powstania Śląskiego. 15 lat, to krótki okres czasu w perspektywie historycznej, ale długi okres w życiu pojedynczego człowieka, długi okres w życiu każdego z nas. Poszliśmy na powstanie, jako ludzie młodzi, a dziś wielu z nas dostrzega już kres, dostrzega ten czas, kiedy będziemy musieli zejść z trybuny i oddać nasz honor powstańcy w inne godne ręce. To też wychowanie młodzieży jest najważniejszą troską starego Obozu Niepodległościowego. Związek Strzelecki jest właśnie ta organizacja, która wychowuje młodzież w duchu Komendanta w tradycji legjonowej i powstańczej. W imię tej młodzieży strzeleckiej, która godnie będzie bronić niepodległego bytu Rzeczypospolitej Polskiej, wznoszę okrzyk: powstańcy śląscy, nasi opiekunowie krakowscy i boiownicy o Niepodległość Śląska i Polski niechaj żyją! (Długotrwałe, owacyjne oklaski).

**Dr. Kujawska:**

W imieniu Zarządu Głównego Tow. Polek na Śląsku, organizacji liczącej 40.000 Polek, składam Zjazdowi serdeczne życzenia pomyślnych obrad, a Związkowi Powstańców Śląskich życzę dalszego pogłębienia idei powstańczej, której wyrazem jest ofiarna praca dla państwa. Przy tej pracy kobiety Polki na Śląsku zawsze Wam będą pomocne. (Burzliwe oklaski).

**Przedstawiciel I Korpusu Kadetów:**

W imieniu komendanta I Korpusu Kadetów Nr. 1 oraz oficerów i podoficerów Uczelni Rycerskiej mam zaszczyt złożyć serdeczne życzenia owocnych obrad jubileuszowych Zjazdowi Delegatów Zw. Powstańców Śląskich, którego praca idzie w kierunku ugruntowania mocarstwowego bytu najdroższej naszej Ojczyzny.

Niech mi wolno będzie zarazem w tym tak uroczystym dniu stwierdzić, że kadeci lwowscy, związani tradycją krwi swych starszych kolegów, tradycją krwi przelanej na polach bitew pod Gogolinem, Górą Św. Anny i na innych pobojuwiskach, kadeci ci pozostają wierni tej tradycji, która głęboko utkwiała w sercach



i umysłach. Kadeci lwowscy kultywują miłość dla swych poległych w powstaniach śląskich bohaterów-kolegów. Gotowi są pójść ich przykładem i w każdej chwili staną na zew w obronie Polski i prastarej dzielnicy Piastowskiej. (Owacyjne oklaski).

#### Przedstawicielka Związku Harcererek:

Jest prąd, którego nic zwyciężyć nie może. Jest to serce. Z tem sercem gorącym, ofiarnem szło nasze harcerstwo w bój o niepodległość Ojczyzny w zaraniu roku 1914. Z tem sercem kochającym i czułem wita Związek Harcererek swych braci Ślązaków na Ziemi Krakowskiej. Z tem sercem pełnem miłości i ofiarności ślubujemy każdocześnie stanąć w szeregach walczących w obronie naszej wielkiej Ojczyzny. (Oklaski).



*Fragment defilady i tłumy publiczności.*

#### Przedstawicielka Związku Zachodniego:

Panie wojewodo, kochani Ślązacy! W imieniu Związku Zachodniego, znanego Wam dobrze pod dawną nazwą Z. O. K. Z., składa dzisiejszemu zebraniu serdeczne życzenia owocnej pracy tak dla własnego dobra, jak i dla dobra naszej Ojczyzny.

Między naszymi związkami istnieją bardzo silne węzły ideowe. Wyście przyłączyli Śląsk do Polski, my zaś ręka w rękę z Wami pracujemy nad utrwaleniem Niepodległości Ziem Zachodnich. Jak pracuje Związek Zachodni, o tem mówić nie potrzebuję, gdyż znacie to dobrze z praktyki codziennej. Zresztą przyjaciele nie potrzebują wielu słów do porozumienia się. Często wystarczy mocny uścisk dłoni. To też w imieniu Związku Zachodniego ściskam serdecznie dłoń naszych wypróbowanych w walkach przyjaciół Ślązaków. Cześć! (Oklaski).

#### Przedstawiciel Śl. Zw. Podoficerów Rezerwy:

Składam XV Walnemu Zjazdowi Delegatów Powst. Śląskich najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad tak dla świetnego dalszego rozwoju tej bratniej organizacji jak i dla dobra Ojczyzny. (Oklaski).

#### Przewodniczący:

W ten sposób wyczerpaliśmy punkt II B porządku obrad. Przechodzimy do odczytywania depeesz hołdowniczych pism powitalnych. Odczyta je sekr. Olszowski (odczytywanie depeesz zjazdowych).

#### Prezydent dr. Kaplicki:

Za chwilę Zjazd będzie zakończony. Ja i liczni inni mówcy podkreślali, dlaczego tak wiele węzłów łączy Śląsk z Ziemią Krakowską. Ale jednym z najistotniejszych łączników, który przyczynił się walcnie do tego ścisłego zespolenia, jest ten fakt, że Ziemia Krakowska dała Wam powstańcom obywatela Borelowskiego, owego zwycięskiego szefa sztabu bohaterskiej grupy „Wschód“ (burzliwe oklaski).

Ziemia ta dała Wam tego, którego słusznie uważacie za swego Wodza, albowiem mocą swojej silnej indywidualności wycisnął piętno swoje na Górnym Śląsku. I jeżeli Górny Śląsk jest obecnie tem, czem jest, to w znacznej mierze macie to do zawdzięczenia niepospoli-

tym własnościom charakteru i umysłu wojewody Grażyńskiego (długotrwałe oklaski).

Zdaje mi się, że z pod serca wyjmę Wam okrzyk: wojewoda dr. Grażyński niech żyje! (Wielokrotne powtórzenie okrzyku, przyczem prezydent dr. Kaplicki uściskał serdecznie wojewodę Grażyńskiego wśród niemiłkających owacyjnych oklasków).

#### Wojewoda dr. Grażyński:

Kochani bracia! Jestem niezmiernie wzruszony okazaną nam tu serdecznością i życzliwością. W pierwszym rzędzie wypada mi imieniem Zjazdu podziękować naszemu drogiemu gospodarzowi za to tak piękne przyjęcie, jakie nam zgotował. Jednocześnie dziękuję za słowa i zachętę do dalszej pracy oraz za życzenia pod naszym adresem skierowane tak ze strony przedstawicieli władz tutejszych, jak i ze strony p. generała, który apelował do naszego serca żołnierskiego.

Panie generale! Jesteś komendantem korpusu, który obejmuje także Górny Śląsk. Słowa Twoje koleżeńskie skierowane pod naszym adresem wskazania i porady będą dla nas rozkazem.

Panie prezydencie! Wyrażam Ci również gorące podziękowanie za serdeczne słowa uznania i ślubuję dalej pracować w miarę swych sił nad obopólnem zbliżeniem. Zaznaczam tylko jedno: myśmy przyjechali tu do królewskiego grodu, aby się naradzać, by złożyć hołd prochom naszego wielkiego Marszałka i uczcić zasługi miasta Krakowa w dziedzinie krzewienia polskie-



go ruchu niepodległościowego. Stwierdzam, że Kraków spełnił swe zadanie w stosunku do powstań śląskich w 100%. Kraków był nam nie tylko kuźnią myśli, ale dał nam także praktyczne wskazania, dużo uczucia i ofiarne przywiązanie. To też powstańcy śląscy wywozili stąd nie tylko serdeczne wspomnienia życzliwej atmosfery krakowskiej, ale zostawili tu równocześnie dużo swego serca. W tej myśli wzywam wszystkich delegatów powstańców, by w cześć drogiego nam grodu Jagiellońskiego wzniesli okrzyk: niech żyje Kraków! (Długotrwałe owacyjne oklaski).

### Przewodniczący:

Na tem wyczerpaliśmy porządek dzienny pierwszej oficjalnej części Zjazdu. Dalsze obrady wewnętrzne odbędą się po przerwie obiadowej o godz. 2-iej w Niebieskiej Sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego, dokąd też delegaci winni się udać.

### Hołd ceniom Wodza.

Imponujący przebieg uroczystości krakowskiej z okazji XV Walnego Zjazdu Związku Powstańców Śl., który miał miejsce w duchowej stolicy Polski, wywarł na uczestnikach głębokie i niezatarte wrażenie. Skąpane w promieniach jesiennego słońca królewskie miasto zgotowało bohaterom śląskim najgorętsze przyjęcie. Nie było końca owacjom na cześć tych, co w trzech powstaniach krwawych wywalczyli wolność dla Ziemi Piastowskiej i co dziś na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej ze swoim Prezesem Honorowym, P. Wojewodą Dr. Grażyńskim na czele, prowadzą skutecznie dzieło mocarstwowego ugruntowania wyzwolonej Ojczyzny.

Dwa momenty Zjazdu, jako zasadnicze, wysuwają się na czoło: Powstańcy Śląscy, wierni i wypróbowani wyznawcy i spadkobiercy ideologii Marszałka Piłsudskiego, spieszą do krypty wawelskiej złożyć gremjalnie hołd ceniom Wodza Narodu równocześnie zaś Zjazd ten, zwołany do grodu wawelskiego, który za czasów niewoli był źródłem pokrzepienia dla serc Ślązaków, którzy w licznych pielgrzymkach i wycieczkach tłumnie doń przybywali, jest żywym świadectwem dla kraju i zagranicy, wewnętrznej spójni ziemi śląskiej z Rzeczpospolitą.

Entuzjazm obywatelstwa krakowskiego, które na ulicach miasta gorąco oklaskiwało szeregi powstańcze, defilujące karnie i w doskonałej postawie pod przewodnictwem Komendanta Głównego Tomanka, jest nowym dowodem tego, że w świadomości Polaka sprzęgły się nierozzerwalnie pojęcie bohaterskiego i patriotycznego Śląska z pojęciem zdyscyplinowanego Powstańca Śląskiego.

### Obrady Delegatów.

Druga część obrad XV Walnego Zjazdu Delegatów Związku Powstańców Śląskich w dniu 13 października toczyła się w sali niebieskiej Domu Katolickiego pod przewodnictwem p. inż. Wiktora Przedpeńskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego, który godność przewodniczącego pełnił z poruczenia Marszałka Zjazdu i Prezesa Honorowego Związku, P. Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego.

Z racji otwarcia tej części obrad ponownie przemówił Pan Wojewoda, którego programowe przemówienie, utrzymane w tonie szczególnej serdeczności, wysłuchali zebrani z powagą i w skupieniu, wzruszeni i przejęci do głębi temi akcentami, które nawiązując do dawnego braterstwa broni w „wyścigu żelaza i krwi“, podkreślały znaczenie więzów braterstwa i dyscypliny w konstruktywnej pracy politycznej i społecznej, mającej na celu tworzenie potęgi mocarstwowej Państwa Polskiego.

Pod czarem słów P. Wojewody stawały przed oczyma słuchaczy jasno te zadania, jakie czekają Związek Powstańców Śląskich w najbliższej przyszłości. Powstańcy Śląscy zwarcie i karnie pójdą ręką w ramię przy ramieniu w jednym szeregu z bratnimi organizacjami bojowników o wolność, skupionymi w Federacji Obrońców Ojczyzny, jako jednolita i silna czołowa kolumna, która wyrąbywać będzie drogę ku wielkiej, mocarstwowej Polsce, która wcieli w czyn i zrealizuje testament Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

### Drugie programowe przemówienie

#### Wojewody Śląskiego dr. M. Grażyńskiego:

Koledzy Powstańcy! W przemówieniu, wygłoszonym na uroczystym otwarciu Waszego Zjazdu, ustaliłem najbardziej zasadnicze przesłanki i zadania naszej pracy ideowej na przyszłość. Dzisiaj, kiedy macie zasiąść do bezpośrednich narad nad nowym statutem, kiedy macie w wielu rezolucjach uchwalić konkretne wskazania dla pracy związkowej, oraz wybrać nowe władze, chcę jeszcze kilka słów do Was wypowiedzieć w charakterze Honorowego Przewodniczącego Związku.

Kiedy po 9 latach sprawowania władzy na Śląsku oglądam się myślą wstecz i ogarniam całość wszystkich wypadków, to stwierdzam z zadowoleniem, że określony przeze mnie, w pierwszym moim katowickim przemówieniu w roku 1926, program z całą konsekwencją został wykonany. W dawnych swoich towarzyszach broni, w uczestnikach walk o niepodległość Śląska, uznałem wtedy istotny „rdzeń“ tutejszego polskiego społeczeństwa; w tradycji powstańczej zaś, której istota tkwi w ofiarnej i czynnej służbie najwyższej idei narodowej i państwowej, widziałem moralną podstawę programowej pracy nad rozwiązaniem najistotniejszych zagadnień narodowych i państwowych na Śląsku. Wśród najcięższych warunków urzeczywistnił się tutaj ten „program powstańczy“, który bezkompromisowo i bezwzględnie walczył z warcholstwem, a psychikę społeczeństwa śląskiego organizował na zasadzie szlachetnie pojętej linii narodowej i ambicji stania się czynnym elementem twórczym w zakresie ogólnych zagadnień narodowych i państwowych.

Z prawdziwym zadowoleniem muszę stwierdzić, że przez cały ten okres powstańczy, reprezentowany przez Związek, konsolidował się wewnętrznie i maszerował naprzód od jednego do drugiego sukcesu. Stał on się istotnym elementem, o który zaczęła się każda szersza inicjatywa.

Pamiętajcie jednak Koledzy o tem, że przed nami zarysowują się jeszcze wielkie zadania. W rzeczywistości Polski zaszedł olbrzymi fakt historycznego znaczenia. Odszedł od nas bezpowrotnie Marszałek Pił-



sudski, i to w chwili, kiedy całość prac konsolidacyjnych i organizacyjnych nie została zakończona. Nie jest to wcale frazes uroczystościowy, jeżeli stwierdzam, że w związku z tem, **poczucie odpowiedzialności naszego obozu ideowego musi nie tylko wzrosnąć, ale zarysować się jeszcze wyraźniej w całości naszej roboty ideowej.** Podkreślam ten moment z tej przyczyny, że przed naszym Związkiem otwierają się dalsze perspektywy wielkich i doniosłych prac i to z podwójnego punktu widzenia, a mianowicie:

1. Jak zaznaczyłem już, **organizacja nasza musi jeszcze bardziej pogłębić nurt swego życia wewnętrznego, oraz wzmocnić się organizacyjnie, celem dalszego kontynuowania wysiłków na odcinku wszystkich**

głosek, a dzisiaj wystawieni są na nędzę z powodu bezrobocia. Tępiąc najbezwzględniej wszelkie próby poszczególnych jednostek wygrywania Związku dla jakiegokolwiek korzyści gospodarczej, musimy się zająć jak najgoręcej oraz z pewnym określonym planem, losem tych najniešťczęśliwszych współtowarzyszy naszych walk, jest to bowiem również **nasz obowiązek ideowy, mający swoje znaczenie z punktu widzenia najprymitywniej pojętej sprawiedliwości.**

Zjazd dzisiejszy stoi przed bardzo ważnym zagadnieniem, ma bowiem uchwalić **nowy statut Związku**, a zatem tę najistotniejszą podstawę prawną, na której potoczy się dalsze życie naszej organizacji. Chodzi tu o dokładniejsze sprecyzowanie celów, a przez to jeszcze



*Z prezesem Trojokiem na czele defiluje pow. świętochłowski.*

zagadnień prowincjonalnych, łączących się bezpośrednio z dalszą rozbudową elementu kultury duchowej i materialnej Śląska, jako bardzo ważnej prowincji granicznej Państwa. To jeden kompleks zagadnień.

2. Przy tem wszystkim pamiętać jednak należy, że **Związek jest częścią Federacji byłych Obrońców Ojczyzny, a zatem częścią wielkiego obozu kombatanckiego, którego twórczość musi ujawnić się w dziedzinie ogólnych zadań państwowych i narodowych. Potrzeba, byśmy na tym odcinku zaważyli swą inicjatywą i naprawdę twórczą myślą.**

Jeżeli jednak ja, jako Wasz Przewodniczący Honorowy, wytyczam Wam taką rolę, to muszę równocześnie dbać o to, aby Związek nasz nie osłabł ani wewnątrz, ani organizacyjnie. I dlatego do Zjazdu dzisiejszego przywiązuję specjalną wagę.

Ostatnie poczynania Zarządu Głównego — zgodne najzupełniej z moimi poglądami — idą w tym właśnie kierunku. Powołanie do życia **Komisji Weryfikacyjnej** ma na oku dokładne przeglądnięcie całego materiału ludzkiego i usunięcie ze Związku tych wszystkich elementów, które doń przylgnęły, może powodowane nadzieją jakiejś osobistej korzyści. Bezwzględne odrzucenie od siebie tych przypadkowych plew, stworzy jeszcze lepsze warunki dla czystości ideowej Związku.

Tak samo z zadowoleniem podkreślam powołanie do życia **Komisji Socjalnej**, któraby w sposób programowy zajęła się losem tej znacznej jeszcze liczby powstańców, którzy z bronią w ręku walczyli o niepodle-

wyższe określenie naszej fizjonomji ideowej, nadto zaś o taką strukturę wewnętrzną organizacji, któraby w dłuższych czasokresach stwarzała gwarancję jednolitej i konsekwentnej pracy. Uchwalenie tego statutu stworzy poważną ostoję w naszych robotach na przyszłość.

Jeżeli jednak formy organizacyjne nie są rzeczą obojętną, one bowiem stwarzają te ramy, w których ma potoczyć się życie Związku w najbliższym okresie, to tutaj peszcze raz z całym naciskiem chcę podkreślić te najistotniejsze momenty, bez których urzeczywistnienia wszystkie nasze poczynania byłyby martwe lub chromałyby w wykonaniu. Nieraz podkreślałem je na Waszych zebraniach.

Siła nasz tkwi w tem, że nasze braterstwo i koleżeństwo zawiązało się w okresie ciężkich walk o ziemię Śląską, a utrwaliło się w wspólnej robocie ideowej dla Państwa. To **poczucie braterstwa, wzajemnej miłości i szacunku, musimy utrzymać jako nienaruszalny skarb.** W atmosferze bowiem, przesyconej takimi uczuciami, przełamywać można najcięższe przeszkody z wielką radością w sercu. To jednak, jakkolwiek jest rzeczą doniosłą, nie wystarcza.

Związek nasz bierze swój początek z dawnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Jesteśmy żołnierzami niepodległości z własnej dobrej, nieprzymuszonej woli, i dlatego właśnie możemy oceniać wartość drugiego elementu organizacyjnego, a mianowicie **karność i dyscypliny, oraz zaufania do własnych przywódców.** Na ten pierwiastek w naszym życiu organizacyjnym musi być poło-



zony bardzo wielki nacisk. Warcholstwo prywatnych jednostek zgubiło kiedyś Polskę.

**Warcholstwo, jako cecha charakteru, musi być wytepięte ogniem i żelazem z duszy polskiej!**

Jeżeli jednak tak kwestję stawiamy, to musimy bezwzględnie żądać od wszystkich swych członków, bez względu na takie lub inne stanowisko w organizacji, bez względu na taką czy inną zmianę w ich położeniu związkowym, by do takiej zasady się zastosowali. Tolerowanie jakiegokolwiek roboty wichrzycielskiej, prowadzonej pod pozorem jakichkolwiek ideowych zamierzeń, byłoby tą śmiertelną chorobą, któraby stoczyła się naszego Związku i uniemożliwiła wykonanie tych zadań, które przed nim stoją.

Chciałbym, by Walny Zjazd dał pełny wyraz tej zasadzie w toku swych narad, oraz by wybrane przezeń nowe władze Związku, czuwały jaknajtroskliwiej nad realizacją powyższych postulatów.

Koledzy Powstańcy! Jako Wasz Honorowy Przewodniczący wytyczałem Wam niejednokrotnie tak w proponowanych przezemnie rezolucjach, jak i przemówieniach, te zasady ideowe, które mają prowadzić nasz Związek szlakami górnych ideałów. Chciałem być zawsze w stosunku do Was **głosem powstańczego sumienia**. Jeżeli powiedziałem w krakowskiej sali Starego Teatru, że szlachetną ambicją naszą jest, by sztandary śląskie były na froncie kolumny całego Narodu, mającego w pracy i walce stworzyć mocarstwową potęgę Państwa, to wyrażam życzenie, by na czele kolumny śląskiej maszerowały nasze sztandary związkowe. W tej myśli otwieram drugą część naszego Zjazdu.

Po powyższym podniosłem przemówieniu prezesa honorowego, przystąpiono do obrad, na które składały się cztery punkty: 1. zagajenie, 2. stwierdzenie delegatów, 3. zmiana statutu, 4. zamknięcie 1-szej części zjazdu i odjazd na Sowiniec.

Tymczasem pod wieczór oddziały Zw. Powst. Śl. i O. M. P. zwiedzali pięknie iluminowane miasto, poczem od 19,25 do 20-tej, z wyjątkiem delegatów, nastąpiła na placu Szczepańskim zbiórka oddziałów i O. M. P. do odjazdu powrotnego na Śląsk.

### Drugi dzień obrad.

Nazajutrz, dnia 14 października, przystąpiono do części sprawozdawczej Zjazdu, której przewodniczył p. mecenas Mieczysław Chmielewski, Prezes Klubu Powstańczego, przyczem jako pierwszy zabrał głos p. senator Rudolf Kornke, który w wyczerpującym i wzorowo ujętym sprawozdaniu przedstawił całokształt działalności Związku. Jego rzeczowe wywody, obrazujące obiektywnie przebyty w roku sprawozdawczym odciniek drogi, i wskazujące w sposób trzeźwy, powstańczy, na te zadania, które w nowym etapie prac w ramach nowouchwalonego statutu pozytywnie załatwione być muszą, przyjęła sala gromkimi oklaskami.

Po wygłoszeniu pozostałych sprawozdań ustępującego Zarządu i po wyczerpaniu na wysokim poziomie stojącej dyskusji, uchwalono ustępującym Władzom Związku absolutorjum i powołano Komisję Matkę, celem wyłonienia listy kandydatów do Władz Związkowych. Zgodnie z porządkiem obrad zarządził przewodniczący dłuższą przerwę, podczas której udała się Komisja Matka do oddzielnej sali, gdzie przystąpiła do ustalenia listy kandydatów, proponowanych do Władz Związkowych.

Nadeszła wreszcie najdonioślejsza chwila dla rozwoju przyszłych prac związkowych. Na wezwanie przewodniczącego w powadze i spokoju kupiają się delegaci na sali, aby przystąpić do wyboru na trzyletnią kadencję Prezesa Zarządu Głównego i członków Władz Związku. Sekretarz Komisji p. Arczyński, prezes Zarządu Pow. Zw. Powst. Śl. w Krakowie, wymienia nazwisko senatora Kornkego, jako kandydata na Prezesa Zarządu Głównego. Zrywa się nieopisana burza oklasków i entuzjazmu. Delegaci powstają z miejsc i wznoszą na cześć swego Prezesa niemilknące okrzyki: niech żyje! Przewodniczący przeprowadza formalne głosowanie, na podstawie którego jednogłośnie p. sen. Kornke został wybrany na okres trzech lat Prezesem Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich. Popularny, nietylko wśród członków Związku, ale i w najszerszych warstwach społeczeństwa śląskiego, p. senator Kornke pod koniec obrad zabrał głos, żeby podziękować za jednomyślny wybór i żeby nakreślić kierunek, w którym winny iść w najbliższej przyszłości prace Związku, jeśli w szczególnie ciężkich warunkach gospodarczych, jakie przeżywamy, mają być osiągnięte postulaty programowe, zawarte w uchwalonych rezolucjach i te postulaty, których pomyślnego załatwienia domaga się realizacja walki o lepsze jutro Polski i Śląska. Wywody mówcy poparli zebrani ponownie gromkimi oklaskami i okrzykami na jego cześć, dając przez to wyraz całkowitej solidarności z przedstawionym przez niego programem.

**Sprawozdanie Prezesa Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich Senatora Rudolfa Kornkego, wygłoszone na XV. Walnym Zjeździe Delegatów w Krakowie**

Po Zjeździe Delegatów w październiku 1934 roku Zarząd Główny w częściowo zmienionym składzie przystąpił do swoich zwykłych czynności.

Zjazd ten różnił się naogół od zjazdów lat poprzednich swoją treścią, ważnymi uchwałami, nakreślającymi programowe wytyczne na rok następny i odpowiednio uchwyconymi postulatami, skierowanymi przez Zjazd Walny do czynników państwowych w interesie bezrobotnych uczestników walk o Niepodległość.

Na tym zjeździe w specjalnie przygotowanych referatach podnoszono konieczność zwiększenia opieki nad powstańcami, przeprowadzenie weryfikacji członków, przygotowanie projektu nowego statutu i t. p. Wskazywano również na dotkliwe braki i niedociągnięcia organizacyjne pod względem spójności wewnętrznej i karność członków.

Jest faktem niezaprzeczonym, że delegaci, którzy byli na zjeździe w roku 1934 i zjazdach lat poprzednich, opuścili po ukończeniu obrad, zjazd w głębokiej nadziei, że Związek zerwał nareszcie z ustalonym szablonem zjazdów poprzednich, że Naczelne Władze Związku zaczynają dostosowywać program Związku do nowych warunków, jakie się z biegiem lat wytworzyły, i z nowym impetem przystąpią do pracy.

Nadzieje te na pozór zaczynały się sprawdzać, szczególnie Komenda Główna przystąpiła ze zdwojoną energią do pracy, wprowadzając nowe mundury, odznaki powstańcze, dystynkcje, regulaminy, podziały komórek organizacyjnych w plutony, kompanie, baony, z równoczesnym uwzględnieniem Komend Powiatowych i Komendy Głównej.

Niezależnie od wewnętrznego uporządkowania Związku Komenda Główna rozszerzyła jaknajdalej pro-



gram sportowy w szeregach Związkowych, mający świadczyć o żywotności i karności jednostek organizacyjnych i członków Związku. Nieporozumienia, które później wynikły, nie przedarły się jednak na zewnątrz i zakończyły się ustąpieniem b. Komendanta Głównego.

I nic dziwnego jednak, że ludzie, którzy od założenia Związku wiernie trwali przy jego sztandarach, zaczęli doszukiwać się przyczyn nieporozumień. Lecz jak to często w życiu bywa, że niepowodzenia wzajemne i nieszczęścia zacierają różnicę i usuwają zgrzyt, tak i w tym wypadku udaremniony i nieomal pół roku przygotowywany wyjazd do Stolicy Państwa, wytworzył atmosferę wzajemnie odczutej krzywdy i inne niedociągnięcia Związkowe przeszły na drugi plan.

Zbytecznym byłoby podkreślać, że zakaz wyjazdu powstańców do Warszawy wywołał wśród członków Związku niebywale oburzenie i nic też dziwnego, że w

inicjatywie należy zawdzięczać istnienie Związku i jego rozmach, oraz przetrwanie niektórych momentów przełomowych w naszym Województwie a nawet Państwie, że ludzie ci mają pewne moralne prawo i obowiązek czuwania nad dalszym życiem organizacji, z którą są sercem i duszą związani, tembardziej, jeżeli tkwią w niej i dla niej pracują.

Dobra wola powinna być wysoko ceniona i każda jednostka, która Związek reprezentuje i odpowiada za jego całość powinna wykorzystać tę dobrą wolę ważnych i wypróbowanych jednostek i zmobilizować ich naokoło siebie do współpracy nad wspólnym dziełem.

Zasada powyższa, jak się okazało, została z różnych powodów uniemożliwiona i działa się naodwrot.

Nieporozumienia, które w następstwie powstały, doprowadziły w dniu 23 czerwca do zmiany na stanowisku prezesa Zarządu Głównego i w dniu tym, zgodnie



*W defiladzie pochylają się przed trybuną sztandary.*

nocy z 2 na 3 maja wielotysięczne rzesze powstańców pod wpływem tego oburzenia uchwały ostry protest w formie rezolucji przeciwko temu zakazowi.

Wypadki związane z nieudałym wyjazdem do Stolicy nie pozostały bez wpływu na dalsze ukształtowanie się stosunków w łonie Związku. Jest faktem stwierdzonym, że odmowa nie byłaby nastąpiła, gdyby teren w stolicy w latach poprzednich był przez władze Związku odpowiednio potraktowany i dla pracy związkowej przygotowany. Jest stwierdzonym, że szczególnie w Stolicy opinie o naszej organizacji i powstańcach są bardzo podzielone i częstokroć dla Związku nieprzychylnie, gdyż są na miejscu czynniki tendencyjnie i fałszywie informowane, że Związek nie posiada żadnej wartości organizacyjnej i wychowawczej, że władze związkowe nie posiadają ewidencji swoich członków, że większa połowa członków to nie powstańcy, że w wielu wypadkach wystawia się zaświadczenia jednostkom o ich zasługach powstańczych, których nie było i t. p. Trzeba przyznać, że część tych zarzutów jest zgodna z prawdą i że są one dla opinii Związku bardzo szkodliwe. Przy zastanawianiu się nad temi niedociągnięciami dostrzeżono jeszcze cały szereg innych błędów w strukturze związkowej, pokrywanych przez przestarzały statut. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie, którzy przed 14-tu laty Związek tworzyli i których

z przepisami statutu, zostałem przez Wydział Związku wybrany jako prezes. Jestem zwolennikiem tej zasady, że człowiek powinien o sobie jak najmniej mówić, to też ocenę mojej pracy dla Związku pozostawiam innym, stwierdzam tylko jedno, że z największą niechęcią objąłem w tych fatalnych warunkach godność prezesa, lecz jako karny i ideowo ze Związkiem na śmierć i życie związany powstaniec, podporządkowałem się woli Wydziału, przyjmując na siebie poraż trzeci ten ciężki obowiązek. (Burzliwe owacje!)

Jestem zwolennikiem programowej i realnej roboty, toteż wykreśliłem zaraz na wstępie mojego urzędowania razem z Zarządem Głównym program pracy Związku na najbliższą przyszłość i z kompleksu najważniejszych zagadnień organizacyjnych wybraliśmy 4 punkty jako najważniejsze: a mianowicie:

1. weryfikacja byłych uczestników powstań śląskich,
2. zmiana statutu,
3. stworzenie stowarzyszenia Domu Powstańca i przyjęcie tego Domu na własność stowarzyszenia,
4. rozbudowa opieki nad uczestnikami powstań śląskich, wdowami i sierotami przez stworzenie komisji socjalnej i forsowanie ustawowego zabezpieczenia pracy dla niepodległościowców i zaopatrzenia na starość a zwłaszcza tych niepodległościowców, którzy są bez środków do życia.



Punkt 1 tego programu, jako najpilniejszy, został konsekwentnie opracowany i obecnie go się wykonuje. Wypada mi dodać, że nie może być mowy o ścisłym uporządkowaniu stosunków organizacyjnych i o polepszeniu doli bezrobotnych powstańców tak długo jak długo nie będziemy mieli u siebie czystego stołu.

Punkt 2, to przestarzała forma statutu i jego postanowienia, które częściowo przestały już być aktualne i z tego powodu nie są wykonywane.

Stworzenie Stowarzyszenia Domu Powstańca wymagało wiele dokładnej pracy i musiało być wszechstronnie rozważane i uzgadniane, lecz wynik pozytywny tej pracy został w końcu osiągnięty i Dom Powstańca Śląskiego, dzięki inicjatywie Pana Wojewody i p. Inż. Przedpełskiego stał się w sierpniu br. własnością powstańców.

Jedno z naczelných zadań Związku a mianowicie opieka nad powstańcami, wdowami i sierotami, wymaga największego wysiłku i zagadnienie to, jak już poprzednio powiedziałem, będzie można rozpatrzyć i podejść do niego generalnie dopiero po zweryfikowaniu uczestników powstań śląskich i sporządzeniu ścisłej, nie ulegającej żadnej wątpliwości, ewidencji tych uczestników.

Wypada podkreślić jeszcze jeden ważny fakt, któremu poświęciliśmy bardzo wiele uwagi, czasu i wysiłku i który nas częściowo zaabsorbował, a mianowicie wybory do ciał ustawodawczych.

Stanowisko Związku podczas tej ostatniej akcji wyborczej było wyraźne, silne i poważne. Przy ustaleniu tego stanowiska, Zarząd Główny zdawał sobie sprawę z trudnego położenia, w jakim się Związek ze względu na przepisy nowych ordynacji wyborczych znajduje, i że za wszelką cenę nie może dopuścić do rygryk osobistych wśród kandydatów i grup, że ton, w jakim się Związek odezwie do wyborców, musi wskazywać na cel ogólny wyborów, musi być zdecydowany i zgodny z powagą Związku.

Odchylenia od zajętego przez Zarząd Główny stanowiska, które tu i ówdzie miały miejsce, były nieliczne, lecz ze względu na konieczność utrzymania zasady, że tylko Naczelne Władze Związku mają prawo kierowania polityką i ogólnymi poczynaniami Związkowemi a nie poszczególni członkowie według własnego uznania, jednostki, które przez własny egoizm i brak odpowiedzialnego poczucia karnośći te odchylenia spowodowały, zostały pociągnięte do odpowiedzialności organizacyjnej. Efekt wyborów jest nam wszystkim znany, jest on nadwyraz dla Związku pomyślny, gdyż w składzie Sejmu Śląskiego większość posłów należy do naszej organizacji, w Sejmie centralnym zaś mamy 4-ch członków powstańców, a w Senacie 3-ch. W porównaniu do stanu poprzedniego stwierdzamy 70% poprawę. Sukces nasz jest tem większy, że i do Śląskiej Rady Wojewódzkiej weszło 3-ch powstańców, członków Związku, gdy poprzednio był tylko jeden.

Z natury rzeczy zdarza się zwykle, że nie wszystkie ambicje, zwłaszcza, jeżeli są wygórowane, mogą być zaspokojone, jest również oczywistym fakt, że nie wszystko w 100% się udaje, a więc i ostatnie wybory obfitowały w takie momenty, albowiem wyniki tych wyborów były dla jednych pomyślne, a dla drugich, pomimo zabiegów niepomyślne, lecz i w ostatnim wypadku zaleca się przejść po powstańczemu nad osobistymi porażkami do porządku dziennego i zadowolić się wynikiem ogólnym.

Jako powstańcy mamy jeszcze wiele do zrobienia, program nasz nie może kurczyć ani zwaćać, ale raczej musi się zwiększać i objąć dziedziny, które są dla nas dostępne, i które czekają rozwiązania.

Związek będzie mógł podejść do zagadnień choćby najtrudniejszych z pełnym powodzeniem i zagadnienia te pomyślnie rozwiązywać, wtedy jeżeli będzie wewnętrznie silnie zespolony, a członkowie jego będą przywiązani do Związku stawiali ponad wszystko. Należy dodać jaknajkategoryczniej, że nie jesteśmy organizacją gospodarczą, podobną do wielu organizacji w naszej Polsce, ani organizacją wyłącznie historyczną, ale obozem ideowym i każdy członek naszej organizacji powinien być przede wszystkim ideowcem. Przejęci temi pojęciami będziemy zdolni doprowadzić Związek do największego rozkwitu, a zasłużonych powstańców według ich zdolności osobistych i wartości moralnych osadzić na należne miejsca i w końcu doprowadzić do tego stanu, że wśród nas zabraknie bezrobotnych. (Długotrwałe oklaski).

## Sprawozdania sekretarza Zarządu Głównego Związku

### Powst. Śl. za rok sprawozdawczy 1934/35.

Moje sprawozdanie z całorocznej działalności nie będzie wyczerpujące i nie przedstawi Kolegom tego wielkiego dorobku organizacyjnego, o którym należałoby wspomnieć na Walnym Zjeździe Delegatów. Wina jednak nie leży wyłącznie po stronie Sekretarjatu, gdyż mimo naszego wysiłku, nie zawsze Zarządy Grup pamiętają o nałożonych na nich obowiązkach i dlatego też sprawozdanie moje oparte jest wyłącznie na materiale Zarządu Głównego i na nadesłanym przez niektóre Zarządy Grup Miejskowych.

Na samym wstępie pozwolę sobie przedstawić stan organizacyjny per 1. X. 1935 r. i to powiatami, jak następuje:

### Przydział delegatów dla Powiatów i ilość członków.

L. p.	Powiat	Ilość delegatów	Ilość członków	Ilość członków Rady	Ilość grup
1.	Rybnik	49	6 684	4	90
2.	Katowice	31	4 964	3	33
3.	Świętochłowice	27	4 524	3	31
4.	Pszczyna	20	3 808	2	81
5.	Tarnowskie Góry	8	1 195	1	22
6.	Racibórz	7	2 456	1	30
7.	Bielszowice	7	966	1	12
8.	Gliwicko-Tosz.	7	989	1	9
9.	Strzelecki	5	691	1	8
10.	Opole-Olesno	4	557	1	6
11.	Bytom	4	645	1	7
12.	Lubliniec	4	1 222	1	31
13.	Bielsko	3	830	1	14
14.	Kraków	2	415	—	8
15.	Sosnowiec	1	480	—	5
16.	Gdynia	1	126	—	1
17.	Cieszyn	—	146	—	5
18.	Warszawa	—	23	—	1
18		180	30 739	21	394



Związek Powstańców Śląskich posiada w swojej organizacji 30 739 członków, mieszczących się w 394 grupach. O ile porównać z rokiem ubiegłym, to w roku sprawozdawczym przybyło nowych członków 2 665 plus 4 nowe grupy.

W roku sprawozdawczym Zarząd Główny Zw. Powst. Śl. wykluczył po myśli postanowień statutu 464 członków. Wskutek śmierci ubyło organizacji 52 czł.

W Sekretarjacie Związku w roku sprawozdawczym załatwiono 9 452 sprawy, czyli w stosunku do poprzedniego roku sprawozdawczego o 1 795 więcej.

Wydano drukiem „Powstańca Śląskiego“ w roku sprawozdawczym 12 numerów. Okólników wydał Zarząd Główny 21, posiedzeń Zarządu Głównego odbyto 34, na uroczystościach związkowych i organiza-

1 517, własnych akademij i teatrów urządzono 621.

Tak pracuje organizacja nasza, mając na uwadze wychowanie obywatela-kresowca.

Taki jest dorobek naszej organizacji, dokonany wspólnymi siłami i takie jest moje sprawozdanie na dzisiejszy Walny Zjazd Delegatów.

### Sprawczanie Komendy Głównej Zw. Powstańców Śl. za rok sprawozdawczy 1935.

Komendę Główną objąłem w marcu 1935 roku od ówczesnego Komendanta, a obecnego Prezesa Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. p. senatora Kornkego, który przeprowadził reorganizację wszystkich oddziałów Zw. Powstańców Śląskich. Reorganizacja konieczna nie wszystkim członkom Zarządu Głównego wówczas się



*Rowerzyści z powiatu świętochłowickiego na XV. W. Zjeździe Z. P. Śl. w Krakowie.*

cyj nam pokrewnych zastąpiony był Zarząd Główny 174 razy.

Olbrzymią część pracy poświęcił Sekretarjat niesieniu pomocy bezrobotnym przez wyjednywanie dla nich pracy i szukanie dla nich wolnych miejsc. Dorobek tu jest wielki o ile się weźmie pod uwagę, że Zarząd Główny umożliwił 1 348 powstańcom zdobycie pracy względnie posady.

Z powyżej wymienionej cyfry zapośredniczono na miejsca pracowników umysłowych w roku sprawozdawczym przeszło 300 osób, a to dzięki temu, że warsztatami pracy kierują dzisiaj inżynierowie-Polacy, a zwłaszcza dlatego, że niejeden z nich był uczestnikiem powstań śląskich, który dołączył tego szarego bezrobotnego powstańca rozumie. Szczególnie uwzględniano naszych powstańców w warsztatach Wspólnoty Interesów, kierowanych przez I. Wiceprezesa p. inż. Przedpelskiego, a ostatnio i Zakłady Ks. Pszczyńskiego uwzględniają naszych członków bezrobotnych, dając im możliwość zarobkowania.

Wspomnieć mi wypada o dokonanej pracy na polu oświatowym i wychowania obywatelskiego.

Związek posiada własnych świetlic 167, nie licząc świetlic, które mają charakter wspólny. Z sprawozdań grup, które jak na wstępie wspominałem, nie jest kompletne, wynika, że samych zebrań odbyto w roku sprawozdawczym 2 269, schadzek odbyto 1 115, pogadanek 551, referatów wygłoszono 784, uroczystości odbyło się

podobała, jednak z biegiem czasu się przyjęła i daje bardzo dobre wyniki, za wyjątkiem w powiecie lublińskim i częściowo tarnogórskim, a to ze względu na rolniczy charakter tych powiatów, a temsamem i rozległe tereny. Do najlepiej zorganizowanych Komend należą:

Komenda Powiatowa Rybnik, Komenda Powiatowa Świętochłowice, Komenda Okręgowa Bielszowice, Komenda Powiatowa Racibórz i częściowo Komenda Powiatowa Katowice.

Że nie wszystkie Komendy Powiatowe funkcjonują należycie, to ponieważ wina statutu, który nie przewidywał wyraźnie określonego prawa dla Komendantów Powiatowych. Z chwilą uchwalenia nowego statutu wchodzi w skład Zarządu Głównego, Zarządów Powiatowych i Zarządów Grup Komendanci, z głosem decydującym w zakresie ich działania, przez co niewątpliwie autorytet Komendantów wzrośnie, a temsamem i działalność będzie skuteczniejsza dla rozwoju i sprawności organizacji. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o niechęci niektórych członków Zarządów Powiatowych, gdzie Komendant Powiatowy pomimo najlepszych chęci i wysiłku nie jest w stanie obowiązek jemu nałożony przez Główną Komendę zrealizować ze względu na brak zrozumienia tych czynników, o których wspominałem.

Apeluję zatem do tych, którzy nieżyczliwie odnoszą się do Komend Powiatowych, ażeby nie przeszkadza-



dzali Komendantom w ich ciężkiej, żmudnej pracy, którą wykonywać muszą nie dla zaspokojenia własnej ambicji, ale dla dobra Państwa i organizacji.

Przechodzę teraz do wyszczególnienia działalności Komendy Głównej i Komend Powiatowych z okresu roku sprawozdawczego.

W dniu 20 marca z okazji imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Komendy Głównej dla oddziałów Związku Powstańców Śląskich i Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Zawody te odbyły się poraz pierwszy w miejsce dotychczas urządzanej rokrocznie sztafety gwiazdzistej. Do tych zawodów wyeliminowały wszystkie Komendy Powiatowe najlepsze zespoły. W oddziałach Zw. Powst. Śląskich pierwsze miejsce zdobył zespół Komendy Powiatowej Pszczyna, trzecie miejsce zespół Komendy Powiatowej Rybnik. W Oddziałach Młodzieży Powstańczej pierwsze miejsce zdobył zespół Komendy Powiatowej Rybnik, drugie miejsce zespół Komendy Powiatowej Pszczyna, trzecie miejsce zespół Komendy Powiatowej Katowice.

Tradycyjny Marsz Powstańców nad Odrę, którego inicjatorem był obecny prezes Zarządu Głównego p. senator Kornke, jest zarazem i świętem całej ludności na Śląsku i odbył się w dniach 17 i 18 sierpnia b. r. Pomimo trudnych warunków członków naszej organizacji, stały się 32 drużyny starszej i 8 drużyn Oddziałów Młodzieży Powstańczej na trasie Słupna — Olza (86 klm.). Do tego wyczynu, który wymaga wiele wysiłku fizycznego, rokrocznie stawają powstańcy już w podeszłym wieku, bo nawet 56-letni brał udział w Marszu, znajdujemy w naszej organizacji bardzo dużo miłośników tej imprezy, dając przykład Młodzieży Powstańczej dla zachowania tej tradycji. Do tej imprezy, jak wspomniano, stało się w Słupnej 40 drużyn, w tej liczbie 2 drużyny wojskowe, 1 drużyna policji wojewódzkiej, 2 drużyny Związku Strzeleckiego, 1 drużyna O. D. R. i 1 drużyna Zw. Rezerwistów, zaś reszta to drużyny powstańcze i Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Zw. Powst. Śl. Bielsko w czasie 12,46,24. Drugie miejsce drużyna wojskowa 3. p. s. p. w czasie 12,50,35. Trzecie miejsce drużyna wojskowa 27. pp. w czasie 12,53,23.

Na trasie Rybnik — Olza (26 klm.) dołączyły się drużyny Młodzieży Powstańczej w liczbie 8. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna O. M. P. Orzesze w czasie 2,58,42. Drugie miejsce zdobyła drużyna O. M. P. Paruszowice w czasie 3,01,21. Trzecie miejsce zdobyła drużyna O. M. P. Czerwionka w czasie 3,01,59.

W drugim dniu Marszu nad Odrę, tj. 18 sierpnia, odbył się raid samochodowo-motocyklowy „Szlakiem Powstańców nad Odrę“. Do raidu stało się 28 samochodów i 12 drużyn motocyklowych, drużyna po 5 maszyn.

Pierwsze miejsce w samochodach zdobył p. dyrektor Świadek z Tarnowskich Gór. Drugie miejsce p. inż. Nazarewicz z Łazisk Górnych. Trzecie miejsce p. inż. Olszak z Katowic.

W drużynach motocyklowych pierwsze miejsce zdobyła drużyna Poczтового P. W. Katowice, drugie miejsce motocyklowy Klub Strzelecki Chorzów I-sza drużyna, trzecie miejsce motocyklowy Klub Strzelecki Chorzów II-ga drużyna.

Następna impreza to wyścigi kolarskie indywidualne na trasie 100 klm. i wyścigi kolarskie drużynowe na

trasie 50 klm. w dniu 29 września z okazji imienin Prezesa Honorowego Pana Wojewody Śl. Dr. Grażyńskiego. Do wyścigów indywidualnych stało się 36 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Wyglenda Wilhelm z Chorzowie, drugie miejsce Weber Edmund z Katowic, trzecie miejsce Szwarcer Maksymilian z Katowic.

Do wyścigów drużynowych stało się 16 drużyn, po 5 rowerzystów. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna O. M. P. Ligota, drugie miejsce O. M. P. Zgoda, trzecie miejsce drużyna policyjna Katowice.

Tegoż samego dnia popołudniu odbył się zjazd gwiazdzisty rowerzystów do Katowic, celem złożenia życzeń z okazji imienin Włodarzowi Ziemi Śląskiej, Prezesowi Honorowemu Panu Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu. W tej imprezie wzięło udział 37 drużyn Związku Powst. Śl. i 11 drużyn O. M. P. 1 plus 24, oraz 140 członków Policji Województwa Śląskiego.

Poza wyszczególnionymi imprezami odbyło się wiele mniejszych imprez, o których nie będę specjalnie wspominał. Poza Komendy Powiatowe we własnym zakresie urządziły przeróżne imprezy, o których również nie będę wspominał, bo należą one do sprawozdań Komend Powiatowych.

Wspomnieć należy jednak o działalności poszczególnych Komend Powiatowych. Na pierwszy plan wysuwa się Komenda Powiatowa Rybnik, która jest najruchliwsza i dostarcza największą liczbę powstańców do wszelkich imprez. Komenda Powiatowa Rybnik ma również ujęte wszystkie oddziały w myśl rozkazów Komendy Głównej w ewidencję. Na drugie miejsce wschodzi Komenda Powiatowa Świętochłowice za wyjątkiem baonu I-go. Dalsza kolejność to Komenda Powiatowa Świętochłowice za wyjątkiem baonu I-go. Dalsza kolejność to Komenda Powiatowa Racibórz, Komenda Okręgowa Bielszowice, Komenda Powiatowa Pszczyna, Komenda Powiatowa Katowice. Komenda Powiatowa Katowice znajduje się dlatego na szarym końcu ze względu na to, że Komendant Powiatowy nie znajduje należytego poparcia wśród niektórych członków Zarządu Powiatowego. Komenda Powiatowa Tarnowskie Góry i Lubliniec dotychczas niezreorganizowana i praca w tych Komendach stoi na martwym punkcie. Komenda Powiatowa Częstochowa przystępuje do reorganizacji, zaś oddziały na terenie Krakowa dotychczas nie pomyślały o Komendzie Powiatowej.

Umundurowanie oddziałów postępuje z chwilą zmiany typu munduru dosyć naprzód, jednak nie w takim stopniu, w jakim powinno się to odbyć. Pomimo jednak trudnych warunków gospodarczych członkowie naszej organizacji starają się i w tym wypadku sprostać tym zadaniom, co jest dodatnią cechą zdrowo myślącego powstańca.

Na zakończenie zwracam się do Zarządów Powiatowych z prośbą a zarazem i z nakazem, przyjść z pomocą Komendantom Powiatowym dla usprawnienia tej tak ważnej funkcji w interesie naszej organizacji. Bez pomocy i współpracy wzajemnej, zadanie nasze nie będzie zrealizowane tak, jak tego wymaga nasza struktura.

W imieniu Komendy Głównej dziękuję szczególnie Zarządowi Głównemu za przychylnie stanowisko i poparcie Komendy Głównej, jak i tym Zarządom Powiatowym, które w stosunku do Komend Powiatowych zajmują przychylnie stanowisko, Komendantom Po-



wiatowym dziękuję również za ich trud i wysiłek, za wszystkim członkom organizacji za wykonanie rozkazów i zarządzeń.

Tomanek, Komendant Główny.

### Protokół

z posiedzenia Głównej Komisji Rewizyjnej Zw. P. Śl.

Obecni: przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. poseł Wąsik Edmund, oraz członkowie pp. Baron Brunon, Tatarczyk Konrad i Murek Wilhelm.

Nieobecni i usprawiedliwieni: pp. Dr. Jarosz Tadeusz i Prokop Wojciech.

Referował skarbnik Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. p. Szefer Ryszard.

Główna Komisja Rewizyjna Związku Powstańców Śląskich w Katowicach, działająca na podstawie § 60 statutu Związku zbadła przedłożone przez Zarząd Główny kwity, rachunki, księgi kasowe, oraz księgi znaczków związkowych z działalności Związku od 1. X. 1934 r. do 30. IX. 1935 r. i stwierdza, że ogólny stan przychodów i rozchodów przedstawia się jak następuje:

#### Przychody:

Saldo z roku 1933/34	zł. 17.269,68	
Znaczki związkowe	24.965,00	
Administracja	66,74	
Subwencje i zapomogi	9.170,20	
Komenda Główna	5.417,10	
O. M. P.	314,30	
Administracja „Powstańca Śl.“	7.696,85	
„Dom Powstańca Śląskiego“	244,00	
Imprezy	37.487,40	
Różne dochody	1.423,55	
Wierzycciele	200,00	104.254,82 zł.

#### Rozchody:

Administracja	zł. 10.661,60	
Subwencje i zapomogi	2.890,10	
Główna Komenda	7.238,00	
O. M. P.	2.314,30	
Administracja „Powstańca Śl.“	8.003,18	
„Dom Powstańca Śl.“	117,30	
Imprezy	47.816,96	
Wierzycciele	8.500,75	
Różne	4.357,75	91.899,94 zł.

Stan kasy na Walny Zjazd		
w gotówce	zł 8.104,89	
na rach PKO.	4.249,99	12.354,88 zł.

Ogólny przychód i rozchód znaczków związkowych przedstawia się jak następuje:

#### PRZYCHÓD :

Pozostałość znaczków		
z ub. r.	a 50 gr. 43.300 szt.	a 10 gr. 27.850 szt.
Dostarczono		
z drukarni	200.000 „	100.000 „
Razem szt.	a 50 gr. 243.300 szt.	a 10 gr. 127.850 szt.

#### ROZCHÓD :

Sprzedano znaczk.		
w r. sprawozd.	a 50 gr. 213.250 szt.	a 10 gr. 72.800 szt.
Stan znaczków		
na Walny Zjazd	a 50 gr. 30.050 szt.	a 10 gr. 55.050 szt.

Wykazane saldo w gotówce w kwocie 12.354,88 zł, jak również pozostałość w znaczkach a 50 gr 30.050 szt. oraz a 10 gr 55.050 szt. znaleziono zgodnie.

Pozycje kasowe przychodów i rozchodów są po parte odnośniami dowodami kasowymi.

Księgi prowadzone są wzorowo, żadnych usterek nie spostrzeżono.

Przedkładając Walnemu Zjazdowi powyższy protokół, Główna Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Katowice, dnia 9 października 1935.

Główna Komisja Rewizyjna Zw. Powst. Śl.:

Edmund Wąsik. Brunon Baron. Konrad Tatarczyk.  
Dr. Tad. Jarosz. Wilhelm Murek. Wojciech Prokop.

#### Ogólna wartość i wyniki Zjazdu.

Tak się już na Śląsku złożyło, że doroczne Zjazdy Powstańców Śląskich stanowią w życiu naszego śląskiego regionu wyraźne etapy.

Ten czynny polski element, który walczył o zjednoczenie i powrót Śląska do Macierzy, na dorocznych Zjazdach robi obrachunek i zarazem przegląd wysiłków z odbytej drogi, oraz rzuca myśli programowe na przyszłość. Oczywiście przemówienia Wojewody Śląskiego Dr. M. Grażyńskiego są głosem nie tylko „powstańczego sumienia“ — jak się ostatnio na Zjeździe krakowskim wyraził Honorowy Prezes Związku — lecz są nadto wyrazem „mózgu powstańczego“, wytaczającego zasadnicze linje programu.

Związek Powstańców Śląskich jest naczelną organizacją kombatancką na Śląsku. Dlatego jego uchwały zjazdowe i rezolucje, oraz przemówienia przywódców ruchu, zakreślają dla tej ziemi główny zrąb programu, który następnie jest realizowany z żelazną i wytrwałą konsekwencją. — Tę realizację programu powstańczego obserwujemy przez lat 9, t. j. od chwili, gdy Honorowy Prezes Związku Powstańców Śląskich, Wojewoda Śląski, Dr. Grażyński objął władzę w Województwie Śląskim. I zgóry zaznaczyć tu musimy, obserwujemy tę mozolną i owocną pracę z całą dumą.

Ostatni Zjazd Powstańców rzuca się w oczy bardziej niż inne. Odbywał się on niejako w cieniu trumny Wodza Narodu. Wyglądało to, jak gdyby za pionerką strzelecką „o ojców grób bagnietow naostrz stal“ i Powstańcy Śląscy w grobu Ojca Narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego nabierali mocy do dalszych zmagania, czekających życie śląskie, a zwłaszcza czekających Śląski Obóz Powstańczy.

Obserwatora ideowego ruchu powstańczego uderza przede wszystkim duża ambicja i wysoki lot haseł powstańczych: Śląsk chce w ofiarnej pracy maszerować na czele kolumny całego Narodu i przodować w wysiłku i walce o mocarstwową potęgę Państwa.

Ambicja taka jest chlubną, lecz narzuca zarazem potrzebę mobilizacji i naprawę prawdziwego wyścigu pracy rzetelnej i naprawę ideowej, oraz wewnętrznego umocnienia się. Oddział szturmowy musi odznaczać się specjalnymi zaletami: musi być młody, zwarty, karny, zdyscyplinowany i ofiarny, oraz musi pracować bezinteresownie.

Związek Powstańców Śląskich uważa się słusznie za najmłodszych żołnierzy Marszałka, którzy w powstaniach śląskich zamknęli cykl walk o niepodległość. Na potrzebę pielęgnowania cnót żołnierskich, a głównie dy-



scypliny i wewnętrznej spójności, ostatni Zjazd zwrócił szczególną uwagę — i uczynił słusznie, gdyż wszelkie warcholstwo i ideowe odchylenia muszą być bezwzględnie potępione, „występienie ogniem i żelazem z duszy polskiej“ — jak to pięknie określił Honorowy Prezes Związku — gdyż wprowadzają one niezdrowy ferment do organizacji i są: śmiertelną chorobą, która wcześniej czy później musi stoczyć organizację i doprowadzić do jej rozkładu.

Dlatego tak silnie podkreślono dbałość o pielęgnowanie cnót żołnierskich, co należy powitać z uznaniem, jak również silne podkreślenie wysiłku żołnierskiego z innymi organizacjami kombatanckimi, zgrupowaniami w Federacji Obrońców Ojczyzny.

Wierzmy i jesteśmy głęboko przeświadczeni, że za silnymi słowami pójdzie heroiczny czyn! Śląsk musi naprawdę stać się bastjonem mocy polskiego ducha, krajem, gdzie ludność musi się czuć gospodarzem i panem na własnej ziemi, bo tylko wtedy można naprawdę myśleć o realizacji wielkiego programu Polski współczesnej na tej kresowej ziemi.

Z uznaniem witamy wyznaczenie wiary, że Związek Powstańców Śląskich będzie dążył do jaknajgłębszej unifikacji kulturalnej z resztą ziem polskich, oraz zapowiedź współpracy przy tworzeniu typu obywatela umiającego podporządkować interes jednostkowy lub prowincjonalny interesowi ogólnemu, państwowemu.

Na XV Zjeździe powstańczym, który odbywał się dziwnym trafem właśnie wtedy, kiedy w Warszawie formował się nowy Rząd Rzeczypospolitej, rzucający hasło aktywizacji społeczeństwa w walce z kryzysem, padło szereg haseł programowych, niezwykle bliskich programowi tego właśnie Rządu. Rzucone bowiem było na Zjeździe powstańczym hasło wykonania w Polsce takiego programu, któryby potrafił „zespolic instynkt szerokich ludności chłopskiej i robotniczej z pojęciem Państwa Polskiego“, a takie samo hasło aktywizacji społeczeństwa usłyszeliśmy z ust p. Premiera Kościłkowskiego i Min. Skarbu Kwiatkowskiego. Nadto padła zapowiedź pracy w kierunku zapewnienia obywatelowi możliwie szczęśliwych i pomyślnych warunków bytu.

Przed wysłuchaniem jeszcze tych zapowiedzi Rządu Polskiego, Śląski Obóz Powstańczy swych rezolucjach zgłosił pierwszy gotowość współpracy w tej akcji i dlatego śmiało rzec można, iż już maszeruje na czele kolumny całego Narodu.

W programie aktywizacji naszego życia wybija się na pierwszy plan, podkreślona przez Zjazd, potrzeba otoczenia śląskich warsztatów pracy jaknajtroskliwszą opieką. Dlatego Zjazd domaga się konsekwentnego przeprowadzenia unarodowienia kapitałów, oraz polonizacji administracji przedsiębiorstw na Śląsku. Ten postulat nie pojawia się na zjazdach powstańczych po raz pierwszy — i — co znowu z naciskiem podkreślić należy — jest tu na Śląsku już realizowany. Sprawa ta wymaga jednak jeszcze bardzo dużo wysiłku i bardzo dużo uwagi tak Władz, jak i społeczeństwa i dlatego nigdy za wiele niema przypomnień w tym względzie. Przemysł śląski zanadto związany jest z całym systemem obrony Państwa, byśmy pozostawili go w rękach ideowo i narodowo niepewnego kapitału obcego.

Przyzwyczailiśmy się do faktu, że rezolucje powstańcze nie pozostawały tylko na papierze. Wierzmy, że obecni Śląski Obóz Powstańczy, ze swym Wódcem duchowym na czele, potrafi pchnąć naprzód sprawę i w nadchodzącym okresie.

Niezwykle charakterystycznym zjawiskiem wśród uchwał zjazdowych jest apel, skierowany pod adresem kierownictwa przedsiębiorstw na Śląsku, domagający się wytworzenia nowej, polskiej atmosfery między kierownictwem a załogami — atmosfery, opartej na wzajemnej życzliwości i zaufaniu, na kulturalnym uszlachetnieniu życia wewnętrznego przedsiębiorstw. Zwłaszcza chodzi o przyzwoite, obywatelskie traktowanie robotników przez inżynierów i kierowników warsztatów pracy.

Z powyższego krótkiego przeglądu widzimy, jaki wysoki w Śląskim Obozie Powstańczym panuje nastrój. Przywódcy związkowi zdają sobie sprawę z tego, że tylko zwarty i moralnie wysoko stojący element, może odegrać poważną rolę w życiu politycznym i społecznym naszej dzielnicy.

Ambicje szturmowe istnieją, istnieje poczucie odpowiedzialności wobec chwili i poczucie ogromu zadań. — Czuje się w masie powstańczej głód pracy dla Państwa i chęć współpracy w wielkim dziele.

Te więc zjawiska, jako pozytywne i jako piękne przejawy życia naszego regionu, nie tylko notujemy, ale witamy z radością. Istnienie ich — jako pozytywny fakt — musi uznać każdy, kto obserwuje życie i musi się temi faktami — cieszyć. Wszyscy pragniemy aktywizacji naszego życia publicznego i gospodarczego, ale pragnąc tego musimy sami przyczynić się do realizacji tego programu i własnym czynem wesprzeć podejmowane w tym kierunku wysiłki Rządu.

Nie wątpimy, że na czele kolumny śląskiej pomaszerują słowa okryte na polach bitew pod górą św. Anny, pod Kędzierzynie i Gogolinem, sztandary Powstańców Śląskich.

## Rezolucje

### uchwalone na XV Walnym Zjeździe Delegatów Związku Powstańców Śląskich w Krakowie

#### Protest przeciw gwałtom i niesprawiedliwościom władz czeskich

1. Ciesząc się wolnością, zdobytą własną walką pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, nie możemy zapomnieć o tych Rodakach, którzy kiedyś razem z nami pracowali dla tej samej idei i dla tych samych celów przelewali krew, ale których los pozostawił **poza granicami naszego Państwa**. Zwracając się do nich myślą i uczuciem, przesyłamy im najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia, oraz skierowujemy słowa otuchy i zachęty, **by wytrwali niezłomnie na posterunkach pracy narodowej z tą myślą, że słuszna ich sprawa musi zwyciężyć, jeżeli tylko nie osłabnie w nich wiara i zdolność do pozytywnego działania**. W szczególności myśli nasze w tej chwili zwracamy ku naszym braciom z nad Olzy, zanosząc jak **najuroczystszy protest przeciwko gwałtom i niesprawiedliwościom władz czeskich, stosowanym do nich**. Niech wiedzą, że mają za sobą wszystkie polskie serca i całą polską siłę.

#### Związek Powstańców Śląskich czynnym członkiem Federacji Obrońców Ojczyzny

2. Świadomi jesteśmy tego, że Wódz nasz Marszałek Piłsudski nie tylko prowadził nas do walki o niepodległość, a e równocześnie **uznał nas za obóz walki czynnej o wielkość Polski i pozostawił nam w testamencie obowiązek rzetelnej**



pracy dla całości Rzeczypospolitej Polskiej. W tem przeświadczeniu Zjazd Delegatów stwierdza, Związek Powstańców Śląskich uważa się za grupę, należącą do ogólnej Federacji Byłych Obrońców Ojczyzny i że wprzęgnięty w jeden front wszystkich kombatantów polskich, pragnie przyłączyć się swym własnym wysiłkiem do realizowania tych wielkich zadań, jakie w tej chwili jeszcze przed Polską stoja. Walczyliśmy swego czasu o łączność Śląska z Rzeczypospolitą Polską a teraz w wolnem Państwie pragniemy współpracować pozytywnie przy rozwiązywaniu tych wszystkich zagadnień generalnych, które nam dać mają w rezultacie wielkość mocarstwową Polski. — Wyrażamy to przekonanie, że przedewszystkiem na obozie byłych obrońców Ojczyzny spoczywa obowiązek dokończenia dzieła, zleconego nam przez Marszałka. Równocześnie oświadczamy, że na Śląskim terenie byliśmy, jesteśmy i będziemy reprezentantami jak najgłębszej unifikacji kulturalnej z reszta ziem polskich, jako niezbędnej przesłanki stworzenia w Polsce typu obywatela, umiejącego podporządkować interes jednostkowy lub prowincjonalny interesowi państwowemu.

### O pozyskanie dla idei Państwa mas chłopskich i robotniczych

3. Będąc zresztem wspierającym się o tradycję powstańców i o program pozytywnej pracy dla Państwa, uznajemy za postulat najwyższej miary stworzenie i wykonanie w Polsce takiego programu, któryby potrafił zespolić instynkt szerokiej mas ludności chłopskiej i robotniczej z pojęciem Państwa Polskiego. Jeżeli kto do takiej pracy jest powołany, to przede wszystkim obóz byłych obrońców Ojczyzny. I dlatego z tym apelem zwracamy się do wszystkich Związków naszej Federacji.

### O unarodowienie kapitałów i polonizację administracji przedsiębiorstw na Śląsku

4 Śląsk razem z całą Rzeczypospolitą Polską przeżywa obrzymi kryzys. W naszej prowincji mieszczą się kluczowe pozycje przemysłu polskiego, mające zresztą bardzo doniosłe znaczenie w całokształcie obrony Państwa. Nawiązując do poprzednich rezolucyj w tej mierze, żądamy z jednej strony otoczenia naszych warsztatów pracy jaknajtroskliwszą opieką, z drugiej zaś strony konsekwentnego przeprowadzenia unarodowienia kapitałów na Śląsku, oraz przeprowadzenia polonizacji jego aparatu administracyjnego.

### Apel do kierownictw przedsiębiorstw na Śląsku

Od kierownictwa zaś tutejszego przemysłu domagamy się, by tak w interesie narodowym i państwowym, jak i gospodarczym, wytworzył między sobą a załogami robotniczymi atmosferę wzajemnej życzliwości i zaufania. W tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Robotnik polski na Śląsku powinien odczuć, że kierownictwo przedsiębiorstw spoczywa nie tylko w rękach zawodowo sprawnych inżynierów polskich, ale że i życie wewnętrzne przedsiębiorstw uległo zasadniczej zmianie w sensie jego kulturalnego uszlachetnienia.

### O wzmocnienie opieki nad bezrobotnymi

5. Panujący na Śląsku kryzys gospodarczy zwiększył a niezmie bezrobotnych do liczby około 100.000. Fakt ten nabiera tem większego znaczenia, że trwa już od wielu lat i to na terenie pogranicznej prowincji.

Apelujemy do Rządu, aby wzmocnił jeszcze opiekę nad bezrobotnymi tak w dziale zatrudnienia, jak i pomocy doraźnej, a równocześnie zlecił opracowanie programu częściowego rozładowania bezrobocia na Śląsku oraz zwiększenia trwałego zatrudnienia.

W szczególności musimy domagać się, aby wszyscy ci ludzie, którzy walczyli z bronią w rękę o niepodległość Śląska lub w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej, znaleźli zajęcie gwarantujące im egzystencję.

### O zaopatrzenie inwalidów powstańczych

6. Związek Powstańców Śląskich już w poprzednich latach występował z wnioskami ustawowego zabezpieczenia losu tych uczestników walk o niepodległość, którzy bądź z powodu chorób bądź wskutek wieku, znaleźli się w skrajnej nędzy.

Apelujemy do Federacji byłych obrońców Ojczyzny, aby projekt takiego zabezpieczenia na podstawie dyskusji wszystkich Związków opracowała i przedłożyła Rządowi.

### O wewnętrzną karność i dyscyplinę oraz zwalczanie warcholstwa.

7. Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich stwierdza, że w ramach Związku powinna urzeczywistnić się nie tylko zasada bezinteresownej i ideowej pracy, ale i równocześnie pełny wyraz powinna znaleźć zasada wewnętrznej karności i dyscypliny.

W związku z tem poleca Walny Zjazd czuwać Zarządowi Głównemu jak najtroskliwiej nad tem, by żaden wypadek warcholstwa lub ideowego odchylenia się od ustalonych wytycznych naszej roboty nie był tolerowany. Leży to tak w interesie organizacji, jak i ogólnego życia narodowego, w którym przecież bierzemy czynny udział.

### O bezinteresowną służbę najwyższym ideałom

8. Naród Polski wśród najcięższych warunków zdobył swą wolność dzięki temu, że tak przywódcy jak i szeregowcy walk o niepodległość, potrafili służyć wiernie idei samej. Dziś w Polsce toczy się walka o gospodarczą i polityczną wielkość Polski. Ta sama zasada bezinteresownej służby najwyższym ideałom musi znaleźć swój wyraz w całości naszego życia narodowego. Przykładem w tym zakresie powinny przysłużyć się Związki byłych Obrońców Ojczyzny. Podkreślając tę zasadę, jako wytyczną generalną dla wszystkich Związków, — Walny Zjazd poleca wszystkim Władzom Związkowym, by pilnie czuwały nad moralną i ideową stroną życia naszej organizacji, oraz eliminowały ze Związku te wszystkie jednostki, które próbują swój interes osobisty łączyć z pozorami pracy ideowej.

Ponieważ przeżywamy ciężkie czasy i wiele jeszcze trudnych zadań należy rozwiązać, trzeba w tym zakresie wykazać twardą miastepliwość, bez względu na przeszłość danych osób i zasługi. Uważając za swój obowiązek roztoczenie jak najtroskliwszej opieki nad bezrobotnymi i znajdującymi się w nędzy uczestnikami powstań, równocześnie stwierdzamy, że Związek jest organizacją ideową, mającą szeroki program państwowy i narodowy, a następnie nie jest instytucją dla jakiegokolwiek kariery gospodarczej swych członków.

### Wszyscy powstańcy pod wspólnym sztandarem Związku Powstańców Śląskich!

9. Uznając, że do zrealizowania tak obszernego programu społecznego i narodowego jest potrzebne skupienie jaknajwiększe siły ideowej, Związek Powstańców Śląskich przeprowadzając jednocześnie ogólną weryfikację służby powstańczej, wzywa wszystkich uczestników powstań Górnego i Cieszyńskiego Śląska do łączenia się pod sztandarem Związku, celem wspólnej, na tradycji walk o niepodległość i testamentie Marszałka Józefa Piłsudskiego, opartej rozbudowy potęgi Ojczyzny i Jej chwały.

Na podstawie § 49 Statutu na wniosek Zarządu Powiatowego Zw. Powst. Śl. uchwalono następujące rezolucje dodatkowe:



## O pracę dla dzieci Powstańców Śląskich

Ażeby ciężki przemysł we większej mierze, niż dotychczas dał zatrudnienie dorosłym i dorastającym synom uczestników powstań śląskich i to nie tylko na stanowiskach robotników, ale również według kwalifikacji, na wyższych stanowiskach w dyrekcjach.

Żyjemy bowiem w okresie czasu, w którym przeważna ilość byłych uczestników powstań osiągnęła już wiek, wykluczający ich od możliwości uzyskania pracy, względnie jej wykonywania wskutek zmniejszonej zdolności do pracy, posiadają natomiast zdrowych bezrobotnych synów, którzy mogłoby przejąć przez uzyskanie zatrudnienia obowiązek utrzymywania swych narodo-wo zasłużonych rodziców na swoje barki.

## O prawo wyborcze do Senatu dla posiadaczy najwyższego śląskiego odznaczenia

Ażeby odznaczeni „Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi“ przy wyborach do Senatu zostali zrównani z odznaczonymi innymi Krzyżami, nadającymi uprawnienia do głosowania.

Krzyż Śląski jest bowiem odznaczeniem urzędowym, na równi z innymi odznaczeniami, przez Ministerstwo Spraw Wojskowych zatwierdzonym i jako taki winien ich posiadaczów uprawnąć do głosowania do Senatu.

## Nowe władze Związku Powstańców Śląskich

### RADA NACZELNA:

Fejge Franciszek, Kawa Franciszek, Witczak Józef, Witczak Mikołaj, Sobik Nikodem, Fulek Augustyn, Piechoczek Ludwik,

Polak Wiktor, Majętny Henryk, Grzesik Karol, Doleżyk Karol, Kędzior Ludwik, Dola Wilhelm, Golaś Paweł, Mastalerz Stanisław, Murek Wilhelm, Piechuła Alfons, Dr. Dollinger Zygmunt, Jarczyk Franciszek, Wójcik Henryk, Zejer Jan.

### ZARZĄD GŁÓWNY:

Prezes senator Rudolf Kornke; dalszych 8 członków Zarządu: inż. Przedpełski Wiktor z Katowic, mec. Chmielewski Mieczysław z Katowic, Paweł Jacek z Katowic, poseł Antoni Olszowski, Mgr. Jerzy Paszkowski, starosta Jan Wyglenda z Rybnika, członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej Ryszard Szefer z Katowic i Mieczysław Kopiec z Siemianowic.

### DEPESZE HOŁDOWNICZE:

W zakończeniu uroczystościowej części Zjazdu Związek Powstańców Śląskich uchwalił przez aklamację szereg depesz hołdowniczych, a mian.: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, od p. Premiera Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, do Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, Generała Rydza Śmigłego, do p. Marszałkowej Piłsudskiej, do p. Ministra Spraw Wojskowych Generała Tadeusza Kasprzyckiego, do p. Ministra Spraw Wewnętrznych Władysława Raczkiewicza, do p. Ministra Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego do p. Ministra Przemysłu i Handlu Generała Romana Góreckiego, do Wiceministra Spraw Wojskowych Generała Stawoj-Składkowskiego, wreszcie do Prezydium Zjazdu Kaniowczyków i Żeligowczyków.

# Życiorysy członków Związku Powstańców Śląskich wybranych na Posłów i Senatorów, oraz na członków Śląskiej Rady Wojewódzkiej

(Ciąg dalszy.)

**JÓZEF BALCAR** urodził się 15. 8. 1889 r. w Godowie, powiat rybnicki, jako syn Antoniego i Marji z Gajdoszów. W wojnie światowej brał udział od roku 1914—17 na froncie francuskim i rosyjskim. Dnia 10 lutego 1919



Członek śl. Rady Woj. Józef Balcar.

roku wstąpił do P. O. W. Uchodząc w maju 1919 r. przed aresztowaniem do Piotrowic, bierze udział w pierwszym powstaniu w potyczkach z Grenszucem w pogranicznych miejscowościach powiatu rybnickiego jako dowódca plu-

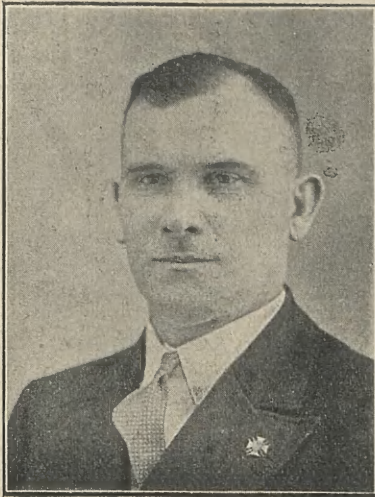
tonu. Nie korzystając z amnestji, udaje się do Biedruska. Po opuszczeniu Górnego Śląska przez Grenszuc, wysłany z Biedruska na Górny Śląsk, przydzielony zostaje do Polskiego Komitetu Plebiscytowego na Okręg Wodzisławski w charakterze agitatora i kurjera. W drugim powstaniu bierze udział w walkach o Wodzisław. W trzecim jako Dowódca Komp. odnosi zwycięstwo nad oddziałami niemieckich bojówek, zdobywając Jastrzębie Zdrój. W dniu 23 maja 1921 r. odznacza się szczególnie wraz z swoją kompanją podczas przebiecia się nad Odrą, poczem zostaje Dowódcą Baonu III 14 pp., na którym to stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego.

W uznaniu zasług odznaczony został Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Krzyżem na Wstędze Śląskiej i Gwiazdą Śląską. Ostatnio został wybrany członkiem Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

**KAROL GAJDIK** ur. się 4. XI. 1883 r. w Przelajce, pow. Katowice, z rodziny szczeropolskiej, o bogatych tradycjach narodowych, albowiem za manifestowanie uczuć patriotycznych i za udział w akcji politycznej, został jego pradziad na terenie zaboru rosyjskiego z rozkazu carycy Katarzyny II w r. 1793 powieszony. W miejscowości rodzinnej ukończył szkołę powszechną i tamże jako sokół brał czynny udział w życiu społecznym. Nadgórnik z zawodu, poświęcał się odważnie pracy niepodległościowej, ściągając na siebie i na rodzinę dużo przykrości i prześladowań. Organizował P. O. W. i brał udział we wszystkich trzech powstaniach (w trzecim jako dowódca plut. 4 późniejsz. 10), uczestnicząc w licznych star-



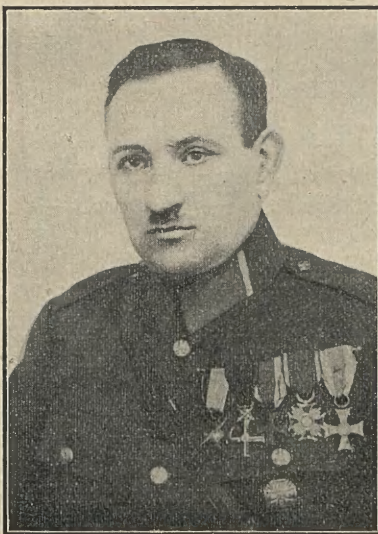
ciach. Jako organizator i społecznik uczestniczył do dziś czynnie w pracach znacznej ilości towarzystw i organizacji. W dowód uznania jego zasług przyznano mu: *Virtuti Militari*, Krzyż Zasługi na Śląskiej Wstędze Walecz-



Posel Karol Gajdzik.

ności, Krzyż Niepodległości, Gwiazdę Śląską, Srebrny Krzyż Zasługi i inne. Przy ostatnich wyborach do ciał ustawodawczych został wybrany posłem na Sejm Śląski.

PAWEŁ GOLAŚ urodził się dnia 6 sierpnia 1885 r. w Lubszy Śl., powiat lubliniecki, gdzie ukończył szkołę powszechną. Od roku 1908 pracował w związkach zawodowych i od roku 1910 do wybuchu wojny światowej pełnił funkcję prezesa Zjednoczenia Zawodow. Polsk. na okr. Lubszycki. Po powrocie z armii niemieckiej dnia 1 lutego 1919 r. wstąpił do P. O. W., gdzie mianowano go komendantem na powiat lubliniecki. Funkcję tę pełnił do zlikwidowania III. powstania. W tym czasie został dnia 11 sierpnia 1919 r. przez wojska niemieckie aresztowany i odtransportowany do sądu wojskowego w Lublińcu.



Posel Paweł Golaś.

Stąd transportowany do Opola, zdołał wyskoczyć z pociągu, będącego w pełnym biegu, pomiędzy stacjami Pawonków — Pludry, czem uratował sobie życie. Nie był wówczas jeszcze zwolniony z wojska niemieckiego, wskutek czego groził mu wyrok sądu wojskowego, pozbawia-

jący go życia. Szczęśliwie przedostał się do Częstochowy do Ekspozytury Górnośląskiej p. kapitana Malskiego, który przydzielił mu funkcję Komendanta Ekspozytury w Starczy i Komendanta na powiat lubliniecki. Dekretem Naczelnego Wodza L. 2938 Dz. Pers. 21 21 poz. 831 mianowano go podporucznikiem. W czasie II i III powstania kierował oddziałami powstańczymi powiatu lublinieckiego w stopniu pułkownika, nadanym mu przez Centralne władze powstańcze. Udekorowany został orderem wojennym *Virtuti Militari* kl. V, Krzyżem Walecznych, Krzyżem P. O. W., Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi I kl.

Od czerwca 1922 r. do 31 stycznia 1923 r. był Komendantem miasta Lublińca, zgodnie z rozkazem Gen. Br. Szeptyckiego. Po zlikwidowaniu walk orężnych, zorganizował Związek b. powstańców, w którym wybrano go na stanowisko prezesa powiatow. Funkcję pełni do czasu obecnego.

Dr. praw ADAM BRONISŁAW KOCUR, prezydent miasta Katowic, urodził się dnia 1 maja 1894 roku jako syn ś. p. Franciszka i Augustyny z domu Grund, wyznania rzymsko-katolickiego, w Kuźni Raciborskiej, powiat Racibórz na Górnym Śląsku. Uczęszczał od 1899 do 1904 roku do szkoły ludowej w Kuźni Raciborskiej, następnie od 1904 do 1913 r. do 9-klasowego gimnazjum pruskiego w Raciborzu. Po uzy-



Posel dr. Adam Kocur.

skaniu w tym roku świadectwa dojrzałości odbywał przez 4 semestry studia na Wydziale filozoficzno-teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, poczem powołano go w grudniu 1914 r. do służby wojskowej pruskiej (pułk fizylierów gwardji w Berlinie, na froncie: rosyjskim i francuskim, od sierpnia 1916 r. stopień podporucznika).

Po zwolnieniu ze służby wojskowej pruskiej brał udział w pracach organizacyjnych polskiego ruchu wywoleńczego na Górnym Śląsku w końcu 1918 r. i w początku 1919 r., jednakowoż wskutek prześladowań ze strony władz niemieckich musiał uciec zagranicę i udał się w kwietniu 1919 r. do Wielkopolski, gdzie jako porucznik dowodził I bataljonem 6 pułku Strzelców Wielkopolskich w walkach pod Leszmem i Zbąszyniem. W walkach tych został w lipcu 1919 r. zraniony. Następnie odkomenderowany do pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku, brał udział w 3 powstaniach śląskich, zaś w międzyczasie pełnił w latach 1920 do maja 1922 r. służbę kapitana w *Police de Haute — Silesie*, a to w Gliwicach, Katowicach — Bogucicach i Królewskiej Hucie jako polski dowódca Sotni policyjnych. Przed przejęciem Górnego Śląska przez wła-



dze polskie został powołany do prac przygotowawczych, prowadzonych ze strony wojskowej i organizował wtedy Komendę miasta Katowic, na którym to stanowisku następnie pozostał aż do opuszczenia szeregów wojskowych.

Z dniem 31. X. 1922 r. zwolnił się z szeregów Wojska Polskiego, aby poświęcić się studjom prawniczym na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie też zdał w latach 1924-26 trzy egzaminy rządowe i dwa rygorozu prawnicze. Od listopada 1922 r. do czerwca 1923 r. pozostawał w służbie Dyrekcji Policji w Katowicach jako praktykant administracyjny. Studja i służba administracyjna nie oderwały go w zupełności od pracy społecznej; współpracował bowiem stale ze Związkiem Powstańców Śląskich, mianowany w latach 1922-23 Głównym Komendantem tejże organizacji. Jako kapitan rezerwy 73 pułku piechoty w Katowicach odbył w lecie 1925 — 8-tygodniowe ćwiczenia.

Do służby sądowej wstąpił w kwietniu 1926 r. w charakterze aplikanta.

W grudniu 1926 r. został powołany nominacją Ministra Spraw Wewnętrznych na stanowisko Głównego Komendanta Policji Województwa Śląskiego.

W czerwcu 1928 r. został uchwałami korporacji Miasta Katowic wybrany na 12-letni okres prezydentem Miasta Katowic, na którym to urzędzie zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych pozostaje do dnia dzisiejszego.

Po zdaniu ostatniego rygorozum prawniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim w maju 1928 r. uzyskał tytuł doktora praw dnia 5 lipca 1928 r.

Był posłem do II i III Sejmu Śląskiego, do którego też wchodzi ponownie w wyniku ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

LIGOŃ STANISŁAW urodził się 27 lipca 1879 r. w Królewskiej Hucie pow. Bytomski na Górnym Śląsku z ojca Jana, maszynisty kopalnianego i matki Teresy z domu Postawa.

Mając lat 5 wyemigrował z rodzicami, których podczas t. zw. walki kulturalnej na Śląsku za przekonania polskie prześladował rząd pruski, do Małopolski Wsch. (Galicji), gdzie w zagłębiu naftowym ojciec jego otrzymał



Posel Stanisław Ligoń.

pracę (Truskawiec, Pomiarki, Sambor). Tam też odebrał początkową edukację szkolną.

W roku 1888 powrócili rodzice na Śląsk, a osiedliwszy się w Bytomiu, oddali Stanisława na dalszą naukę do miejscowej szkoły średniej, którą też ukończył.

Następnie, obrawszy dlań zawód artystyczny, wysłał go rodzic do Poznania, gdzie w zakładzie kościelno-artystycznym J. Szpetkowskiego, rozpoczął praktykę, ucząc się malarstwa kościelno-dekoracyjnego. Tamże uczęszczał równocześnie do szkoły przemysłu artystycznego pod kierownictwem prof. T. Jaroszyńskiego, ucząc się rysunku.

Po ukończeniu wymienionych zakładów udał się do Krakowa, gdzie przez szereg lat w wyższej Szkole Przemysłowej, następnie w Szkole Sztuk Pięknych, uzupełniał fachowe wykształcenie.

Roku 1900 wyjechał na studia zagranicę, pracując kolejno w Austrii i Niemczech. Ożeniwszy się w Berlinie w r. 1903 przeniósł się następnie na Śląsk i osiedlił na stałe w Bytomiu, gdzie prowadził pracownię artystycznego malarstwa.

W latach 1908 — 1910 czynny był jako ilustrator i kierownik działu graficznego w zakładach wydawniczych K. Miarki w Mikołowie.

Stamtąd przeniósł się do Krakowa, gdzie do r. 1914 pracował w dalszym ciągu w swoim zawodzie.

Po wybuchu wojny europejskiej, powołano go jako bytego obywatela niemieckiego do wojska pruskiego i w następstwie wysłano na front zachodni, gdzie pozostawał do końca wojny.

Wróciwszy do kraju, zgłosił się zaraz do służby publicznej w Częstochowie, następnie w organizującym się w Bytomiu Polskim Komisarjacie Plebiscytowym, gdzie po przyjęciu przydzielony został do sekcji propagandy przy Wydziale Prasy. Tu redagował, wspólnie z Janem Przybyłą i ilustrował satyryczno-humorystyczne czasopismo „Kocynder“, oraz cały szereg innych publikacji propagandowych.

Po przyłączeniu Śląska do Polski i utworzeniu Śląskiej Rady Ludowej przeniesiony został do Katowic. Tu w r. 1923 powołano go do pracy w szkolnictwie i przydzielono do Państwowego Gimnazjum w Katowicach w charakterze nauczyciela rysunków.

W 1928 r. przechodzi do Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śl. i obejmuje w Oddziale Ośw. Pozaszk. organizację i kierownictwo Sekcji Teatrów Lud. na Śl., której to Instytucji patronuje do dnia dzisiejszego.

W r. 1934 powołano go na stanowisko Naczelnego Dyrektora Rozgłośni Polskiego Radja w Katowicach, gdzie pracuje do chwili obecnej. Przy ostatnich wyborach do ciał ustawodawczych został wybrany posłem na Sejm R. P.

ANTONI OLSZOWSKI urodził się dnia 20 maja 1893 r. w Sośnicy, Śląsk Opolski, jako syn Franciszka i Marji z Rzepków.

Zawód urzędnik (Naczelnik Gminy i Okręgu Urzędowego w Bielszowicach — por. rez.) — wykształcenie średnie

Przed wojną pracował w organizacjach polskich (Sokół, Śpiew, Młodzież i t. d.). Od roku 14-go do końca 18-go brał udział w wojnie światowej na froncie francuskim i rumuńskim.

W P. O. W. pracuje od założenia organizacji w charakterze zast. komendanta powiatowego na powiat zabrzański.

Uczestniczył z bronią we wszystkich powstaniach na Górnym Śląsku. Brał udział w pracy plebiscytowej, w Polskim Komisarjacie Plebiscytowym w Bytomiu. Był referentem wieców plebiscytowych. W czasie plebiscytu pracował jako członek Komitetu parytetycznego.

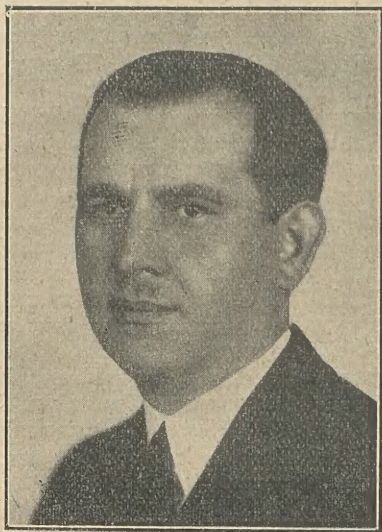
Od 1922 do 1925 roku zaangażowany był w pracy narodowej na Śląsku Opolskim.

Od 1924 roku, t. j. od zwolnienia z armji polskiej, jest członkiem Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. w następujących funkcjach: zast. sekretarza, sekretarz, wiceprezes.



Należy do współzałożycieli O. M. P., obecnie zaś jest prezesem Zarządu Głównego O. M. P.

Udziela się pracy społecznej w szeregu organizacji polskich.

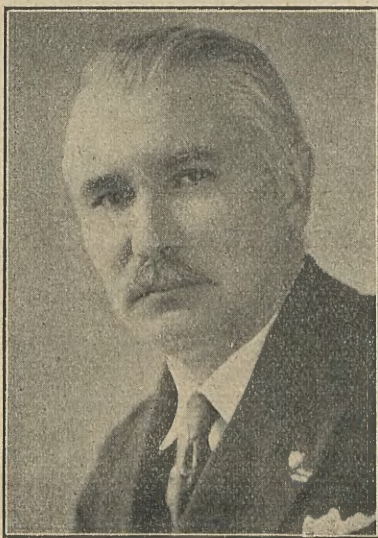


Posel Antoni Olszowski.

Były członek Wydziału Powiatowego w Pszczynie, obecnie jest członkiem Wydziału Powiatowego w Katowicach.

Ostatnio został wybrany posłem na Sejm Śląski.

Dr. med. ALOJZY PAWELEC urodził się d. 9 stycznia 1886 r. w Markłowicach Dolnych, pow. rybnicki. Po ukończeniu gimnazjum w Bytomiu studiował medycynę na uniwersytetach w Gryfji, Wrocławiu i Lipsku. W czasie studiów pracował w organizacjach niepodległościow.; w Lipsku należał do „Unitasu”. W 1919 r. brał udział w pracach P. O. W. a następnie w pierwszym powstaniu



Senator dr. Alojzy Pawelec.

śląskiem w Rybniku. W 1920 r. organizował w Wodzisławiu drugie powstanie śląskie i brał w niem czynny udział. W trzecim powstaniu walczył pod Olzą z bronią w rękę, a pozatem organizował szpitalnictwo w Wodzisławiu.

Był kierownikiem biura plebiscytowego na okręg wodzisławski. Po pierwszym powstaniu organizował w okręgu wodzisławskim wybory komunalne i został wybrany pierwszym polskim członkiem magistratu w Wodzisławiu.

W 1921 r. brał udział w organizowaniu Związku Powstańców Śl. Od 1924 r. do 1929 r. był prezesem Wydziału i Egzekutywy Zw. Powst. Śl. a w 1929 r. był przejściowo prezesem Głównego Zarządu.

Brał czynny udział w organizowaniu N. Ch. Z. P. i Federacji Pracy. Od 1928 r. do 1930 r. był prezesem Głównego Zarządu N. Ch. Z. P.

Był posłem na drugi Sejm Śl. i prezesem klubu porządowego. Od 1930 r. jeste senatorem R. P.

Jako prezes Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Osadniczego „Ślązak” przyczynił się w dużej mierze do przeprowadzenia reformy rolnej na Śląsku. Od 1926 r. jest członkiem Wydziału Powiatowego w Rybniku i członkiem Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności w Rybniku.

Jest obecnie prezesem Zarządu Podokręgu Śląsk ZS. i członkiem wielu innych towarzystw i instytucyj.

Od 1922 r. jest lekarzem naczelnym lecznicy brackiej w Wodzisławiu.

JAN PRZYKLING urodził się d. 23 stycznia 1883 r. w Małej Dąbrówce, pow. Katowice. Wyznania rzymskokatolickiego. Wykształcenie — 8 klas szkoły ludowej. Zawód nadgórnika. W latach młodości, przed wojną światową, należał do Sokola i do Polskiego Związku Zjednoczenia Zawodowego. Jako poborowy musiał brać udział w wojnie światowej po stronie nie-



Posel Jan Przykling.

mieckiej. W listopadzie 1918 roku wstąpił jako ochotnik do P. O. W. i w tym czasie założył Tow. Gimn. Sokół i Tow. Śpiewu w Brynowie. Towarzystwa te miały charakter polityczno-bojowy. Brał udział z bronią w rękę we wszystkich trzech powstaniach śląskich. W czasie plebiscytu był członkiem Zarządu Rady Ludowej i Przewodniczącym Komitetu Parytetycznego na Katowice-Zamek. — Założył grupę Związku Powstańców Śląskich w Brynowie, N. Ch. Z. P., Związku Związków Zawodowych w Brynowie. Obecnie pracuje jako skarbnik w Związku Zawod. Rob. Przem. Górniczego w Polsce ZZZ. Z tytułu zastug uzyskał Medal Niepodległości, Brązowy i Srebrny Krzyż Zastugi, Gwiazdę Górnośląską, Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zastugi, Złoty Krzyż Federacji Obrońców Ojczyzny.



**RYSZARD SZEFER** urodził się 10. I. 1902 w Katowicach - Bogucicach jako syn inwalidy górniczego Teodora i matki Marty z domu Mucha, religji rzym.-katol. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej.

Z początkiem roku 1919 pracował przez 3 miesiące w charakterze praktykanta górniczego na kop. Ferdynand.



Członek Śl. Rady Wojew. Ryszard Szefer.

Po ukończeniu praktyki zapisał się do Szkoły Górniczej w Tarn. Górach, do której nie został jednak przyjęty, z takim uzasadnieniem, że dyrekcja szkoły syna górnika niestety nie może przyjąć w poczet uczniów. W tym czasie, t. j. w roku 1919, wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej w Bogucicach. Jako jej członek zgłosił się w maju 1919 do Wojska Polskiego, w którym przebywał do września 1920 r.

Brał czynny udział w bojach na froncie bolszewickim, gdzie został ciężko ranny. Zwolniony jako 30% inwalida woj. z wojska, powraca na Śląsk, wstępując ponownie do organizacji P. O. W. W listopadzie 1920 zostaje angażowany do Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu do Wydziału Statystycznego. Z wybuchem III powstania śląskiego zaciąga się do szeregów powstańczych, biorąc czynny udział w 4 komp. III pułku katowickiego przy zajęciu Katowic oraz na front w Lichyni i pod górą św. Anny.

Po likwidacji III powstania śl. wstąpił do Wydziału Skarbowego przy Naczelnej Radzie Ludowej w Szopienicach. Od tego czasu bez przerwy do roku 1928 był urzędnikiem państwowym, ostatnio jako kierownik Kasy Skarbowej w Tarn. Górach. W roku 1928 podziękował za służbę państwową i przeszedł do wolnego zawodu. Od maja 1923 do 30. VI. 1935 prowadził restaurację.

Bierze ponadto wybitny udział w życiu społecznym, jakoteż na terenie organizacji gospodarczych. Od roku 1933 jest skarbnikiem Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl., jakoteż Prezesem Zarządu Głównego Związku Restauratorów na Wojew. Śląskie. We wrześniu b. roku wybrany został do Śl. Rady Wojewódzkiej.

**EMANUEL TOMANEK**, ur. 25. XII. 1893 w Szarleju, powiat Świętochłowice, z rodziny robotniczej. Po opuszczeniu szkoły ludowej w Szarleju pracował fizycznie. W roku 1909 wstąpił do Tow. Gimn. Sokół w Piekarach. Po pewnym czasie został wybrany podnaczelnikiem dla młodzieży sokolej. W roku 1912, nie mogąc z powodu przekonania polskiego znaleźć zajęcia na Śląsku, wyjeżdża do Wetsfalji i Nadrenji. W roku 1914 zostaje naczelnikiem Sokola w Dortmundzie. W końcu roku 1914 zaciągnięty do armii niemieckiej, bierze udział w wojnie światowej na froncie zachodnim i wschodnim. Będąc na froncie zachodnim ranny, po wyleczeniu się, zostaje odkomenderowany do Szczecina do odbioru maszyn lotniczych w Krekow. W chwili wybuchu rewolucji bierze wybitny udział w Baonie marynarskim w Szczecinie i okolicy. W grudniu 1918 r. wraca na Śląsk, przystępując do P. O. W., będąc w krótkim czasie zast. komendanta miejscowego w Szarleju. W marcu 1919 r. wyjeżdża kilkakrotnie w pewnej misji do Niemiec a bardzo często do głównej kwatery byłego Kronprinza do Oleśnicy, szukając tam z powodzeniem kontaktu. Bierze udział w akcji plebiscytowej, najpierw jako urzędnik Nacz. Rady Ludowej a później Komisarjatu Plebiscytowego. Wyjeżdża jako zaufany kurjer bardzo często do Poznania i Warszawy, bierze udział w I, II i III Powstaniu. W pierwszym jako dowódca kompanji, zaś w drugim jako kierownik Oddz. II, a w trzecim jako wyw. Naczelnej Władzy Powstańczej. W roku 1921 został mianowany ppor. Wojsk Polskich. Po objęciu Śląska przez Władze Polskie został mianowany jako kierownik Ekspozytury Politycz-



Członek Śl. Rady Wojew. Emanuel Tomanek.

nej na powiat Świętochłowice i miasto Król. Huta aż do roku 1925, przechodząc następnie do Magistratu miasta Król. Huta jako urzędnik wewnętrzny. W roku 1927 został mianowany komendantem powiatowym Zw. Powst. Śl. na powiat Świętochłowice, piastuje tę godność do roku 1932, zaś od tego czasu do roku 1934 jako zastępca komendanta głównego a od roku 1934 jako komendant główny Zw. Powst. Śl. W roku 1933 został wybrany naczelnikiem gminy Lipiny, zaś we wrześniu 1935 r. członkiem Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

**Każdy zarobkujący członek Związku Powstańców Śląskich winien popierać nasz organ i prenumerować „Powstańca Śląskiego“.**



WIESŁAW WOJNAR.

## Czeska publikacja o ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim

Josef Chmelař: „Polská menšina v Československu“ (Mniejszość polska w Czechosłowacji). Stron 109. Praga 1935.

Broszura ta, którą uważać trzeba za odpowiedź na wydany nakładem Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą memoriał p. t. „Polacy w świetle faktów i liczb“ (Warszawa 1935), zainspirowana została przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pradze. Ten jej półoficjalny charakter zdradza nie tylko nazwisko głównego autora, który jest wyższym urzędnikiem czeskiego M. S. Z. w Pradze, oraz nazwiska współautorów (Dr. J. Auerhan, prezes Czechosłowackiego Towarzystwa Badań Spraw Narodowość., dr. A. Boháč, wyższy radca Państw. Urzędu Statystycznego w Pradze, dr. St. Brandejs, dr. V. Fiala, Józef Hejret jun., dr. Rudolf Stransky), współpracowników instytutu i publicystów prorządowych — lecz również mocno zaakcentowana tendencja książki, widoczna z całej treści.

### Treść broszury.

Już we wstępie publikacja zaznacza, że ludność polska w Czechosłowacji korzysta z równouprawnienia demokratycznego i że rząd czechosłowacki wprowadza lojalnie w czyn postanowienia umowy o wzajemnej ochronie mniejszości, zawartej w dniu 23 kwietnia 1925 r. pomiędzy Czechosłowacją i Polską. Rozdział I rozwija tezę historycznej przynależności Śląska do krajów korony czeskiej. W rozdziale II zawarte są dowodzenia, że pod względem językowym Śląsk Cieszyński tak samo jak dzisiejszy Śląsk Górny stanowił przejście pomiędzy Czechami i Polakami. Wzrastające wpływy czeskie i kolonizacja z Moraw doprowadziły rzekomo do tego, że cały kraj cieszyński stał się integralną częścią składową czeskiej sfery kulturalnej i językowej. Do r. 1848 nie było problemu polskiego w Cieszyńskim, gdyż lud podawał się za Morawców. Dopiero w drugiej połowie XIX stulecia Polacy wspomagani przeciwko Czechom przez Niemców, spolszczyli ludność głów-

nie dzięki przybyzszom z b. Galicji. Rozdział III, omawiający walki o przynależność państwową Śląska Cieszyńskiego, podkreśla rzekomo dobrą wolę czynników czeskich, które na podstawie praw historycznych domagały się przyłączenia całego kraju do Czechosłowacji. Dziwnie z tą „dobrą wolą“ harmonizuje twierdzenie autorów, że kwestja cieszyńska nie byłaby powstała, gdyby Czechosłowacja zaraz po przewrocie miała do dyspozycji tyle oddziałów wojskowych, aby mogła obsadzić teren krajów historycznych korony czeskiej (str. 23). Świadectwem „dobrej woli“ jest znany zdradziecki najazd czeski na Śląsk Cieszyński z końcem stycznia 1919 r., który był pogwałceniem umowy polsko-czeskiej z dnia 5 listopada 1918 r. Podział Śląska Cieszyńskiego, w wyniku którego Czechosłowacja otrzymała większą i wartościowszą część kraju, nazywa broszura ciężką stratą i bolesną ofiarą, złożoną przez Czechosłowację ze swojej własności dla dobra przyszłej sprawy polsko-czeskiej (str. 30).

Po tych uwagach ogólnych dalsze rozdziały rozpatrują szczegóły dotyczące ludności polskiej w Czechosłowacji. Rozdział IV odpowiada na pytanie: Ilu jest Polaków w Czechosłowacji — cyframi urzędowej statystyki czechosłowackiej. „Przejšciwością“ djaletku śląskiego broni się tu i uzasadnia „czeski kruzeczek spisowy, stwarzający kategorię spisową „ślazaków“ Rozdział V cytuje cyfry, ilustrujące stan szkolnictwa polskiego. Pomimo znacznego uszczuplenia liczby szkół polskich i zmniejszenia się liczby dziatwy w szkołach ludowych i wydziałowych do połowy stanu z r. 1918, publikacja wypowiada ciekawy pogląd, że olbrzymi rozrost czeskiego szkolnictwa mniejszościowego na polskim obszarze etnograficznym nie tanguje istnienia i rozwoju szkolnictwa polskiego (str. 59). Rozdział VI traktuje o życiu kulturalnym, rozdział VII o stosunkach kościelnych (także i tu nie zapomniano podkreślić „czeskiego“ charakteru kościoła, sztucznie polonizowanego przez polskich przybyzszów), rozdział VIII o organizacjach politycznych, rozdział IX o życiu gospodarczym ludności polskiej w Czechosłowacji.

JERZY MROWIEC.

## Opis napadu na Polski Komisarjat Plebiscytowy w Katowicach w sierpniu 1920 r.

*Notujemy z zadowoleniem, iż źródłowy i oryginalny artykuł p. Naczelnika Mgr. J. Paszkowskiego, w-sekr. Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl., o „Przyczynach wybuchu II. powstania“ (Powstaniec nr. 7—8, lipiec—sierpień 1935) znalazł u czytelników naszych wdzięczny odgłos. Najwymowniejszym tego dowodem jest fakt, że do redakcji wpłynęło ostatnio kilka nowych przyczynków do historii okresu plebiscytowego, nadesłanych nam w formie wspomnień osobistych. Narazie wybieramy z nich bardzo zajmujący opis p. Jerzego Mrowca, przedstawiający dramatyczny przebieg napadu na Polski Komisarjat Plebiscytowy w Katowicach, oraz wypadki, które ten napad poprzedziły. Artykuł pamiętnikarski p. Mrowca jest bardzo cennym świadectwem uczestnika opisywanych wypadków, niemniej jednak nosi zwykłe w tych razach piętno osobiste autora, to też używając mu chętnie łamów „Powstańca“, zastrzegamy się jednakże, iż niezwykle ciekawych jego wywodów nie podaliśmy w szczegółach ocenie przedmiotowej.*

REDAKCJA.

Dnie poprzedzające wybuch II. powstania a właściwie „samoobrony“ naładowane są atmosferą przypominającą ci-

sę przed burzą, jaka się istotnie wkrótce nad terenem plebiscytowym rozpętała miała.

Położenie polityczne zmartwychwstałej Polski wydaje się bez wyjścia, bolszewicy pustoszą całe połacie kraju — stoją tuż pod bramami stolicy. — Armja polska odczuwa szczególnie brak broni i amunicji, którą nam sprzymierzona Francja dostarczyć się zobowiązała. Aby nie dopuścić do przewozu potrzebnego materiału wojennego przez teren Niemiec, Śląska jakoteż Gdańska, niemieckie organizacje zawodowe w myśl zleceń otrzymanych z Berlina proklamują w dniu 15-go sierpnia 1920 r. strajk generalny. Celem poparcia swych żądań organizacje te wysyłają do Komisji Międzysojusznicej Rządzącej i Plebiscytowej bezczelną notę, którą Komsija krótkim komunikatem zbywa.

Niemcy niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy zaczynają demonstrować, prorokując „generalny obrachunek z Polakami i Francuzami“. — Prasa niemiecka z dnia 17-go sierpnia przynosi inspirowaną z Berlina wieść, iż bolszewicy Warszawę zdobyli, iż Rząd stolicę opuścił i inne brednie. — Walutę polską drobną przechodniom darmo rozdawano, tysiąc-markówki nalepiano na zapory kolejowe: marka polska spada — marka polska się podnosi.

Na katowickim Rynku zbierają się niemieckie bojówki i tłumy ciekawych, składające się wyłącznie z ludności niemieckiej. Do niej właśnie zwracają się nadesłani prowokatorzy z wezwaniem przepędzenia okupantów i Polaków.



Jako cenny dodatek umieszczono w zakończeniu rozprawy o położeniu mniejszości czeskiej w Polsce. Ustęp ten od poprzednich optymistycznych rozdziałów odbija się ponurością obrazów, roztrząsanych przed oczyma czytelnika. Odpowiedzialni kierownicy Czechosłowackiego Instytutu Badań Spraw Narodowościowych dochodzą tu do tragicznego wniosku, że na Wołyniu niema wcale szkół czysto czeskich (str. 100) i że mniejszość słowacka (!) w przyznanych Polsce częściach Spisza i Orawy nie posiada ani jednej szkoły, a statystyka i urzędy polskie nie przyjmują tej mniejszości wogóle do wiadomości (str. 106).

#### Tendycyjność wywodów.

Studując materiał, zawarty w broszurce „Mniejszość polska w Czechosłowacji“, nie możemy ukryć zdziwienia, jak się stało, że poważny instytut, za jaki chce uchodzić „Czechosłowackie Towarzystwo Badań Spraw Narodowościowych“ w Pradze, mogło wydać tak niepoważną pracę i jakim trafem jako współautorowie mogą figurować osoby takie, jak dr. Auerman i dr. Boháč.

Przedstawiciele narodu, który chlubi się swoją demokracją, zgłaszają w niej prawa lennicze do Śląska Cieszyńskiego. Cóż to za demokracja, która nie uznaje prawa samostanowienia narodów, boć przecież po arcyksięciu Fryderyku „Wieszatelu“ państwo czechosłowackie dziedziczy na wieczną lenność kraj cieszyński!

Nie mniejsze zdziwienie wywołać musi fakt, że Czechosłowackie Towarzystwo Badań Spraw Narodowościowych kwestjonując językowo polski charakter większej części Śląska Cieszyńskiego, wypowiada wojnę własnym językoznawcom (Safařík, Sembera, Bartoš, Poljka, Loriš, Niederle, Trávníček), którzy zgodnie stwierdzają, że poza okręgiem frydeckim cały Śląsk Cieszyński jest częścią składową polskiego obszaru etnograficznego.

#### Fakty i cyfry.

Dowodzenie o „demokratycznym“ równouprawnieniu ludności polskiej w Czechosłowacji rozpryskuje się jak bańka mydlana wobec wymowy rzeczywistości, którą ilustrują takie oto fakty: na Śląsku i Morawach było w r. 1910 według statystyki oficjalnej 158.261 Polaków, obywateli austriackich,

Delegacja niemiecka udaje się do komendanta miasta — pułkownika Blancharda (germanofila) z żądaniem oddania broni i wycofania załogi wojskowej z miasta. Tenże Blanchard gotów jest uczynić zadość prowokacyjnym żądaniom. Obecny przy tej rozmowie kapitan Lalanne oświadcza, że tylko po jego trupie przejść mogą, wyrzucając delegatów za drzwi. O nieudanej interwencji niezwłocznie zawiadomiono motłoch, który się ze złości nie posiada. Formuje się pochód w kierunku siedziby Komisji urzędującej przy ul. Warszawskiej (obecny gmach Banku Związku Spółek Zarobkowych). Kawalerja po kilkukrotnym bezskutecznym wezwaniu do spokojnego rozejścia się, znalazła się wobec agresywności bojówek w groźnym położeniu, bito ją, kopano żołnierzy i koni, ścigano ich z koni, rzucono kamieniami itp. Na wyraźny rozkaz władzy używa wojsko tylko białej broni, lecz rozagitowaną masę nie da się już na wodzy utrzymać.

Pada strzał, eksplodują ręczne granaty i to pod oknami śp. Dr. Andrzeja Mielęckiego na przeciwko Komisji Międzysojusznicej. Powstaje poploch. Rozlegają się jęki rannych i zabitych, których do Szkoły Wydziałowej celem nałożenia opatrunku przeniesiono. Dr. Mielęcki z własnej inicjatywy udaje się tam, by rannym nieść pomoc, bez względu na narodowość. Zamierza jedynie swój obowiązek lekarski spełnić. Ponieważ na stacji opatrunkowej w pewnej chwili bandaży zabrakło a apteczka pod „Orłem“ należąca do żyda Steinitz na receptę wydaną przez lekarza-Polaka Dr. Mielęckiego

w r. 1930 — 79.450 Polaków, obywateli czechosłowackich. Na terenie 4 etnograficznie polskich okręgów (Bogumin, Frysztat, Czeski Cieszyn, Jabłonków uczęszczało do szkół:

rok szkolny	dzieci w szk. polsk.	dzieci w szk. czesk.
1916-17	21.995	6.664
1934-35	11.982	24.721

W r. 1919 z 29 parafii katolickich w wymienionych 4 okręgach było polskich 17 (58.6 proc.), czeskich 10 (34.5 proc.), w r. 1935 polskich jest już tylko 11 (37.9 proc.), czeskich 17 (58.6 proc.). Na 558 sędziów kraju morawsko-śląskiego było z końcem r. 1932 (Rocznka RČS, 1933) 168 Niemców, 5 Rusinów, 3 Żydów, lecz ani jednego Polaka. Na 8 notariuszów na Śląsku Cieszyńskim niema ani jednego Polaka. W całym zagłębiu ostrawsko-karwińskim nie pracuje już dziś ani jeden inżynier Polak. Wszystkie kina na Śląsku prowadzą czeskie organizacje, Polacy nie otrzymują koncesyj kinowych. Największe stronnictwo czeskie, republikańska partja agrarjuszy wydaje na Śląsku gadzinowy tygodnik „Nasz Ślązak“, występujący w języku polskim przeciw Polakom. Takich faktów dałoby się przytoczyć całe mnóstwo.

#### Co się stało z Polakami w statystyce czeskiej?

Ramy niniejszej recenzji nie pozwalają mi na omówienie metod, jakimi posługują się w swej publikacji wybitni przedstawiciele „naukowego Instytutu czeskiego. Dla przykładu podam jedynie kilka charakterystycznych szczegółów.

W rozdziale: „Ilu jest Polaków w Czechosłowacji“, jest mowa o tem, że spis ludności z r. 1921 wykazał w Czechosłowacji 83.766 obywateli obcych, lecz, że w czasokresie 1921—1930 nadano obywatelstwo czechosłowackie 49.619 osobom, przynależnym do Polski (str. 38). Należałoby zatem przypuszczać, że czeski spis ludności z r. 1930 wykaże powyżej 35.000 obywateli polskich, tembardziej, że 2.000 obywateli polskich miało wyemigrować z Czechosłowacji (str. 39). Tymczasem spis ten doliczył się aż 74.248 Polaków obywateli obcych. Dziwną tę zagadkę statystyczną próbują autorowie wytłumaczyć poprostu... masową imigracją żywołu polskiego do Czechosłowacji po r. 1921 (!) (str. 30), chociaż takiej imigracji nie było i nie zna żadna statystyka czeska. Dla usprawiedliwienia faktu statystycznego gorliwi obrońcy urzęd-

leckiego bandaże wydać się wzbrania, tenże osobiście udaje się do swego mieszkania, by ze swoich zapasów przynieść potrzebne ilości. Nagle ktoś woła, że Dr. Mielęcki strzelał. — Banda wiamuje się do mieszkania. Ofiarę poprostu zatłuczono i ze schodów zrzuciono. Konającego karetka pogotowia do szpitala odwieźć miała. Rozjuszone jednak bestje w ciałach ludzkich wyciągają go z karetki, którą w jednej chwili w kawałki rozszarpało tak, że tylko podwozie zostało. Wleczono go przez podwórze i tak długo w Rawie zanurzano aż ostatnie technienie wydał.

Po takim początku Polacy zupełnie słusznie zaczynają się najgorszych dla siebie spodziewać rzeczy. Wieczorem bandy niemieckie napadają na posterunek francuski przy ul. Pocztowej, gdzie jednego oficera zabito i kilku żołnierzy zraniono.

Burza jednak dopiero na następny dzień w całej swej grozie się rozpętała. Co chwilę obywatele-Polacy do biura Polskiego Komitetu Plebiscytowego przychodzą z wieściami alarmującymi o planowanym na dziś napadzie na biura.

Żyjąc w ciągłym napięciu wiadomości ta nie jest w stanie nas wyprowadzić z równowagi. Zapewniamy natomiast wszystkich, że wiele z tego nie będzie, bo się już za głośno o tem mówi. Warta składająca się z odważnych dzielnych chłopców, członków POW, przeważnie z Józefowca, powróciła na wyraźne życzenie Komisarza Plebiscytowego na powiat Katowice Dr. Jarczyka po kilkudniowej nieobecności. Panowała bowiem tendencja, że jako władza cywilna nie powinni-



dowej polityki czeskiej uciekają się zatem do mniej lub więcej świadomego kłamstwa!

#### O t. zw. dialekcie śląskim.

Nie inaczej postępują przy obronie tezy o przejściowym charakterze dialektu śląskiego — tezy, która ma usprawiedliwić rubrykę „Ślązaków“ w urzędowej statystyce czeskiej — (str. 40). Poprostu fałszują, względnie stosują niewłaściwie cytaty z pracy prof. Kazimierza Nitscha p. t. „Dialekty polskie Śląska“. Cytat ten, dotyczący narzeczy przejściowych, przez które prof. Nitsch rozumie narzecza laskie we Frydeckiem, Opawskiem, Hulczyńskiem oraz w przyległych częściach Moraw, odnosi on do bezsprzecznie polskich właściwych narzeczy śląskich. Tak więc nie kto inny, jak znakomity dialektolog polski, który pierwszy wszechstronnie zbadał i uzasadnił typową polskość narzeczy śląskich, nie wyłączając Cieszyńskiego, posłużył autorom do obrony fałszerstw czeskiej statystyki urzędowej na Śląsku.

#### Prawda o Cierlicku.

I jeszcze jeden przykład sumienności pp. Chmelařa, dr. Boháča (znanego statystyka), dr. Auerhana i tow.!

W pracy swojej cytują dane statystyczne spisu z r. 1930, którego wynik nie jest im nieznanym. Jedynie dla parafji cierlickiej, w której wbrew wyrażonej na piśmie woli 78 proc. parafjan zamianowano czeskiego proboszcza, nie podają danych z r. 1930, lecz z r. 1921 (str. 77). Dlaczego? Wy tłumaczenie jest bardzo proste. W r. 1921 wykazał urzędowy spis ludności w 6 gminach, należących do parafji cierlickiej, 43,8 procent Polaków, a 53,8 proc. Czechów, zaś w r. 1930 — 55,3 procent Polaków i 42,2 proc. Czechów. Większość polska nawet w świetle czeskiej statystyki urzędowej nie pasowała do kramu obrońcom „czeskości“ tej parafji, której wszystkie gminy posiadają polskich burmistrzów; dlatego woleli przejść nad niemi do porządku dziennego, twierdząc, niezgodnie z prawdą, że w r. 1930 stosunki pogorszyły się jeszcze dla Polaków.

Takich chwytów „naukowych“ mógłbym przytoczyć więcej. Ograniczam się do tych kilku przykładów, uważając, że charakteryzują one dostatecznie nastawienie broszury „Polska menšina w Československu“. Jest to typowa czeska publikacja propagandowa, która do celów wybielenia murzyna akceptuje bajki historyczne i etnograficzne szowinistów czeskich i z dość mierną dozą perfidji broni różnych czeskich urzędowych kłamstw.

***Jm więcej oszczędności***

***w K. K. C.*** (Komunalnych Kasach  
Oszczędności Woj. Śl.)

***tem więcej kredytów  
dożycia gospodarczego***

my mieć styczności z tajnymi i wojskowymi organizacjami, chyba w wypadku koniecznej ochrony.

Dwukrotnie Dr. Borucki z Franciszkiem Oską interwenjują u pułkownika Blancharda, który jednak twierdzi: „Panowie strachy widzą. Jest to niewinna demonstracja motłochu“. W ostatniej jeszcze chwili Dr. Borucki po osobistym porozumieniu się z majorem Vaccarim, polskiej sprawie bardzo przychylny, uzyskał zezwolenie na zakup rewolwerów. Dostawę uskutecznił W. Czaplicki. Gorzej już było z amunicją, którą w bardzo niedostatecznej ilości, bo zaledwie po 20 sztuk przesłał. Broń niezwłocznie między wartowników rozdano. — Szybko i w tajemnicy sprowadzono jeszcze większą ilość ręcznych granatów i zatrutych bomb własnej roboty o ogromnej sile wybuchu. Fabrykacją tychże zajmował się Kowol z Bogucic.

Przy znacznym ruchu, który wtedy w biurach Komitetu a szczególnie w tym dniu panował, urzędnicy nie mieli czasu przeprowadzić obserwację domów, kina Kammer (obecnie „Rialto“) i urządzenia semaforowego nad mostem kolejowym. Znoszono tam w jasny dzień pod oczami Koalicji broń, amunicję, granaty, maszynówki, reflektory, a nawet kulomioty.

Urzędowanie miało się iku końcowi, w biurach znajdowała się już tylko część urzędników, wartownicy, parę petentów oraz lokatorzy zajmujący całe 3 i 4 piętro. Późatem zajmował restaurator Wünsche kilka pokoi na 1 piętrze.

Punktualnie z wybiciem godziny 18 zjawiają się u wylotu ulic Wojewódzkiej, Plebiscytowej, Kochanowskiego i Jana — (Holtei-, Heinzel-, Sachs- Johannesstrasse) nieprzejrzane tłumy, na których czele kroczą bojówkarze z Nysy. Śpiewają „O Deutschland hoch in Ehren“ i „Siegreich wollen wir Polen schlagen“! Tłum ten wzrósł po chwili do kilka tysięcy osób, zapelniając szczerlnie całe wolne miejsce pod Komisarjatem. Gdyby się atak o jakie 20—30 minut był spóźnił wszystkie usiłowania przeciwnika byłyby pozostały bez skutku, ponieważ cały arsenał broni znajdujący się w drodze już aż do szkoły budowlanej (stary gmach Wojewódzki) doszedł. Późatem okoliczne miejscowości stawić miały po 10 chłopów na obronę.

Kilka bojówkarzy niemieckich próbuje z bronią w rękę wejść do bramy. Zostali jednak przez przygotowaną wartę wyparci. Pada pierwszy strzał ze strony Niemców. Strzał ten zaalarmował wreszcie i personel. Wieczorek Władysław 2 czy 3 dni poprzednio przez niemieckiego bojówkarza Kandzie z Dębu zraniony leżał na I. piętrze obłożnie chory. Na odgłos strzału rzucił myśl zabarykadowania wszelkich wejść materiałem agitacyjnym jak odezwami, drukami itp., co też niezwłocznie przy współudziale Fojkisa Pawła wykonano. — Również na strychu wystawiono wartę celem uniknięcia zaskoczenia nas z tej strony. Następnie urzędnikom rozdano pozostałą broń.



Dr. EDWARD SZWED.

## Polskie Gimnazjum w Bytomiu

Polacy w Niemczech po wojnie światowej.

Dzieje utworzenia pierwszej polskiej szkoły średniej w Niemczech — łączyć należy z ostatecznym ustaleniem zachodnich granic Polski. W Rzeszy Niemieckiej pozostało półtora miliona Polaków, zamieszkujących w zwartych masach przedewszystkiem tereny ściśle przylegające do Rzeczypospolitej, t. zn. na Śląsku Opolskim, Pograniczu, w Prusach Wschodnich, oraz w Westfalji. Jest to w olbrzymiej większości ludność małorolna lub robotnicza, a więc żywiol ekonomicznie niesamodzielny. Prócz tego pozbawiony niemal zupełnie należytego oparcia i opieki w kadrach inteligencji polskiej, która z terenów plebiscytowych i walk powstańczych musiała się przenieść do Polski. Pracę organizatorską, uświadamiającą i kulturalną może wśród tego ludu prowadzić warstwa oświecona, co wyszła z jego środowiska i zna najlepiej jego potrzeby. Polonja, pozostała w Niemczech, ujrzała nagle mocno przerzedzone szeregi przywódców duchowych i działaczy społecznych. Przeważnie pozostali starzy, wypróbowani pionierzy. Zabrakło młodych. Trzeba było zacząć pracę od podstaw, tj. od wychowania nowego pokolenia.

### Szkolnictwo niższe.

Zaczęły się starania nad zorganizowaniem przynajmniej szkolnictwa powszechnego. Natrafiono na rozliczne trudności. W nielicznych tylko wioskach powstały prywatne szkółki polskie. Właściwe podstawy prawne dla szkolnictwa polskiego w Niemczech daje art. 113 konstytucji Rzeszy, Konwencja Genewska z maja 1922 r. dla Górnego Śląska, i w Prusach — Ordynacja Szkolna ze stycznia 1929 r.

Jak dotkliwie jest jednak na tem polu upośledzenie mniejszości polskiej w Niemczech, świadczą cyfry. Dzieci polskich, przy 8-letniej nauce obowiązkowej w szkole powszechnej, jest 15 proc. ogółu, t. zn. około 180.000. Z tego pobierało wogóle naukę języka polskiego, choćby 1 godzinę tygodniowo, czy to w publicznych szkołach niemieckich, czy w prywatnych polskich w r. szk. 1933-34 zaledwie 3,25 proc. W r. 1934-35 uczęło się w szkołach prywatnych wyłącznie po polsku 1.850 dzieci, czyli zaledwie niewiele ponad 1 proc. ogólnej liczby!

Rozlegają się okrzyki „Otworzyć!“ „Zabijemy wszystkich!“ itd. Z naszej strony jednak jeszcze nikt nie reaguje. — Aby nas jednak do tego zmusić Niemcy rozpoczynają z kina, semaforów czyli tzw. „Stellwerku“ i przeciwległych okien domów ogień. Wreszcie i ulica zaczyna brać udział we walce, by nas „viribus unitis“ wymordować.

Ponieważ widzimy, że sprawa zaczyna przyjmować obrót poważny i z litością ze strony Niemców liczyć nie będziemy mogli, przystępujemy po krótkiej naradzie do obrony. Przedtem jeszcze Dr. Jarczyk próbuje telefoniczne porozumieć się z Międzysojuszniczą Komisją. Centrala telefoniczna się jednak nie odczywa. W kilka chwil później ponawia z polecenia Jana Kojka — Jerzy Mrowiec usiłowania. Zaledwie zdążył się znaleźć w pokoju Komisarza, pęka w przedpokoju, gdzie wspólnie z Dr. Boruckim urzędował — ręczny granat, rozrywając najbliżej stojące urządzenie w kawały. Granat rozrzucony został z mansardowego okna domu przy ul. Plebiscytowej 2. Bojówkarz, wzięty po dłuższej obserwacji na cel przez Hugona Labusa, musiał śmiałość swoją życiem przypłacić. Na rozpaczliwe dzwonicie odzywa się nareszcie centrala telefoniczna, oświadczając, że Komisję już przepędzono i nas też łączyć nie będzie. Rozmowę załęczono życzeniem „Wesołej zabawy!“ Dalsze dzwonicie okazało się już bezskutku, ponieważ przewód w międzyczasie przecięto.

Nie pozostało nam nic innego jak tylko liczyć na własne siły. Dr. Borucki i Jan Koj obejmują niezwłocznie nad cało-

Z chwilą ukończenia podstawowego nauczania w języku polskim, dalsze kształcenie się było niemal zamknięte. Nieliczni tylko mogli sobie pozwolić na wysłanie dzieci do Polski — celem kształcenia w zakładach średnich.

### Historja powstania Polskiego Gimnazjum.

Konieczność utworzenia gimnazjum polskiego okazała się kwestją palącą, przedewszystkiem w największych skupieniach polskich: na Śląsku i w Prusach Wschodnich. Do wyboru Bytomia na Górnym Śląsku przyczynił się fakt likwidacji w tem mieście drukarni i redakcji „Katolika“. Społeczeństwo polskie w Niemczech nie jest tak zasobne, by mogło zebrać olbrzymie fundusze, potrzebne na budowę uczelni najnowszego typu. Apele w prasie znalazły odzew i pomoc całego narodu polskiego. Posypały się dary i ofiary pieniężne. Z okazji 25-lecia, ponad 200.000 zł, na powstanie gimnazjum. Szybko wygotowano plany przebudowy gmachu na cele szkolne i posłano je do zatwierdzenia władz. W rekordowo krótkim czasie czterech miesięcy letnich 1932 r. dokonano gruntowną renowację kompleksu „Katolika“, składającego się z jednego budynku jednopiętrowego z poddaszem i drugiego, który jest dwu- i trzypiętrową kamienicą. Burzono ściany, podłogi, sufity, a nawet kondygnacje, wzmocniono odpowiednimi trawersami nowe sale szkolne. Zmieniono wszystko do niepoznania. Zaprowadzono centralne ogrzewanie, wodociągi, gaz, elektryczność, ściśle w oznaczonym terminie gmach był gotów, pod każdym względem wzorowo urządzony, przystosowany do potrzeb nowoczesnej szkoły i zaopatrzony w najważniejsze pomoce naukowe, — stał się świadectwem rośnącej, dobrej gospodarki.

### Bursa Polska.

Równocześnie takich samych zachodów wymagało wyszukanie odpowiedniego budynku na internat uczniowski, bez czego istnienie gimnazjum nie dałoby się pomyśleć. Przecież olbrzymia większość studjujących będzie pochodzić z różnych i to przeważnie odległych okolic. Wydzierżawiono willę przy ul. Eichendorffa 22, którą podobnie należało zgruntu przysto-

ścią komendę. Sami służyli dobrym przykładem i odwagą. Niezwłocznie wyznaczono poszczególnemu urzędnikowi wzgl. wartownikowi jego miejsce. Między H. Labusem i Aleksandrem Jarząbkim znajdował się Mrowiec Jerzy. Bronili oni II. piętra od najwięcej zagrożonej, bo północnej strony (nad restauracją). Jeden i drugi dokazywali bez przesady istnych cudów męstwa. Jarząbek wyszedłszy na otwarty balkon rzucił kilka granatów w tłum. Rozlegają się przeraźliwe jęki ciężko rannych. Po dokonaniu swego dzieła krzyczy, bijąc się w piersi: „Strzelajcie s... ..syny!“ Siłą został przez Mrowca z balkonu ściągnięty. Opamiętał się dopiero, kiedy mu wytłómaczono, że się zupełnie niepotrzebnie ma niechybną śmierć naraża, że żonę i dzieci posiada, a nam niemniej tylko ludzie zdolni do obrony są potrzebni. Na wypadek zranienia nie będziemy nawet w stanie mu przyjąć z pomocą, bo brak nam środków opatrunkowych. Niemniejszą chwałą okrył się Labus, biorąc ze środka pokoju raz po raz bojówkarza lub policjanta na cel. Strzały te śmiało rzec można były bez wyjątku śmiertelne.

Strzelanina ani na chwilę nie ustaje. Od strony kina nawet już maszynówki terkotają. Jak już wyżej wspomniano, zwrócono specjalną uwagę na lokal, by uniemożliwić dostęp do restauracji przez 4 ogromne szyby wystawowe, obecnie już nieistniejące.

(Ciąg dalszy nastąpi).



sować do nowych potrzeb. Po roku stała się za ciasna; musiano przeznaczyć na drugą bursę niemal cały dwupiętrowy Dom Polski przy ul. Gliwickiej 10.

### Trudności w uzyskaniu koncesji.

Niemniej wyciężona działalność była skierowana ze strony Towarzystwa Szkolnego i Związku Polaków w kierunku uzyskania koncesji i zatwierdzenia planów nauczania. Trzeba też było dobrać odpowiednie grono nauczycielskie, któreby własną wiedzą, zdolnościami i taktem pedagogicznym, oraz osobistymi zaletami dawało gwarancję wysokiego poziomu naukowego i etycznego nowej uczelni. Trudną pozostała sprawa nowych podręczników szkolnych, dostosowanych do niemieckich programów nauczania.

Wypada nadmienić, że nieprzychylnie stanowisko w sprawie utworzenia pierwszej polskiej szkoły średniej — zajęła prasa niemiecka wszelkich odcieni. W dziesiątkach artykułów podniecała i alarmowała opinię niemiecką. Nerwowe artykuły, o których treści świadczą tytuły: „Ein polnischer Infektionsherd im Beuthen“, „Wüste Polenhetze für ...einsprochene irredentistische Provokation“, „Polnische Machtgelüste“, „Wir erheben flammenden Protest!“... nie wywołały żywszej reakcji po polskiej stronie, mąciły tylko niepotrzebnie i roznamiętniały stosunki wzajemne polsko-niemieckie.

Kiedy jednak zwłóczono i odraczano ciągle termin udzielenia koncesji — czynniki polskie były zmuszone interwenjować w Lidze Narodów i w Komisji Mieszanej. Wreszcie udzielono zezwolenia na otwarcie Zakładu, który otrzymał oficjalną nazwę: „Prywatnej wyższej szkoły męskiej z gimnazjalnym programem nauki i polskim językiem nauczania w Bytomiu.“ Otwarcie nastąpiło dnia 8 listopada 1932 r. W tym święcie, zapoczątkowującym odrodzenie ludu polskiego w Niemczech, wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw, oraz organizacji polskich w Rzeszy, polski Konsul Generalny z Opola i Wrocławia, Prezes Komisji Mieszanej p. Calonder i wiele innych, wybitnych osobistości.

### Charakter Uczelni.

Gimnazjum bytomskie posiada typ klasyczny, jako najodpowiedniejszy dla wyboru późniejszego zawodu wychowanków. Klas dziewięć, według ustroju szkolnego niemieckiego. Program również taki sam jak w publicznych gimnazjach klasycznych. Język wykładowy polski. Całe grono nauczycielskie składa się z Polaków, i obecnie liczy 17 osób, z tego 2 nauczycieli posiada obywatelstwo niemieckie, a reszta pol-

skie. Uczniowie, którzy zapełnili początkowo siedem klas, uczęszczali aż do otwarcia Zakładu do Gimnazjum w Lublińcu.

### Co mówią cyfry.

O potrzebie i niezbędnej konieczności posiadania kilku polskich zakładów średnich w Niemczech — świadczy najlepiej statystyka rozwoju Polskiego Gimnazjum w Bytomiu.

W chwili otwarcia, w listopadzie 1932 r. Gimnazjum liczyło 95 uczniów; w II roku istnienia, w listopadzie 1933 r., Gimnazjum liczyło 153 uczniów; w III roku istnienia, w listopadzie 1934 r., Gimnazjum liczyło 203 uczniów, w IV roku istnienia, w czerwcu 1935 r., Gimnazjum liczyło 246 uczniów.

Z tego w obu bursach mieszka stale 217, reszta jest miejscowych, lub dojeżdżających z najbliższej okolicy.

Ciekawe zestawienie da nam przegląd skąd przybywa młodzież. Otóż obecnie pochodzi: ze Śląska Opolskiego 185 uczniów, z Kaszub i Pogranicza 41, z Prus Wschodnich 23, z Westfalji i Nadrenji 38, z Łużyc 7, z Berlina 2. Wobec tego, że obie bursy w Bytomiu nie mogą pomieścić więcej wychowanków, a istnieje silny napływ młodzieży z Prus Wschodnich, Pogranicza i Kaszub — ogromnie ważną i pilną staje się sprawa otwarcia drugiego gimnazjum polskiego, o typie realnym, w Kwidzynie.

### Prawa publiczności.

Ostatnim etapem walki o dalszy rozwój Gimnazjum były starania o udzielenie pełnych praw publiczności tej jedynej dotychczas w Niemczech polskiej szkole średniej. Mimo, że program odpowiadał ściśle niemieckim wymogom nauczania i że wizytacje Zakładu wypadły pomyślnie, — w ostatniej chwili przed egzaminem dojrzałości odmówiono gimnazjum nadania praw publiczności. Przeciwno takiemu orzeczeniu zaprotestowało całe społeczeństwo polskie, abiturjenci odmówili składania egzaminu jako eksterniści przed obcą komisją maturalną, wręczono sprzeciw i odpowiednio memonjały w Ministerstwie Oświaty i w Komisji Mieszanej. Końcowym rezultatem całej akcji było nadanie praw publiczności Polskiemu Gimnazjum w Bytomiu w maju 1935 r. W tym też miesiącu wszyscy uczniowie najwyższej klasy, w liczbie 6, złożyli pomyślnie egzamin dojrzałości, uprawniający do studjów wyższych.

Wychodzą pierwsze zastępy młodej inteligencji polskiej w Niemczech i przyszli działacze społeczni, gotowi do pracy w służbie narodu polskiego!

## Zebranie Koleżeńskie Opolan

Z inicjatywy prezesa powiatowego Zw. Powst. Śl. na uchodźcze powiaty Opole, Olesno, Kluczborek i Prudnik, p. Alfonsa Piechuli, odbyło się we wtorek wieczorem w lokalach „Opolanki“ pierwsze zebranie koleżeńskie byłych kierowników pracy plebiscytowej, wybitniejszych działaczy P. O. W. i uczestników powstań, rekrutujących się z Opolskiego. W tej schadzce wzięło udział około 30 byłych działaczy. Zebranie nie miało ustalonego programu i było wybitnie zebraniem koleżeńskim. Jednak wyłoniło się wiele spraw aktualnych i wspólnego zainteresowania jak np. sprawa uregulowania wydawania zaświadczeń z udziału w pracy plebiscytowej i z udziału w innych pracach niepodległościowych. Zebrani wybrali sobie na przewodniczącego kolegę Mainczyka, byłego dowódcę haonu opolskiego. Wybór kol. Mainczyka przyjął i przystąpił zrazu do obszernego omówienia wspólnych przeżyć przeszłości, która przecież wskutek malenia grona dawnych pracowników coraz bardziej przechodzi w zapomnienie. Następnie kol. Kęsa uzupełnił wspomnienia o dawnych czasach a szczególnie o działalności byłych pracowników w Opolu na niwie narodowej. Kolega Koszyk Szymon popierał dłuższymi wywodami słuszność i potrzebę zrzeszenia się Opolczyków, choćby tylko w celach podtrzymywania dawnych węzłów. Również warowanie naszych regional-

nych interesów wymaga jednolitego kierunku, wspólnego działania i zwartego występowania, gdzieby to wypadło i należało. Kolega Kubiarczyk podzielił najzupełniej wywody przedmówców i stwierdził, że dzisiejsze posiedzenie jego zdaniem nie jest tylko potrzebne ale nader pożądane.

Następnie kolega Mainka porusza sprawę wystawiania zaświadczeń byłym współpracownikom działań niepodległościowych w Opolskiem i proponuje utworzenie komisji, która by, po zbadaniu wniosku o zaświadczenie, wystawiała odtąd zaświadczenia jako jedyna do tego powołana instancja. Liczne kwestje, poruszane przez poprzednich mówców, wyjaśnił prezes powiatowy, p. A. Piechula, na podstawie wiadomości, które on posiada w związku z pracą w naczelnych organizacjach niepodległościowych. Do Komisji wydawania zaświadczeń wybrano: pp. Nocoń, Koszyk, Buchta, Szyma i Kęsa. Zaświadczenia będą ważne, jeżeli je podpisze jeden z poprzednio podanych członków Komisji i były Obwodowy.

Kolega Mainka podaje myśl, żeby opracowanie dziejów opolskich z czasów zmagania niepodległościowych dzielić na dział wojskowy i na dział polityczny. Ostateczne wydanie dyrektyw nastąpi na następnym posiedzeniu za miesiąc.

W czasopiśmie „Powstaniec Śląski“, tak życzyli sobie zebrani, ma się ukazywać stały dział wiadomości, dotyczących



Opolan i spraw opolskich z czasów zmagania niepodległościowych. W najbliższym czasie sporządzony zostanie spis Opolan poległych wskutek przyznawania się do polskości lub udziału w akcji na rzecz złączenia się z Polską. **Asek.**

Do powyższego Redakcja „Powstańca Śląskiego“ dodaje, iż bardzo chętnie użyćby łamów organu związkowego Opolanom dla materiałów, które mają wartość ogólniejszą i harmonizują z łamami naszego miesięcznika.

## Wskazówki dla osób ubezpieczonych poprzednio w Niemczech

Podaje się do wiadomości, że osoby, które były poprzednio ubezpieczone w Niemczech, a którym niemieckie instytucje przywróciły uprawnienia (Anwartschaft) na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym z dnia 11 czerwca 1931 r. **powinny, o ile nie chcą się narazić na utratę tych uprawnień, starać się o dalsze podtrzymywanie tych uprawnień.**

Jeśli chodzi o podtrzymywanie uprawnień z tytułu niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung), wyjaśnia się, że uprawnienia te zachowane są tylko wtedy, gdy w ciągu każdego dwóch lat od daty wyszczególnionej w orzeczeniu instytucji niemieckiej o przywróceniu uprawnień, opłacono co najmniej 20 składek tygodniowych. Składki te mogą być opłacone zarówno w polskim jak i w niemieckim ubezpieczeniu inwalidzkim. To też zainteresowani, którzy ubezpieczeni są w Polsce na wypadek inwalidztwa (w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, w ubezpieczalniach społecznych, w Zakładzie Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie lub w Kasie Emerytalnej dla Robotników Kolei Państwowych w b. zaborze pruskim) i wpłacają co najmniej 20 składek w ciągu każdego dwóch lat, zachowują tem samem uprawnienia z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego w Niemczech. Podobnie podtrzymane są uprawnienia niemieckie, gdy zainteresowany otrzymuje pensję górniczą (knappschaftową), rentę z kasy fabrycznej lub co najmniej 20%-ową rentę z polskiego lub niemieckiego ubezpieczenia od wypadków.

Gdy natomiast osoby ubezpieczone poprzednio w Niemczech nie są obecnie ubezpieczone w Polsce, lub gdy nie pobierają określonej powyżej renty lub pensji, **powinny, o ile nie chcą utracić uprawnień nabytych w Niemczech, dobrowolnie opłacać składki, t. j. dobrowolnie kontynuować ubezpieczenie, opłacając co najmniej 20 składek tygodniowych w przeciągu każdego dwóch lat do ubezpieczenia inwalidzkiego.**

Składki dobrowolne mogą być wpłacane również do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu lub też, jeśli chodzi o osoby zamieszkałe na Górnym Śląsku, do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie.

Składki, których opłata wymagana jest przez te instytucje, są znacznie niższe od składek, które musiałyby być opłacane do Niemiec. To też we własnym swym interesie ubezpieczeni winni dla utrzymania uprawnień niemieckich wpłacać składki dobrowolne do powyższych instytucji. Ubezpieczonym, opłacającym dobrowolnie składki do Ubezpieczalni lub Zakładu, przysługuje prawo wyboru wysokości składki według poszczególnych klas zarobkowych. Należy zaznaczyć, że opłacając w przeciągu dwóch lat 20 składek po 30 gr w Ubezpieczalni Krajowej, a po 40 gr w Zakładzie Ubezpieczenia, ubezpieczeni zachowują w tym okresie czasu uprawnienia z tytułu ubezpieczenia w Niemczech.

Zainteresowani winni więc bezzwłocznie, a jeśli chodzi o osoby, które otrzymały już z Niemiec orzeczenie o przywróceniu wygasłych uprawnień, najpóźniej w przeciągu 3 miesięcy po otrzymaniu z Niemiec tego orzeczenia, zwrócić się celem dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia do jednej z wyżej wymienionych instytucji, dołączając 1. orzeczenie instytucji niemieckiej, przywracające uprawnienia, 2. ostatnią kartę kwitową i książkę pokwitowań (Quittungskarte) o ile znajdują się w ręku ubezpieczonego i 3. datę i miejscowość urodzenia oraz informację, czy i gdzie ostatnio ubezpieczeni byli na wypadek inwalidztwa, bądź w Polsce, bądź w Niemczech.

Należy pozatem przesłać opłatę, która wynosi za 20 składek tygodniowych, o ile chodzi o Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu co najmniej 6 zł, a o ile chodzi o Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie co najmniej 8 zł.

W końcu zaznacza się, że w myśl art. 38 ust. 8 umowy polsko-niemieckiej mogą ci wszyscy, którym niemieckie zakłady ubezpieczenia inwalidzkiego przywróciły prawo z dawniejszych składek, opłacić dobrowolnie składki wstecz za czas od 1 stycznia 1924 r. Składki te muszą być przesłane najpóźniej w 6 miesięcy po otrzymaniu orzeczenia wprost do tej niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej, która wydała orzeczenie o przywróceniu wygasłych uprawnień. Składki te mogą uścić także pozostali członkowie rodziny po ubezpieczonym, który w międzyczasie zmarł.

Na przepis powyższy zwraca się uwagę, zwłaszcza tych osób, które nie przebyły w Niemczech dłuższego okresu ubezpieczenia, a które wobec bliskiego osiągnięcia 65-go roku życia lub utraty zdolności zarobkowania mogłyby, dzięki opłacie składek za czas wstecz, uzyskać rentę.

Wyjaśnia się zainteresowanym, którzy byli zatrudnieni w Niemczech jako górnicy i z tego powodu podlegali obok ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung) również i ubezpieczeniu górniczemu (Knappschaftsversicherung), że dla zachowania uprawnień z tytułu ubezpieczenia górniczego nie wystarczy mieć zachowane uprawnienie do ubezpieczenia inwalidzkiego.

Niezależnie od zachowywania uprawnień z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego wini zainteresowani starać się o zachowanie uprawnień górniczych.

Uprawnienia z ubezpieczenia górniczego zachowane są tylko wtedy, gdy ci ubezpieczeni, którym na podstawie art. 38 umowy przywrócono uprawnienia tego rodzaju, opłacą od 1. 1. 1934 r. co najmniej 6 składek miesięcznych w ciągu każdego roku kalendarzowego.

Jeżeli zainteresowani nie pracują obecnie jako górnicy i nie podlegają ubezpieczeniu brackiemu na Górnym Śląsku w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, bądź w Pszczyńskim Bractwie Górniczym w Katowicach — mogą zachować swe uprawnienia przez dobrowolne kontynuowanie swego ubezpieczenia w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach.

Blizszych wyjaśnień co do wysokości składek i ich opłaty udzieli zainteresowanym Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, do której winni się zainteresowani zwrócić listownie bezzwłocznie.

## Dwa sprostowania

Na str. 20 nr 9—10 „Powstańca Śląskiego“ umieściliśmy zestawienie robót wykonanych przy sypaniu Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich. Jak nas informuje Zarząd Grupy Nowy Bytom, pow. uchodźczy Strzelecki, wzięło z tej grupy udział w sypaniu Kopca 31 członków, którzy odwieźli 59 wózków, oprócz tego zaś wpłaciło 31 członków tej grupy, którzy udziału w sypaniu brać nie mogli, 62 zł, wskutek czego podkreślamy, że wymieniona w ostatnim numerze w dopisku kwota 62 zł została wpłacona przez tamtą grupę uchodźczą.

\*

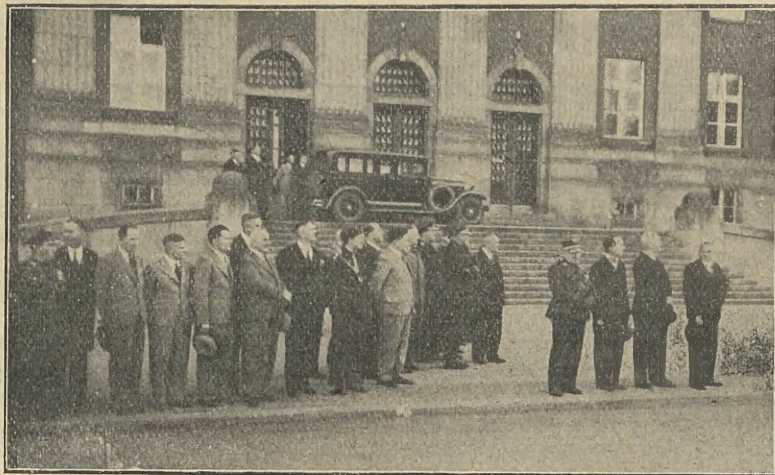
Na str. 30 nr 9—10 „Powstańca Śląskiego“ została przez przeoczenie wsunięta do listy nowych członków Związku kilkunastu rubryka p. t. „Wykluczeni członkowie Związku“, którą należy przenieść na początek str. 32 tego numeru.



## Pokłosie uroczystości z okazji Imienin Włodarza Ziemi Śląskiej

Z okazji Imienin Pana Wojewody Dra Michała Grażyńskiego Komenda Główna Zw. Powst. Śl. urządziła w niedzielę, dnia 29 września, wyścigi kolarskie indywidualne na trasie 100 klm. (Katowice — Rybnik i Rybnik — Katowice). Do tych zawodów zgłosiło się

dzinie 8,55 na trasie 50 klm. Katowice — Mikołów — Gostyń i zpowrotem przez Kostuchnę — Murcki — Giszowiec — Katowice. Do mety na ulicy 3-go Maja przybyła jako pierwszy drużyna OMP. Ligota w czasie 2,01,35. Druga drużyna OMP. Zgoda Kom. Święto-



*Dostojny Solenizant Pan Wojewoda dr. Grażyński przyjmuje defiladę zawodników.*

49 zawodników z terenu całej Rzeczypospolitej. Przed startem zawodnicy na czele z orkiestrą policyjną wymaszerowali z koszar policyjnych na Rynek i przez ulicę 3-go Maja, Mikołowską na plac Rostka, skąd nastąpił właściwy start o godz. 8.40. Pierwszy do mety przybył Wyglenda Wilhelm z K. C. Stadjon Chorzów w czasie 2,58,01. 2) Weber Edmund I F. C. Katowice 3,05,02. 3) Szwarcer Maksymiljan I F. C. Katowice — 3,05,04. 4) Staroń Edmund OMP. Kobiór — 3,05,06. 5) Saternus Jan K. C. Rekord Janów 3,10,06. 6) Kloc

chlówce w czasie 2,03,25. Trzecia drużyna Policyjna w czasie 2,14,23. Drużyny OMP. wystartowały 7 minut później od drużyn starszych, czyli że drużyny starsze otrzymały handykap, 7 minut.



*Komisja sędziowska wyścigów kolarskich w dniu Imienin Pana Wojewody.*

Piotr Policyjny K. S. Katowice — 3,12,08. 7) Lula Alojzy P. K. S. Białystok — 3,14,28. 8) Głowacki Jan P. K. S. Łódź — 3,14,30. 9) Kaganiec Eryk K. C. Rekord Janów — 3,18,00. 10) Lindner Kurt I F. C. Katowice — 3,20,02.

Poraz pierwszy odbyły się także i zawody drużynowe, do których stawily się drużyny Oddziałów Młodzieży Powstańczej, Zw. Powst. Śl. i drużyny Policji Wojew. Śl. Pierwsze drużyny wyruszyły ze startu o go-



*Start drużyn kolarskich.*



*Komendant Główny Tomanek wręcza nagrodę zwycięzcy w wyścigu indywidualnym kolarskim, a mianowicie p. Wyglendzie, „Stadjon“ Chorzów.*



W koszarach policyjnych zwycięzcy zarówno zawodów indywidualnych, jak i zawodów drużynowych otrzymali ładne nagrody ufundowane przez Komendę Główną Zw. Powst. Śl., które wręczył komendant główny Zw. Powst. Śl. Tomanek, w obecności Komisji sędziowskiej składającej się z przedstawicieli Komendy Gł. Zw. Powst. Śl., Śl. Okr. Zw. Kolarskiego i Ko-

mendy Policji Wojew. Śl. W skład Komisji wchodził: Komendant Główny Tomanek, kpt. Harazim, Kom. Pow. Niemczyk, Inspektor Kuczmik, Prezes Śl. Okr. Zw. Kolarskiego Skiba, sekr. Mrochen i kpt. P. K. S. Dublaszewski. Bardzo czynne usługi pod każdym względem położył przy tej uroczystości p. nadkomisarz Kloske.

## Życia organizacyjnego

### Sprawozdanie z pracy Komendy Powiatowej Zw. Powst. Śl. powiatu Rybnickiego za rok 1934-35

Funkcję Komendanta Powiatowego przy Zw. Powst. Śl. objąłem krótko przed ostatnim Walnym Zebraniem, dlatego też pracę moją właściwie rozpocząłem od ostatniego walnego zebrania. Zabrałem się najpierw do zorganizowania powiatu na Bataljony i Kompanje. Powiat więc podzieliłem na 7 bataljonów, każdy po 4 Kompanje z wyjątkiem Bataljonu VIII, który ma tylko 2 Kompanje.

Dowódcami Bataljonu są:

- I. Bataljonu D-ca p. Wawrosz Izidor
- II. „ „ p. Mikołajec Józef
- III. „ „ p. Budny Ignacy
- IV. „ „ p. Korzuch Augustyn
- V. „ „ p. Balcar Józef
- VI. „ „ p. Włoczek Paweł
- VII. „ „ p. Lipina Ryszard.

Każdy Bataljon liczy do 800 ludzi z wyjątkiem Bat. VIII. Dowódcy zostali już obecnie zatwierdzeni. Następnie rozpocząłem urządzić przeglądy poszczególnych Bat., aby stwierdzić ich sprawność i karność, ewentualne zaś braki usunąć. Przeglądy takie odbyły się jak następuje:

a) w Bataljonie VII. Pszów, który się odbył w Pszowie — stawiło się tam 780 powstańców. Wygląd Baonu był dobry, umundurowanych było 400 ludzi.

b) następny przegląd odbył się w Wodzisławiu i to Baon IV. i V. razem. Stawiło się tam 1286 powstańców. Wygląd Baonów naogół dobry, umundurowanych było około 600 powstańców. Dyscyplina i karność zadawalająca;

c) później odbył się przegląd Baonu Żorskiego w Żorach. Stawiło się tam 520 powstańców. Wygląd był bardzo dobry — umundurowanych było 360 powstańców;

d) następny przegląd odbył się w Czerwionce i z tego Bataljonu stawiło się 255 powstańców. Ponieważ odbyły się w tamtejszej okolicy różne imprezy, dlatego też Baon ten stawił się mniej licznie. Umundurowanych było około 150 ludzi — wygląd: karność i dyscyplina była zadawalająca;

e) z Bataljonu Rybnickiego odbyły się przeglądy pojedynczych Kompanji, które wypadły naogół zadawalająco;

f) w Bataljonie VIII. nie odbył się dotychczas przegląd, gdyż Baon ten został dopiero niedawno zorganizowany.

W każdym Bataljonie i Kompanji odbyły się regularnie odprawy d-ców. Również odbyły się 3 odprawy wszystkich d-ców Bataljonów i Kompanji razem. Ostatnia odprawa odbyła się przy udziale Kom. Gł. Tomanka i Prezesa Zarządu Gł. senatora Kornkego, p. mjr. Kutę i p. posła Piechoczka w Rybniku. Nadmienić wypada mi, że na tę odprawę stanęli wszyscy d-cy Baonów, Kompanji i Plutonów do jednego. Na powyższej odprawie każdy d-ca zdał sprawozdanie ze swych czynności. W końcu zwołano do Rybnika wszystkie Bataljony celem przeglądu sił i mimo niepogody, pokazał każdy powstaniec, hart, karność i dyscyplinę, zastosowując się ściśle do rozkazów. Stawiło się jak już nadmieniałem — mimo niepogody — około 6000 powstańców.

W tym roku odbyły się w powiecie w pojedynczych miejscowościach różne imprezy i uroczystości, a mianowicie np.:

1. Na święto powiatu Cieszyńskiego w Katowicach wysłano sztandar i delegację.

2. W uroczystości w Cieszynie brał Baon V. udział.

3. Również i w tym roku odbyło się około 10 uroczystości i poświęcenia sztandarów, na których prócz sąsiednich grup brała udział Komenda Powiatu.

4. W uroczystości narodowych jak 19 marca, 3 maja i 11 listopada, brały grupy powstańcze udział w swoich miejscowościach, a specjalnie w mieście Rybniku, brały udział przeważnie większe grupy i to w sile do 1-go Bataljonu.

5. Również w niektórych uroczystościach pogrzebowych członków naszej organizacji Komenda wydelegowała delegację z sztandarem.

Z większych imprez przedstawiam organizowanie wyjazdu do Warszawy, który wprawdzie później odwołano. Na wyjazd zgłoszono z tut. powiatu 715 ludzi kompletnie nowo-umundurowanych, którzy uiszcili swoje należności na wyjazd i stanęli gotowi do wyjazdu. W tym celu odbył się przegląd sił w Rybniku dnia 28. 4. 35 r., na którym stawiło się razem 650 powstańców, gdzie też odbyły się ćwiczenia i musztra formalna na targowisku.

Wyjazd do Warszawy odwołano i to z pewnych powodów, jak się to później okazało, zaskoczono nas smutną wiadomością śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Rozpoczęły się więc wstępne prace do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych. Dnia 14 maja br. Komenda Powiatu zwołała Baon I. na Akademię żałobną, która odbyła się w Rybniku na Rynku przy udziale 400 powstańców. Przygotowano się następnie do wyjazdu na pogrzeb do Krakowa, co nastąpiło parę dni później i w której to uroczystości brało udział 600 powstańców kompletnie umundurowanych, z całego powiatu oraz 38 sztandarów powstańczych. Powiat nasz okazał tam swoją karność i dyscyplinę, czego dowodem jest rozkaz Komendy Głównej nr. 8, pkt. 1, który brzmi: „Udziela się specjalnej pochwały Komendzie Powiatowej powiatu Rybnickiego, za zachowanie wzorowej dyscypliny jej oddziałów w czasie uroczystości pogrzebowych śp. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie“. — W sierpniu br. powiat nasz stawił na tradycyjny marsz nad Odrę 4 drużyny, które wprawdzie nie uzyskały pierwszych miejsc, jednakowoż wszystkie dotarły w pełnym składzie do celu.

We wrześniu zaś z inicjatywy mojej została odsłonięta tablica pamiątkowa po poległych powstańcach w Paruszowcu. Była to uroczystość imponująca, w której wzięło udział zgórą 4000 powstańców oraz 43 sztandary powstańcze. Na powyższą uroczystość zawiatał nasz Prezes Honorowy Zw. Powst. Śląskich Pan Wojewoda Dr. Grażyński i wiele innych wybitnych osobistości ze Śląska.

Również przy wyborach ostatnich do Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego Komenda Powiatowa poleciła w specjalnych okólnikach i rozkazach swym członkom wziąć żywy udział i dzięki też nam powstańcom pow. rybnicki mógł poszczycić się, że głosowało około 80 proc. ludności powiatu, jak również przeprowadziliśmy kilku członków na posłów. Powiat nasz brał również udział w zawodach strzeleckich fi-



nałowych o mistrzostwo Zw. Powst. Śl. w Chorzowie i tam zdobyto III-cie miejsce. Oprócz tego Komenda Powiatowa zorganizowała przywitanie powracających wojsk tutejszego garnizonu z koncentracji letniej wraz z Zarządem Powiatowym, finansowała całe przyjęcie i ugoszczenie oficerów i żołnierzy. W organizowanym ataku lotniczym przez władze L. O. P. P. również nasz Związek brał udział w tych ćwiczeniach w Rybniku, przez wystawienie posterunków i patroli, co w znacznym stopniu przyczyniło się do powodzenia ćwiczeń. W końcu zorganizowała Komenda Powiatowa rajd cyklistów na Imieniny Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego, w którym wzięło udział 220 cyklistów wraz z Komendą Powiatową i Zarządem Powiatowym.

Oprócz powyższych imprez i uroczystości wymienionych Komenda Powiatowa wysłała 14 rozkazów ogólnych oraz wiele rozkazów pojedynczych do poszczególnych D-ców i wiele różnych innych pism, jak również udzielono wiele porad i wystawiono dużo zaświadczeń prawdziwym powstańcom, którzy brali udział w powstaniach. Co do mych rozchodów zreferuje skarbnik powiatowy, który ten dział wydatków Komendy Powiatowej prowadzi.

Kończąc z prawdziwą satysfakcją muszę podziękować memu zastępcy, Dowódcom Batalionów i Kompanji oraz wszystkim członkom, którzy okazali zrozumienie dla pracy związkowej, gdyż bez ich udziału nie byłbym w stanie wszystkiego wykonać, zwłaszcza, że obecny rok był nadzwyczajnie przeładowany różnymi imprezami.

Powstaniec pracował, pracuje i pracować będzie nadal, aż nam przyznane zostanie to, na co zasługujemy. Nie spoczniemy, aż każdy powstaniec będzie miał kawałek chleba, aby miał swój byt zabezpieczony i nie musiał się tulać, niepewny swego jutra na tej ziemi, o którą walczył. Komenda Powiatowa zgodnie pracuje z Zarządem Powiatowym i z władzami na czele z p. Starostą Wyględą i podnieść muszę, że doznałem z ich strony nadzwyczajnego poparcia, za co serdecznie dziękuję.

Nadmieniam przedewszystkiem, że p. Starosta żywo się interesował naszym ruchem powstańczym i na każdym przeglądzie Batalionów był obecny, jak również członkowie Zarządu Powiatowego.

Kończąc moje sprawozdanie, proszę wszystkich członków w przyszłości nadal być mi pomocnymi, aby swą karnością, dyscypliną i samozaparciem powiat nasz i Śląsk cały mógł przodować całej Rzeczypospolitej.

(—) N. Sobik, Komendant Powiatowy.

## Z posiedzenia Zw. Powst. Śl. uchodźczych pow. Opole, Olesno i Prudnik

W środę, dn. 5. XI. br., odbyło się miesięczne, zwykłe zebranie grupy katowickiej powstańców-uchodźców opolskich, oleskich i prudnickich pod przewodnictwem p. prezesa, wiceprezydenta Stanisława Szkudlarza.

Przystąpiono zrazu do odczytania okólników Głównego Zarządu Zw. Powst. Śl., z których między innymi zebrani dowiedzieli się, że miesięcznik „Powstaniec Śląski” stał się odtąd dwutygodnikiem i prowadzić będzie znacznie rozszerzony dział sprawozdawczy. Druh wiceprezes Krupka zdał następnie szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Ważnego Zebrania Zw. Powst. Śl., odbytego ostatnio w Krakowie, zaznaczając, że ludność miasta Krakowa przyjmowała maszerujące oddziały powstańcze nader sympatycznie. Sprawozdawca powtórzył zebranym w streszczeniu wszystkie przemówienia, wygłoszone na uroczystej akademii w Starym Teatrze. Z zadowoleniem członkowie usłyszeli, że skarbnik Zarządu Głównego wykażal grupę opolsko-olesko-prudnicką w ewidencji opłaconych składek na pierwszym miejscu, bo aż 97% członków opolskich powstańców opłaciło w ubiegłym roku swe składki. Dwie tylko grupy nieomal dorównują naszej gru-

pie, inne spadają do mniejwięcej 60% opłaconych składek.

Druh wiceprezes Krupka zaapelował, by wszyscy członkowie stanęli do pochodu w dniu Święta Niepodległości. Potem wybrano komitet gwiazdkowy, ponieważ zebranie uchwaliło jednogłośnie urządzić uroczystą gwiazdkę o programie dostosowanym do upodobań działawy. Druh Komendant przedstawił wyniki w odbytem podczas ubiegłego sezonu strzelaniu i zdobywaniu POS-u, proponując zakupienie własnego karabinku małokalibrowego dla ćwiczeń, by, po przeprowadzeniu ćwiczeń, nasza grupa w przyszłych zawodach strzeleckich grup powstańczych stanąć mogła do zawodów strzeleckich.

W końcu p. prezes apelował do zebranych, żeby na przyszłą sobotę przybyli gremjalnie na teatr Opolanki i akademję święta Niepodległości, urządzaną przez Wydział Katowicki grup powstańczych na sali Powstańców w Katowicach. Omówiono jeszcze kilka spraw weryfikacyjnych.

## Sypanie kopca „Wyzwolenia” przez powstańców z Chropaczowa

W dniu 15. IX. br. grupa Chropaczowska razem ze swym prezesem i posłem p. Trojkiem brała udział w sypaniu kopca „Wyzwolenia” w Piekarach. Przez cały dzień powstańcy, ich żony i dzieci pracowali gorliwie i sumiennie nad dalszą budową kopca. Po ciężkiej pracy nastąpił skromny wspólny obiad dla wszystkich uczestników. Na zakończenie przemówił sekretarz pow. Migdał, wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem odśpiewano: Nie rzucim ziemi.

W miłym nastroju i przy zgodnej pracy spędziła brać powstańcza całą niedzielę.

## Telegram!

Do

Pana Prezesa Głównego Zarządu Związku Powst. Śl.  
i Senatora Kornkego Rudolfa

K a t o w i c e.

Zarząd Związku Powstańców Śląskich na powiat Świętochłowicki, wyrażając swoje zadowolenie i prawdziwą radość z okazji wyboru Pana Prezesa na Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, składa tą drogą Swemu Czcigodnemu Praezesowi i Senatorowi Swoje najgorętsze życzenia owocnej pracy dla dobra Związku i całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Pow. Zw. Powst. Śl. na pow. Świętochłow.  
sekretarz skarbnik prezes komend. pow.

Migdał Hajduk Trojok M. Paszkowski

## Wesoły Kącik

### Jak to zrobić

Pan Ryszard, wielki przyjaciel dzieci, zwraca się do Jasia, zalewającego się łzami:

„Co się stało...? co tak płaczesz, drogi przyjacielu?”

„Nie wiem jak zrobić. Mama nie pozwala chodzić na rękach a tatuś mnie beszta, że niszczę obuwie.”

?...

### W Gdyni

„Ta łódź tutaj robi piętnaście węzłów na godzinę.”

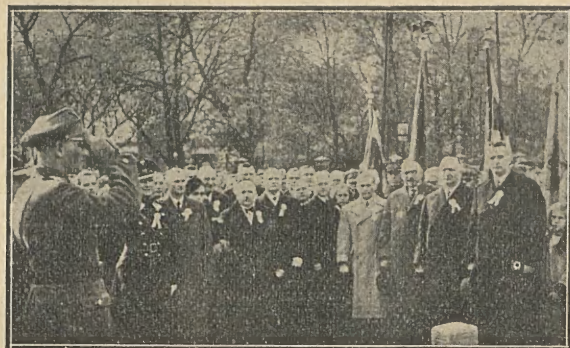
„A kto je potem rozwiązuje?”



## Poświęcenie sztandaru grupy miejscowej w Dębie



*Przedstawiciele władz związkowych i samorządowych oraz rodzice chrzestni sztandaru przyjmują defiladę.*



*Uroczysta chwila złożenia wieńca przed pomnikiem powstańca w Dębie.*



*Prezes Feige przemawia.*



*Fragment z defilady.*



*Poczty sztandarowe w defiladzie.*



## Dział urzędowy

Katowice, dnia 25. X. 1935 r.

### Rozkaz Nr. 13-35

**Pkt. 1. Podziękowanie za sprawność w czasie rajdu kolarskiego.** Za sprawność w czasie rajdu kolarskiego w dniu 29 września br. Komenda Główna składa Komendantom Powiatowym i członkom podziękowanie za liczne stawienie się członków kolarzy. Rajd kolarski wypadł ponad wszelkie oczekiwania. Największą liczbę stawiła Komenda Powiatowa Rybnik, która zasługuje na specjalne uznanie.

**Pkt. 2. Podziękowanie za sprawność w czasie zjazdu w Krakowie.** Tegoroczny walny zjazd w Krakowie wykazał dorobek zdyscyplinowanych oddziałów poszczególnych Komend Powiatowych. Szczególnie defilada wypadła ponad wszelkie oczekiwania, za co Komenda Główna składa również Komendantom Powiatowym oraz członkom wszystkim szczególne uznanie. Poza małymi wypadkami członkowie wykazali spoiłość i poszanowanie godności munduru powstańczego, co w przyszłości należy dalej kontynuować dla dobra naszej organizacji.

**Pkt. 3. 1 Listopada, Dzień Wszystkich Świętych.** Zbliża się dzień Wszystkich Świętych, oddziały powinny tak jak rokrocznie i w tym roku upiększyć groby po poległych i zmarłych kolegach Powstańcach. — Pomniki powstańcze powinny również być dekorowane zielenią i chorągwiami a wieczorem iluminowane. Po południu winny oddziały składać wieńce u stóp pomników, oraz na cmentarzach, to jesteśmy winni naszym poległym i zmarłym kolegom.

**Pkt. 4. 11 Listopada, Święto Niepodległości.** W uroczystości odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada br. winny wziąć udział bezwarunkowo wszystkie jednostki Zw. Powst. Śl. na terenie wszystkich Komend Powiatowych. Zorganizowaniem i przeprowadzeniem wspomnianych uroczystości zajmą się poszczególne Komendanci Powiatowi na terenach swoich Komend Powiatowych. Wszyscy Komendanci Powiatowi po otrzymaniu niniejszego rozkazu wejdą w ścisły kontakt z odnośnymi lokalnymi komitetami obywatelskimi organizującymi wspomniane uroczystości i opracują odpowiednie programy obchodu. Przypomina się wszystkim Komendantom Powiatowym o wywarceniu swego wpływu i autorytetu na odnośnych komitetach obywatelskich, by te ostatnie wyznaczyły jednostkom Zw. Powst. Śl. bezwzględnie na to czy występują z bronią czy bez broni, należne im czołowe miejsce w pochodach. W tych miejscowościach, gdzie istnieją garnizony wojskowe, jednostki Zw. Powst. Śl. powinny maszerować jako czołowa organizacja Niepodległościowa na Śląsku bezpośrednio za oddziałami wojskowymi. O ileby jednak odnośne komitety wyznaczyły jednostkom Zw. Powst. Śl. inne miejsca w pochodzie a mianowicie za organizacjami mniejszego znaczenia — poleca się Komendantom Powiatowym oraz odnośnym dowódcom jednostek Zw. Powst. Śl., by w wypadkach spornych jednostki Zw. Powst. Śl. zajęły swe miejsca w samym tyle pochodu z tem, że oddziały

Związkowe powinny maszerować w tym wypadku w pewnym odstępie za resztą organizacyj, biorących udział w pochodzie. Za ścisłe wykonanie niniejszego odpowiadają osobiście poszczególni dowódcy jednostek.

**Pkt. 5. Przynależność Dow. do grup.** W myśl rozkazu Nr. 11/35 pkt. 4 nie wykonały rozkazu Komendy Powiatowe Lubliniec, Tarnowskie Góry, Pszczyna, Sosnowiec i Racibórz, wobec czego ustala się dla tych Komend ostateczny termin na dzień 5-go listopada. Za niewykonanie odpowiadają osobiście Komendanci Powiatowi.

**Pkt. 6. Komendanci członkami Zarz. Powiatowych i grup.** Z chwilą przyjęcia nowego statutu Komendanta Powiatowego jest członkiem Zarządu Powiatowego z głosem decydującym. Dotyczy to również i Komendantów poszczególnych jednostek w danych oddziałach, gdzie komendant danego oddziału jest członkiem Zarządu Grupy z głosem decydującym. O ile w danej miejscowości jest więcej jednostek, wówczas do Zarządu danej grupy wchodzi dowódca najwyższej jednostki. Jest to przywilej bardzo dodatni i korzystny dla danego dowódcy, wobec czego godność tę należy wykorzystać, nie dla własnego interesu, ale dla dobra danej Komendy a za tem i naszej organizacji.

**Pkt. 7. Ćwiczenia musztry zwartej w oddziałach.** Obecnie kiedy wszystkie wystąpienia na zewnątrz zbliżają się ku końcowi należy pomyśleć w oddziałach o musztrze zwartej, to jest zasadniczej. Tę musztrę można wykonać i w lokalach zamkniętych jak świetlicach itp. bo ona dla nas jest konieczna i potrzebna.

**Pkt. 8. Noszenie dystynkcji (opasek).** Jak już kilkakrotnie wspomniano, dystynkcje dowódców należy nosić tylko wtenczas o ile dowodzi się jednostką. Pozatem dowódcy bez przydziału maszerują przy pochodach w pierwszej czwórce bez dystynkcji. Zarządzenie to należy bezwzględnie respektować.

(—) R. Kornke, Prezes Zarządu Głównego.

(—) E. Tomanek, Komendant Główny.

(—) R. Niemczyk, Szef Sztabu Kom. Gł.

### Zwolnienie z funkcji w Zarządach:

Na podstawie § 50 ustęp 1, pkt. 5 zwolniono p. Barona Emila z obowiązków prezesa grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. w Piekarach Śl., poruczając kierownictwo grupy wiceprezesowi p. Ludydze Szymonowi.

### Zawieszeni w prawach członkowskich:

Na podstawie § 6, ustęp 2 zawieszono w prawach członkowskich prezesa grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. w Maciejkowicach 1) p. Ledwonia Edmunda, poruczając kierownictwo grupy wiceprezesowi p. Kirsznikowi Pawłowi. 2) Rzepkę Pawła z grupy Chropaczów. 3) Wolfa Wilhelma z grupy Mysłówce.



### Wykluczeni członkowie Związku:

Na podstawie § 6 pkt. 3a wykluczono ze Związku Powst. Śl. Reichela Jana z grupy Tarnowice Stare — Zielińskiego Oswalda z grupy Nowa Wieś i Wydrę Jana z grupy Kochłowice. Weisa Augustyna z grupy Bytków.

### Skreśleni członkowie Związku:

Na podstawie § 6 ust. 1 pkt. 2 skreślono następujących członków Związku: Buczka Karola, Jaworka Walentego, Karkoszki Konrada, Knapka Alfonsa, Nowaka Tomasza, Sitka Jana, Smietany Józefa, Woźnego Walentego, Holey Józefa, Jurczoka Hermana, Neukircha Piotra, Chlebeka Emanuela, Mike'go Jana, Świtły Pawła I., Schuły Józefa, Hajdnera Franciszka, Szulasa Jana, Krala Wilhelma, Engelmana Karola, wszyscy z grupy Nikiszowice. Chroboka Dominika, Makowskiego Antoniego z grupy Załęże.

### Wykreśleni członkowie Związku:

Brzoza Seweryn, Cyrań Emil, Dyszka Jan, Hażelak Rudolf, Lipok Herman, Pfeifer Paweł, Wolny Józef, Rzepka Jan z grupy Załęże.

### Ukonstytuowanie Sądu Związkowego:

Dnia 12. XI. br. ukonstytuował się Sąd Związkowy z następującym podziałem funkcji:

Przewodniczący: Dr. Wiktor Przybyła, zast.: Dr. Ignacy Nowak, sekretarz: Teofil Wrzyszczy, członkami: Starosta Paweł Mierzwa, Starosta Tadeusz Szaliński i Dr. Maksymilian Cichy.

Jako zastępcy weszli do Sądu Związku koledzy: Leon Hadryan, Dr. Walenty Sojka, Augustyn Rzepka, Jan Firla, Feliks Wróbel i Jan Król.

### Ukonstytuowanie Komisji Rewizyjnej:

W dniu 12 listopada br. ukonstytuowała się Komisja Rewizyjna z następującym podziałem funkcji: Przewodniczący: Peseł Edmund Wasik, zast. przew.: Insp. Brunon Baron, sekretarz: Inż. Ferdynand Arczyński, członkowie: Dr. Kaz. Kujawski, Teodor Górecki.

### Nowy Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. w Bielsku

Na podstawie § 50 ust. 5 powołany został w ciągu bieżącego miesiąca komisaryczny Zarząd Powiatowy w Bielsku w następującym składzie:

Antoni Górny — prezes, członkowie: Juliusz Płonka, Leon Frymorgen, Wilhelm Jeszke i Henryk Kaczor.

Tęsamem został zwolniony z obowiązków dotychczasowy prezes pow. Smerdziński.



**Tylko  
dobre rzeczy przetrwają**

Od 50 lat znany jest AMOL jako niezrównany środek domowy. Uważajcie na znak ochronny oraz nazwę AMOL

### Humor

#### Skomplikowane prowadzenie kalendarza

„Tak prędko do domu, panie kolego? Pan chyba coś planuje?“

„Tak, mała uroczystość! Drugi syn mojej pierwszej żony ma dziś swoje trzecie urodziny!“

#### Nieporozumienie

Mam ciotkę. Jest to stara kobiecina i dlatego też jest głucha jak pień.

Gdy pewnego dnia piorun uderzył w jej stodołę, zamieniając ją w gruzy, ciotka powiedziała:

„Here in“.

**CZY CHCIAŁBYŚ ZOSTAĆ MILIONEREM ?**

**KUP LOS**

**W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE**  
**Eug. KORZUSZARZA**  
**KATOWICE, DYREKCYJNA 10**

**ODDZIAŁY**  
MIKOŁÓW Rynek 12, MYŚŁOWICE M. Piłsudskiego 1  
SIEMIANOWICE Byłomska 3, RYBNIK Sobieskiego 34  
BIAŁA Ł. BIEJSKA 11<sup>o</sup> listopada 1B

*Tam stale nadają większe wygrane!*



# Młodzież Powstańcza

Organ  
Oddziałów Młodzieży  
Powstańczej

Adres Redakcji: Zarząd Główny Oddziałów Młodzieży Powstańczej, Katowice,  
ulica Młyńska 47 - Telefon 307-01

Redaktor:  
A. Jesionowski, Pszczyna

Rok III.

Katowice, listopad 1935 r.

Nr. 11

## Nasze zadania

Przed kilkunastu dniami nastąpiła u nas zmiana rządu. Przyszli do władzy nowi ludzie. Ludzie ci (Kwiatkowski) zostali dobrani pod kątem widzenia nowego programu gospodarczego. Istotnie, przedstawili już ten nowy program społeczeństwu, zmierzającego do skutecznej walki z kryzysem w Polsce w oparciu o równowagę budżetu i stałości pieniądza, stwierdzam, że jest on niewątpliwie krokiem naprzód w naszej polityce gospodarczej. Powiem więcej. Ostatnie wystąpienie przedstawicieli rządu wnoszą nową atmosferę w nasze życie społeczne i państwowe.

W naszym życiu społecznym obserwowaliśmy dotąd jedno, między innymi, przykre zjawisko. Czynniki miarodajne starały się tłumaczyć społeczeństwu, że w Polsce nie jest jeszcze tak źle, jak gdzieś indziej, że my znacznie lepiej prowadzimy walkę z kryzysem, niż inne kraje, o wiele od nas bogatsze i silniejsze. Bardzo niemile patrzano przytem na każdego, kto występował ze słowami krytyki wobec istniejącego stanu rzeczy. Powyższe wytwarzało dwa szczególne niepożądane następstwa. „U góry“ szkodliwy oportunizm, „u dołu“ zaś w szerokich masach społeczeństwa niewiarę w możliwości poprawy istniejących stosunków, a co za tem idzie rzecz najgorsza: apatja. Z wynurzeń przedstawicieli nowego rządu niedwuznacznie wynika, że pragnąc „nawiązać kontakt ze społeczeństwem“, dążą do tego, aby całe społeczeństwo polskie zainteresować sprawami państwa, sprawami gospodarstwa narodowego.

Dotychczas mówiło się dużo o tem wiązaniu szarego człowieka z państwem, ale niewiele w tej sprawie zrobiono. Jeżeli zatem zapowiedź, o której mowa naprawdę zostanie wprowadzona w życie, będzie to duży krok naprzód w naszej polityce społecznej. Społeczeństwo bowiem winno nie tylko biernie przyglądać się rozwojowi spraw państwowych, ale w ich decydowaniu winno brać czynny udział.

To jedna sprawa. Druga sprawa, to fakt, że wreszcie po kilku latach trwania przesilenia, usłyszeliśmy odważnie i śmiało z ust rządu, że sytuacja gospodarcza

Polski jest naprawdę bardzo ciężka, że chłop nasz brnie w skrajnej nędzy, że bezrobocie wzrasta, że kraj nasz jest niesłychanie zacofany w rozwoju gospodarczym, że z każdym rokiem wzrasta w Polsce ilość dzieci, które nie chodzą do szkoły. Są to wszystko oczywiste i powszechnie znane prawdy, a jednak z fałszywym wstydem starano się jej przed społeczeństwem ukrywać. Dlatego też jeszcze i otwarte postawienie sprawy przez obecny rząd, stwierdzenie, że musi się bezwzględnie rozpocząć u nas pracę nad poprawą położenia, że trzeba stworzyć warunki dla rozwoju ogromnej większości narodu polskiego, nawet gdyby miało się to odbyć kosztem nadmiernie uprzywilejowanych nielicznych warstw w narodzie, społeczeństwo polskie przyjmuje z prawdziwym uznaniem.

Młode zaś pokolenie narodu polskiego widzi w ostatnich wystąpieniach niektórych członków rządu, oraz w odruchu, z jakim te wystąpienia ze strony społeczeństwa się spotkały jeszcze coś więcej. Widzi mianowicie to, że w narodzie polskim coraz silniej dojrzewa myśl, że Polska musi dokonać głębokiej przebudowy, jeśli naprawdę ma nastąpić u nas poprawa stosunków, jeśli chłop i robotnik polski ma ujrzeć lepszą przyszłość. Na tem tle rośnie w Polsce rozdzźwięk między starem a młodem pokoleniem. Pokolenie stare nie odczuwa konieczności głębszych zmian w życiu gospodarczym i społecznym naszego państwa, dla młodych rzeczy te są wielkimi ideałami. Mówi się cprawda, że zawsze istniały i będą istnieć tarcia między młodem a starem pokoleniem, ale chwila obecna jest pod tym względem szczególnie ważna. Żyjemy na przełomie dwóch epok w dziejach społeczeństw. Stąd też zrozumiałem jest, że konflikt, jaki dziś istnieje między starymi a młodymi jest tak silny. Młodzi mając swoje ideały pragną je wcielić w życie, tak, jak ludzie Piłsudskiego, gdy szli do walki o Polskę wcielali w życie ideały, w które niecałe społeczeństwo wierzyło. Najważniejszym jest to, aby w młodem pokoleniu była wiara, że nadejdzie jego chwila dziejowa, i aby wszystkie organizacje tego pokolenia pracowały wytrwale nad przygotowaniem młodzieży polskiej na nadejście i przyjęcie tej chwili.

A. Targ.



DR. ST. WĘGRZYN.

## W rocznicę Powstania Listopadowego

Mimo upadku państwa polskiego, naród polski rozdarty na trzy części nie przestał istnieć i myśleć o odzyskaniu wolności. Związawszy swe losy z Francją Napoleona Igejony Dąbrowskiego szły w bój za tę „co nie zginęła“, czynem swym stwierdzając, że naród polski żyje i upomina się o swoje prawa. A chociaż nadzieje zawiodły, chociaż trzeba było patrzeć na nowy podział ziem polskich, to jednak myśl o wolności nie zanikła. Wyrazem tych dążeń niepodległościowych było powstanie podjęte przeciw Rosji w listopadzie 1830 r.

Po upadku Napoleona mocarstwa europejskie z części ziem polskich utworzyły t. zw. Królestwo Kongresowe, mające swój rząd, sejm i wojsko, złączone jednak z Rosją w ten sposób, że każdorazowy car rosyjski miał być królem polskim.

To narzucone współzycie Królestwa Polskiego z Rosją nie odpowiadało Polakom, którzy coraz przykrzej odczuwali ucisk Rosji, zmierzającej do zniszczenia swobód konstytucyjnych Królestwa. Wśród oficerów wojska polskiego tworzyć się zaczęły tajne związki, mające na celu obronę praw polskich. Niezadowolenie wzrastało a przyczyniało się do tego nieludzkie postępowanie brata carskiego W. Ks. Konstantego, mianowanego przez cara naczelnym wodzem wojsk polskich. To też z grona młodzieży wojskowej, najwięcej narażonej na brutalność Konstantego, ze szkoły podchorążych, wyszło hasło powstania i zrzucenia jarzma niewoli. Wieczór 29 listopada 1830 r. podchorążowie pod wodzą instruktora tej szkoły ppor. Piotra Wysokiego uderzyli na Belweder, siedzibę ks. Konstantego, chcąc dostać w swe ręce znienawidzonego tyrana. Zamach na księcia nie powiódł się, Konstanty zdołał uciec. Spiskowcy opanowali arsenał a przy poparciu ludu warszawskiego i pułków polskich, które stanęły po stronie powstania, wystąpili przeciw wojskom rosyjskim i zmusili je do opuszczenia Warszawy.

Powstanie zaczęte przez młodych, nie znalazło niestety poparcia wśród starszych oficerów. Generalowie polscy obawiali się wziąć na swe barki odpowiedzialność za dalsze losy narodu i ociągali się z przyjęciem dowództwa zbrojnego ruchu.

W kilka dni po wybuchu powstania władzę dyktatorską objął gen. J. Chłopicki, ale nie wierząc w zwycięstwo, objął ją po to, aby porozumieć się z carem i uniknąć wojny z Rosją. Kiedy układy z carem, żądającym od Polaków zdania się na łaskę i niełaskę, rozbiły się, Chłopicki złożył dyktaturę.

Dnia 25 stycznia 1831 r. Sejm Królestwa ogłosił deponowanie cara Mikołaja jako króla polskiego, a równocześnie wezwał naród do walki. Na układy z carem zmarnowano wiele drogiego czasu, nie wzięto inicjatywy w swoje ręce, a tylko szybkie działanie w pierwszych tygodniach mogło zapewnić sukces. Aby naprawić początkowe zaniedbania, przystąpiono teraz do powiększenia ilości wojska, tem bardziej, że do granic Królestwa zbliżały się silne armje nieprzyjacielskie.

Po ustąpieniu Chłopickiego naczelnymi wodzowie zmieniali się często, lecz żaden z nich nie sprostał zadaniu. Nie mając wiary w powodzenie sprawy, nie powalili narodu za sobą, a przez brak decyzji pozwalali

przeciwnikowi zgromadzić większe siły i wystąpić zaczepnie przeciw Polakom. W przeciwieństwie do wódzów, wojsko polskie, chociaż nieliczne, lecz doskonale wyćwiczone i uzbrojone, było jak najlepszej myśli i pałało żądzą walki. Kroki wojenne rozpoczęły się pomyslnie dla powstańców. Gen. Dwernicki zwyciężył Rosjan pod Stoczkiem, biorąc jeńców i działa, gen. Skrzynecki pod Dobrem, a główny bój z przeważającymi siłami wroga pod Grochowem tuż u bram Warszawy, wykazał niezrównane męstwo żołnierza polskiego. Niestety, nowy wódz naczelny gen. Skrzynecki nie umiał wyzyskać tego męstwa i zapалу, ociągał się ze stanowczym działaniem, marnując czas, co pozwoliło wrogom ściągnąć posiłki z głębi Rosji, podczas gdy Królestwo zdane było tylko na własne siły.

Powstanie na Litwie i ziemiach wschodnich poparło niewystarczająco, a siły tam wyprawione były zbyt słabe, by zaważyć na losach powstania w tych ziemiach.

W Królestwie wojska polskie odnoszą jeszcze zwycięstwa, jak pod Wawrem, Dębem Wielkim czy Iganiami, ale widać już, że inicjatywa przechodzi w ręce Rosjan. Wreszcie klęska Polaków pod Ostrołką i odwrót wojska aż pod Warszawę a przytem niezdecydowanie gen. Skrzyneckiego, umożliwiły wodzowi rosyjskiemu Paszkiewiczowi przejście Wisły i zaatakowanie stolicy od zachodu i wschodu.

Słabsze liczebnie wojsko polskie walczyło mężnie, broniąc powierzonych sobie szanów do ostatniej kropli krwi. Nieustraszonego obrońcę oszańcowanej wsi Woli, gen. Sowiński, choć kaleka bez nogi, bronił się do ostatka, aż padł przeszyty bagnietami. Przewaga wroga była jednak zbyt duża, dlatego gen. Krukowiecki nie widząc możliwości utrzymania stolicy, zdecydował się — chociaż zbyt pochopnie — na poddanie jej, zastrzegając swobodny wymarsz wojska polskiego z miasta.

Zdobycie Warszawy przez Rosjan zadecydowało o losie powstania. Nie dlatego, żeby brak było wojska do dalszego prowadzenia walki, ale, że po tym ciosie nie starczyło już Polakom sił i energii do nowych poczynań. Główna część wojska polskiego wraz z rządem przeszła granicę pruską i 5 października 1831 r., po 8-miu miesiącach walki, złożyła broń. Powstanie zakończono przedwcześnie, bo zasoby walczących pozwalały na dalsze prowadzenie walki.

Powstanie listopadowe, to jedno ogniwo w długim łańcuchu walk o niepodległość. Żle kierowane, nie przyniosło zwycięstwa, chociaż było ono możliwe. Nie powiodło się, bo nie było wiary w siły moralne narodu u tych, którzy, jak Chłopicki, czy Skrzynecki, mogli poprowadzić naród do zwycięstwa. Nie było jednak bezowocnym! Pozostało w dziejach wspaniałym objawem naszej żywotności narodowej, manifestacją naszego prawa i woli do niepodległego bytu. Stało się testamentem dla następnych pokoleń — nakazem walki o wolność aż do zwycięstwa. W ogniu Grochowa, Igań, Ostrołki i reduty wolskiej hartował się ofiarny duch narodu do dalszych wielkich czynów, aż wreszcie zajaśniało słońce wolności. Polska zmartwychwstała. Do wielkiego dzieła wyzwolenia Ojczyzny, Ci z 1830/31 roku przyczynili się w niemałej mierze.



## Na otwarcie Młodopowstańczych Uniwersytetów Ludowych

Jak w ubiegłym roku — tak i w roku bieżącym organizuje Zarząd Główny O. M. P. na terenie całego Śląska Młodopowstańcze Uniwersytety Ludowe. Doświadczenia pracy w oddziałach wykazały bowiem konieczność rozszerzenia zakresu wiedzy i umiejętności naszych druhów szczególnie w dziedzinie wiadomości ogólnych z zakresu geografji, przyrody, historii polskiej i dziejów literatury ojczystej oraz konieczność pogłębienia wiadomości z dziedziny wychowania obywatelskiego i organizacyjnego. Pragniemy przygotować przez wykłady na M. U. L. zastęp uświadomionych pracowników oświatowych i organizacyjnych dla poszczególnych oddziałów, które w znacznej mierze tylko vegetują, istnieją na papierze, żadnej intensywniejszej pracy nie podejmują. Świetlice zięją pustkami lub nudą, bo niema ludzi, którzyby potrafili organizować zebrania świetlicowe, umilić tam druhom pobyt, zająć ich pożytecznie. Organizacja pracy świetlicowej wraz z praktycznymi ćwiczeniami stanowi w programie M. U. L. trzecią część wszystkich wykładów. Program tegorocznych wykładów M. U. L. oparty jest na doświadczeniach zeszlórowczych, rozszerza powtórkowo szereg zagadnień, wprowadza wiele nowych zagadnień szczególnie z dziedziny techniki, fizyki, przyrody martwej i żywej, uwzględnia także zagadnienia higieny i aktualja z wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, ekonomicznego i politycznego. Zagadnienia ideowe ob-

jęte są wykładami z historii i życia Związku Powstańców, z historii naszej organizacji. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu po trzy godziny w ciągu 20 tygodni począwszy od 15 listopada rb. Ważną rzeczą jest dobór uczestników M. U. L. Należy wybierać jednostki naprawdę chętne, sumienne, które raz zapisane na wykłady, stale na nie uczęszczają będą, jednostki karne i zdyscyplinowane, aby wykładowcy nie mieli trudności w prowadzeniu wykładów. O przebiegu prac na M. U. L. informować będziemy systematycznie na łamach Młodego Powstańca, podawać będziemy literaturę uzupełniającą dla rozszerzenia i utrwalenia wykładów oraz wskazówki, jak przygotowywać się w domu na wykłady, aby wynieść z M. U. L. jak największe korzyści. Otwieramy także łamy naszego organu dla dyskusji w związku z pracą M. U. L. i prosimy korzystać jak najpełniej z tej sposobności, aby Zarządowi Głównemu dać materiały co do organizacji M. U. L. na rok przyszły. Młodopowstańcze Uniwersytety Ludowe przewidziane są w następujących miejscowościach: w Katowicach, Chorzowie, Pszczynie, Wodzisławiu, Mysłowicach, Świętochłowicach (wspólnie z Nowym Bytomiem i Hajdukami), Orzegowie, Tarnowskich Górach, Rydułtowach, Tychach, Starym Bieruniu, Lublińcu i ewent. w Orzeszu.

A. T.

## Niema świetlicy O. M. P. bez programu

Pora letnia ma się ku końcowi. Świetlice nasze, które dotychczas świeciły pustkami, zaczynają się zaludniać. Frekwencja członków dochodzi nieomal do 100 proc. I zdawałoby się, iż życie org. kipi i wre, bowiem gdzie taki ruch, tam musi być i praca. Ale są to tylko pozory, okazuje się bowiem, że w świetlicy niema co robić. Prócz kilku bowiem, którzy grają w ping-pong, szachy lub gawędzą — reszta stoi lub siedzi apatycznie, ażeby po pewnym czasie pójść gdzieindziej lub do domu z głębokim przekonaniem, że w świetlicy O. M. P. jest strasznie nudno i monotownie. Pustoszeje świetlica, frekwencja maleje z dnia na dzień.

A jaka jest przyczyna? — brak programu świetlicowego. Zamiast członkom dać jakieś zajęcie, zostawia się ich na samopas.

Stwierdziłem, że tylko nieliczne oddziały posiadają wypracowane programy zajęć świetlicowych. Dlatego też, jeśli w zeszłym sezonie było naszą dewizą — niema oddziału bez świetlicy, tak w tym roku nasza dewiza

Oto najprostsze wzory:

brzmi — niema świetlicy O. M. P. bez programu.

Nie będę się rozpisywał nad techniką układania programów świetl. Mamy bowiem w tej dziedzinie świetny podręcznik p. t. „Świetlica Powstańcza“, którą powinien każdy oddział posiadać (nabyć można w Zarządzie Głównym).

Ponieważ jednak nie wszystkie oddziały są w stanie nabyć podręcznik ten, przytaczam wyjątek z „Świetlicy Powstańczej“, dotyczący układania programu świetl.

Każda z świetlic posiadać powinna własną kronikę, w której zanotowane byłyby zarówno takie momenty jak historia powstania, jej otwarcia, ważniejsze uroczystości, prace ważniejsze zapoczątkowane i w niej przeprowadzone.

Prowadzenie listy obecności i dziennika zajęć również jest konieczne. Jednak bez zbytejnej biurokracji. Wystarczy parę arkuszy papieru, czy zeszyt parogroszowy, odpowiednio polinowany.

### Lista członków.

L. p.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Wykształcenie	Zawód	Data wpisania	U w a g i
1	Nowak Jacek	5. 6. 1901	8 kl. szk. powsz. niem. i szkoła dokształcająca p.	technik budowlany	9. 12. 1932	Wyjechał na 6 miesięcy do Lwowa
2	Giemza Jan	4. 3. 1900	detto	górnik	2. 12. 1932	







Rozkład zajęć, podpisany przez kierownika świetlicy winien być wywieszony w świetlicy.

Wszelkie życzenia, zarówno co do rozkładu zajęć, jak i zakresu pracy w świetlicy, członkowie komunikują kierownikowi wprost lub pisemnie przez „skrzynkę zapytań i życzeń“, umieszczoną w widocznym miejscu w świetlicy. By pouczyć członków, jak korzystać mają i mogą z świetlicy, wskazanem jest odbyć w tej sprawie specjalne zebranie z referentem na ten temat.

Naturalnie przytoczony dziennik zajęć nie jest obowiązujący — trzeba bowiem pamiętać, że programy powinny być oparte na bezpośrednich zainteresowaniach i potrzebach członków z uwzględnieniem naturalnie programu organizacyjnego. Należy również uwzględ-

nić w programie żywy dziennik, inscenizacje pieśni, recytacji zbiorowej, wieczorki pytań i odpowiedzi, wieczorki dyskusyjne i t. d.

Wykonaniem programu świetl. zajmuje się nie tylko zarząd, ale cały oddział. W tym celu tworzy się oddzielne sekcje, które swój program w godzinach przewidzianych realizują.

Jeżeli bowiem wszyscy członkowie dopomogą do urozmaicenia życia świetlicowego, wówczas faktycznie stanie się ona drugim domem, szkołą dla dorosłych, ogniskiem i kuźnią pracy organizacyjnej.

Z. Sobczyk.  
insp. organ.

## Trzeba nam wiary\*)

*Trzeba nam wiary — tej wszechpotężnej,  
Pójdziemy w boje.*

*Złączonym w światła hufiec orężny  
Ze wobec głodu i męki*

*Trzeba nam wiary, że my zawiśli  
Od własnej woli i ręki,  
Że przekształcimy w brzozy swe myśli  
I laurów swe zwoje.*

*Trzeba nam wiary, że na rozsądku  
I na miłości oparty,  
Śród wiekowego gmach nasz porządku  
Złotem lśnić będzie.*

*Trzeba nam wiary, że ten gmach słońca  
I chleba wszystkim otwarty,  
Że każdy walczyć winien do końca,  
Aż go posiędzie.*

*Trzeba nam wiary — wierźmy, rówieśni  
O, wierźmy, zwycięstw już bliźcy,  
I bądźmy zawsze, jako ci w pieśni  
Mężę ze stali.*

*Bo oto idzie czas smartwychwstania,*

-----  
*I nadszedł. Siedemnaście lat temu.*

\*) Jan Kasprzewicz, autor powyższego wiersza, ur. 12. XII. 1860 r. w Szymborzu, † 1. VIII. 1926 r. w Poroninie.

## Z Literatury o Śląsku

Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku — Tom IV. Katowice 1934. Str. 343.

Po bardzo długiej, bo niemal trzyletniej przerwie ukazał się nowy tom Roczników T. P. N. na Śląsku. Serię dłuższych rozpraw na tematy śląskie otwiera praca syntetyczna Dr. K. Piwarskiego o „Janie Sobieskim na Śląsku“. Szkic socjologiczny prezesa T. P. N. na Śląsku, ks. Dr. Szramka pt. „Śląsk jako problem socjologiczny“ — ukazał się prawie rok temu jako odbitka Roczników i wywołał tuż po pojawieniu się bardzo żywą i wszechstronną dyskusję na łamach śląskiej ale i poza-śląskiej prasy. Główną wadą tej pracy jest ta okoliczność, że autor oparł się przeważnie na literaturze niemieckiej i to nie zawsze naukowej, dalej fakt, że Śląsk rozważany jest w odwołaniu od Polski, potraktowany jako kraj „przejściowy“ — mający kiedyś odegrać rolę mediatorską pomiędzy Polską a Niemcami. Wartość pracy polega na tem, że zagałę dyskusję na jeden z najbardziej palących tematów. — Znany i ceniony historyk Śląska dyr. Popielek poświęcił większą pracę (obficie ilustrowaną) Szpitalom Cieszyńskim). Praca ta odznaczająca się wielką skrupulatnością w gromadzeniu materiałów, ma znaczenie poważne jako przyczynek do historii i dziejów kultury śląskiej w XIX w. Doskonała jest rozprawa dyrektora Muzeum Śląskiego dr. Dobrowolskiego o „Gotyckiej polichromji kościoła w Jesionej“ (wiele plansz ilustracyjnych). Praca ta ujęta jest na tle problemu malarstwa ściennego na Śląsku, któremu autor dotąd już poświęcił wiele studiów i rozpraw mniejszych i więk-

szych, o dużem znaczeniu dla historii malarstwa polskiego. Pozostałe artykuły IV Tomu Roczników są natury informacyjnej (Instytut Śląski), lub bibliograficzne (Powojenna prasa polska na Śląsku Cieszyńskim) lub sprawozdawcze. Tom uzupełniają dłuższe wspomnienia pośmiertne (inż. Kiedroń — Ks. W. Loss — Dr. A. Parczewski — Ks. Fr. Ziegler), wiadomości o ruchu intelektualnym na Śląsku oraz recenzje i rozbiory publikacji ze Śląskiem związanych.

A. Bar: Karol Miarka jako redaktor „Katolika“ — str. 29. Wyd. Instytutu Śląskiego Katowice 1935.

Znany krakowski historyk literatury i krytyk Adam Bar poświęcił krótką, ale niezmiernie instruktywną pracę działalności jednego z głównych filarów śląskiego odrodzenia narodowego — Karola Miarki. Autor kreśli wpiery dzieje prasy śląskiej przed powstaniem „Katolika“, omawia okres współpracy Miarki z Henneczkiem, właścicielem popularnego „Zwiastuna Górnośląskiego“, następnie walkę, jaką Miarka stoczył musiał z Henneczkiem, po usamodzielnieniu się. Śledzimy dalszy rozwój walki ludu śląskiego o polskość z zaborcą. Walki te koncentrują się dokoła „Katolika“, który w Miarce i jego współpracownikach znalazł nieustraszonych szermierzy sprawy polskiej. Kiedy szykany pruskie uniemożliwiły Miarce dalszą pracę — musiał pismo sprzedać. — Wartość przystąpić nareszcie do napisania obszernej monografii o tym wielkim symu Śląska.



## Tygodniowy obóz O. M. P. w Małej Dąbrówce

Projekt urządzenia obozu, mającego charakter propagandowo-instruktorski, wysunął były zarząd już w ubiegłym roku, jednakowoż z powodów bliżej nieznanych — obóz nie doszedł do skutku.

Zarząd Komisaryczny Oddziału postanowił obóz urządzić i to w czasie od 31 sierpnia do 7 września 1935 roku włącznie, w Małej Dąbrówce, na polach za szymbem „Ida”. Ponieważ w związku z dostarczeniem przysiężeni byliśmy przesunąć otwarcie obozu na poniedziałek do obozowania zaszyły pewne opóźnienia, zmułk dnia 2. 9. br.



Obóz O. M. P. w Małej Dąbrówce.

Uczestników obozu było 44, z tego O. M. P. Mała Dąbrówka 33, O. M. P. Michalkowice 5, O. M. P. Bytków 4 i O. M. P. Słupna 2.

Komendę obozu stanowili: dh. Cofała Karol — kierownik obozu, dh. Sabuda Jan — inspekcyjny obozu, dh. Leszczyzna Teofil — kwatermistrz.

Program obozu uwzględniał z dziedziny uświadczenia obywatelskiego cykle referatów na tematy: Historia powstania Związku Powstańców Śląskich i O. M. P., Odrodzenie narodowe Śląska, Przebieg Powstań Śląskich, Jak Polska odzyskała Niepodległość i t. d., zaś ze strony wychowania fizycznego wszystkie ćwiczenia, wchodzące w zakres W. F.

Porządek dnia przedstawiał się następująco:

godz. 5,30	—	pobudka,
„ 5,30 — 6,30	—	gimnastyka poranna, mycie i modlitwa,
„ 7,00	—	śniadanie,
„ 8,00 — 12,00	—	wykłady,
„ 12,30	—	obiad,
„ 12,30 — 14,00	—	spoczynek poobiedni i wolne zajęcia,
„ 14,00 — 16,00	—	wychowanie fizyczne,
„ 16,00 — 18,00	—	przysposobienie wojskowe,
„ 18,00	—	kolacja,
„ 19,00	—	rozkaz,

„ 19,30 — 20,30 — ognisko ze współudziałem publiczności,  
 „ 20,30 — modlitwa,  
 „ 21,00 — cisza nocna.

Zaznaczyć należy, że urządzono dwa alarmy nocne.

Wykłady były przeprowadzane w formie dyskusyjnej, dającej możność każdemu z uczestników zainteresowania się danym wykładem. Cykl wykładów wyżej wymienionych wygłosili: Komendant Policji p. Korus, Prezes Grupy Miejsc. Zw. Powst. Śl. p. Śladek, Kierownik obozu dh. Cofała Karol i Komendant obozu dh. Sabuda Jan. W czasie wykładów uczestnicy obozu zachowywali się wzorowo, biorąc zawsze żywy udział w dyskusjach.

Poza wykładami wybijały się śpiewy oraz występy przy ognisku. Obozowcy czy to nawzajem, czy też pod kierownictwem dha Kierownika uczyli się bogatego repertuaru piosenek z czasów powstań śląskich i oempiackich. Największem powodzeniem cieszyła się piosenka „Dąbrówka, Dąbrówka, miejsce obozowe...” oraz marsz O. M. P. z akompanjamentem orkiestry obozowej.

Przysposobienie wojskowe z powodu braku odpowiedniego sprzętu, komendant obozu teoretycznie wykladał najważniejsze zagadnienia P. W.

Dzień 6 września br. zakończył się burzą (wichurą), która spowodowała zerwanie trzech dużych namiotów, tak iż w sobotę dnia 7 września od samego rana cały obóz przygotowywał się do zakończenia.

W sobotę o godz. 12-tej uczestnicy po zwinięciu obozu udali się do świetlicy miejscowego O. M. P-u, gdzie po kilku wykładach z programu obozu i zjedzeniu obiadu, kierownik obozu dh. Cofała Karol te kilka dni znojnnej a pożytecznej pracy na polu oempiackim zakończył — dziękując serdecznie za wszystko druhom i prelegentom.

Następnie po odśpiewaniu „Marszu O. M. P.” i serdecznem pożegnaniu udali się uczestnicy obozu do swoich Oddziałów z mocnem postanowieniem użytkowania nabytych wiadomości na terenie swej pracy organizacyjnej.



O. M. P. w defiladzie.



## „Święto sportowe O. M. P.“

W dniu 6 października 1935 r. odbyło się na Stadionie w Chorzowie doroczne „Święto Sportowe O. M. P.“. Defiladą 100 zawodników otwarto święto. Po hymnie powstańczym przemówił insp. Kuczmik z ramienia Głównej Komendy Z. P. Śl. oraz insp. dh. Sobczyk, jako przedstawiciel Zarządu Głównego O. M. P. Organizacja sprawna spoczywała w rękach Głównego Wydziału Sportowego. Nagrodę ufundowaną przez Magistrat miasta Katowic oraz WPana Prez. Dr. Kocura zdobył powiat Katowice-Grodzki za mistrza Śląska w lekkiej atletyce, drugie miejsce zdobył okręg bielszowski. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

### Senjorzy:

**100 m:** Müller — OMP. K. Ligota 11,2, Konieczny OMP. Brzeziny 11,5, Weszka — OMP. Bielszawice 11,8.

**200 m:** Müller — OMP. Ligota 25,5, Konieczny — OMP. Brzeziny 25,7, Pilc H. — OMP. Ligota 26,3.

**400 m:** Jonik — OMP. Chorzów 56,4, Bytomski — OMP. Ligota 56,9, Pilc H. — OMP. Ligota 58,0.

**800 m:** Bytomski — OMP. Ligota 2,18,1, Szkolda — OMP. Bielszowice 2,18,6, Galwas — OMP. Bielszowice 2,20,7.

**1500 m:** Bytomski — OMP. Ligota 4,33,6, Nowak OMP. Chorzów 4,34,2, Szkolda — OMP. Bielszowice 4,41,5.

**3000 m:** Bytomski — OMP. Ligota 10,8,9, Galwas OMP. Bielszowice 10,9,5, Wąs — OMP. Chorzów 10,42,5

**Skok wdal:** Polczyk — N. Wieś 5,65, Weszka — Bielszowice 5,64, Konieczny — Brzeziny 5,48, Krzyżowski — Brynów 5,48.

**Skok wzwyż:** Weszka — Bielszowice 1,63, Nandzik Bielszowice 1,57, Kostka — N. Wieś 1,50½, Pilc — Ligota 1,50½.

**Skok o tycze:** Weszka — Bielszowice 2,90 m, Polczyk — N. Wieś 2,70 m, Wojtała — Ligota 2,50 m, Weigel — Chorzów I. 2,50 m.

**Sztafeta olimpijska:** 1. OMP. Ligota (Bytomski—Pilc—Müller—Leszczyński) 4,02,7, 2. OMP. Bielszowice 4,05, 3. OMP. Chorzów 4,06.

**Rzut oszczepem:** Greif — Bielszowice 39,79 m, Ofiara — Nikisz 37,42 m, Górecki — Chorzów I. 35,52 m.

**Rzut kulą:** Stalmach — OMP. Mysłowice 10,46 m, Greif — OMP. Bielszowice 10,43 m, Weszka — OMP. Bielszowice 10,23 m.

**Rzut dyskiem:** 1. Stalmach — OMP. Mysłowice 38,75 m, 2. Weszka — OMP. Bielszowice 32,98 m, 3. Grudniok — OMP. Nikiszowiec 32,46 m.

### Junjerzy:

**60 m:** 1. Książek — OMP. Brynów 7,4, 2. Harazim — OMP. Zawodzie 7,5, 3. Jędryczko — OMP. Słupna 7,6.

**200 m:** 1. Książek — OMP. Brynów 25,5, 2. Harazim — OMP. Zawodzie 25,8, 3. Połap — OMP. Bielszowice 26,2.

**500 m:** 1. Książek — OMP. Brynów 1,16,4, 2. Labus — OMP. Orzegów 1,18,4, 3. Iwczok — OMP. Chorzów 1,23,5.

**1500 m:** 1. Iwczok — OMP. Chorzów 4,51, 2. Hulin — OMP. Załęże 5,02, 3. Bednorz — OMP. Załęże 5,5.

**Skok wzwyż:** 1. Skorupa — OMP. Ligota 1,5,0, 2. Harazim — OMP. Zawodzie 1,4,5, 3. Książek — OMP. Brynów 1,4,0.

**Skok wdal:** 1. Harazim — Zawodzie 5,34 m, 2. Książek — Brynów 5,30 m, 3. Połap — Bielszowice 5,25.

**Rzut kulą:** 1. Duras — Bielszowice 11,25 m, 2. Michla — Bielszowice 10,97 m, 3. Harazim — Zawodzie 10,70 m.

**Rzut dyskiem:** 1. Siwy — Piekary 34,81 m, 2. Duras — Bielszowice 34,66 m, 3. Górecki — Chorzów I. 34,48 m.

**Rzut oszczepem:** 1. Górecki — OMP. Chorzów 40,70 m, 2. Maas — OMP. Ligota 37,10 m, 3. Jędryczko — OMP. Słupna 36,45 m.

## Z Wystawy Przysposobienia Rolniczego Oddziałów Młodzieży Powstańczej w Katowicach

W czasie od 20 — 25 października br. Wydział dla Spraw Wiejskich przy Zarządzie Głównym Oddziałów Młodzieży Powstańczej zorganizował pod wysokim protektoratem Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego, na wielką skalę wystawę produktów rolnych i warzywniczych, uprawianych w zespołach Przysposobienia rolniczego, w poszczególnych oddziałach Młodzieży Powstańczej na terenie Województwa Śląskiego. Na Wystawę członkowie zespołów przysposobienia rolniczego dostarczyli wiele cennych eksponatów, będących wynikiem należytego zrozumienia pracy w kierunku umiejętnego podniesienia stanu rolnictwa na Śląsku. Eksponaty wystawione w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej żeńskiej, z wielkim podziwem były oglądane przez szeroki ogół społeczeństwa śląskiego, zwłaszcza z okolic rolniczych.

Wystawę zaszczycił swą obecnością również wódcarz ziemi śląskiej wojewoda Dr. Michał Grażyński,

oraz wiele osób ze sfer władz państwowych, samorządowych i ciężkiego przemysłu. Nie brakło również różnych delegacji związków kulturalno-oświatowych, półwojskowych oraz młodzieży szkolnej, które całymi gromadami zwiedzały naszą wystawę, dając przez to dowód wielkiego zainteresowania rolnictwem i jego znaczeniem dla państwa i społeczeństwa.

Na hasło rzucone do wszystkich zespołów przysposobienia rolniczego ze strony Wydziału dla Spraw Wiejskich przy Zarządzie Głównym O. M. P., członkowie z wielką ochotą zgromadzili najlepsze owoce swych prac tegorocznych, aby pochwalić się i zyskać uznanie całego społeczeństwa za dokonaną pracę, połączoną z dużymi wysiłkami na swoich poletkach konkursowych.

W pracy tegorocznej przysposobienia rolniczego brały udział 43 zespoły, przyczem na szczególne wyróżnienie zasługują oddziały: Pielgrzymowice, Golasowice, Jastrzębie Górne, Makoszowy, Strzybnica i Tarnowskie



Góry. Wiele oddziałów natomiast nie doceniało jeszcze wdzięcznej sukcesywnej pracy na swoich poletkach konkursowych, gdyż bardzo mało, a nawet niektóre zespoły żadnych eksponatów na wystawę nie dostarczyły.

Na zakończenie bardzo udanej i bogatej w ekspozycję I-szej Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej zjechało się bardzo dużo członków i sympatyków Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Z wielkim entuzjazmem oczekiwano chwili rozdania nagród. Pierwszą nagrodę w postaci dyplomu, drzewek owocowych, kursu Staszycy i książki otrzymał zespół Pielgrzymowice. Drugą nagrodę w postaci dyplomu, drzewek owocowych i książki otrzymał zespół Jastrzębie Górne. Trzecią nagrodę w postaci dyplomu i drzewek owocowych otrzymał zespół Makoszowy, zaś nagrodę wojewódzką w postaci rozpryskiwacza dla drzew owocowych otrzymał zespół Golasowice. Ponadto rozdano między poszczególne zespoły kilka mniejszych nagród.

Wystawa ta była zorganizowana na bardzo wysokim poziomie. Wydział dla Spraw Wiejskich przy Zarządzie Głównym Oddziałów Młodzieży Powstańczej istnieje zaledwie 12 miesięcy i w tak krótkim czasie zdo-

był się na urządzenie I-szej Wojewódzkiej Wystawy Przynależenia Rolniczego. Przynależenie Rolnicze prowadzi się na terenie całego Województwa Śląskiego już od szeregu lat w różnych organizacjach społecznych, a żadna z nich nie zdobyła się na tak duży wysiłek jak O. M. P. Zawdzięczać to należy dobrym chęciom chłopców, zorganizowanych w poszczególnych Oddziałach Młodzieży Powstańczej, oraz intensywnej pracy i sprawnej organizacji Zarządu Głównego i Wydziału dla Spraw Wiejskich.

Na zakończenie powyższego sprawozdania z wystawy zwracam się do wszystkich Oddziałów Młodzieży Powstańczej, by jeszcze więcej dokładały sił do pracy nad rozwojem przynależenia rolniczego i organizowaniem dalszych zespołów tego działu, aby przy następnej wystawie znacznie większa liczba zespołów mogła wziąć czynny udział w dostawie uzyskanych plonów okazowych.

Apeluję więc kochani druhowie do was o intensywną współpracę w tym kierunku.

Herman Weber

Kier. Wydz. do Spraw Wiejskich.

INŻ. B. ŻMIJEWSKI.

## Z zamknięcia wystawy Przynależenia Rolniczego przy Oddziałach Młodzieży Powstańczej

Z okazji zamknięcia I-szej Wojewódzkiej wystawy prac zespołów Przynależenia Rolniczego, wystawionych przez Oddziały Młodzieży Powstańczej, będącej rozliczeniem tegorocznych konkursów, należy zastanowić się nad wynikami Waszej całorocznej pracy a przede wszystkim zdać sobie należy sprawę, czy cele zamierzone osiągnęliście, co ta praca Wam dała i czego macie w niej w przyszłości czekać. Jeśli idzie o wyniki konkursów, to należy stwierdzić, że one dodatnie są choćby dlatego, że mimo braku doświadczenia a często i świadomości jak właściwie prowadzić, w jaki sposób zwalczać piętrzące się trudności, potrafiliście te trudności w miarę możliwości zwalczać i doprowadzić pracę do końca, biorąc udział w obecnej wystawie. Jak na pierwszy rok przy waszej organizacji w przynależeniu rolniczym to jest już dużo. Ale dodatnie wyniki nie tylko na tem się ograniczają — wiele z pośród waszych zespołów osiągnęło dobre rezultaty konkursów — a niektóre wysunęły się nawet na czoło w ogólnej klasyfikacji zespołów w poszczególnych powiatach, zajmując pierwsze miejsca przed zespołami wyłonionymi z organizacji dawniej pracujących w P. R., a więc mających pewne doświadczenia na tem polu. Praca takich zespołów jak w Golasowicach, Pielgrzymowicach, Makoszowach, Jastrzębiu Górnem, Strzybnicy i Tarn. Górach, które zajęły pierwsze lub jedno z pierwszych miejsc — dowodzi, że młodzież zrozumiała cele akcji przynależenia rolniczego i wzięwszy się z zapałem do solidnej pracy mimo trudności i braku doświadczenia potrafi dopiąć swego celu. Praca tych zespołów niech posłuży za przykład i zachętę tym, które z jakichkolwiek przyczyn w roku bieżącym nie zdołały osiągnąć należytych wyników oraz tym, które przystą-

pią po raz pierwszy do konkursów w P. R. w roku przyszłym.

Celem silniejszego związania idei akcji przynależenia rolniczego z programem prac prezentującej na tem polu organizacji O. M. P., należy zastanowić się nad tem, jaki jest stosunek P. R. do organizacji Młodzieżowej. Czy cele jednej i ideologia drugiej podtrzymują i uzupełniają się choć w części. Głównymi celami organizacji wychowawczej, jaką jest O. M. P., jest wyrobienie i wychowanie jej członków na dobrych obywateli Państwa, wyznających i służących hasłu — „Dobro Państwa najwyższym prawem“.

W doli obecnej scharakteryzowanej przez ś. p. Marszałka Piłsudskiego w mądrych słowach „Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi... — praca wydajna i solidna nabiera największych walorów charakteryzujących nowoczesnego człowieka, dobrego i pożytecznego obywatela; moment fachowości i umiejętności dobrego wykorzystania swego zawodu wysuwa się na czoło obowiązków i dążeń młodego pokolenia. Ujmując z tego punktu cele wychowawcze organizacji młodzieżowej należy stwierdzić, że Przynależenie rolnicze przychodzi jej z pomocą w spełnieniu tych zadań, będąc swego rodzaju szkołą zawodową rolniczą, o specjalnych metodach i formach oświatowych. Ma ono na celu szkolenie w zawodzie rolniczym jaknajlepszych zastępów młodzieży wiejskiej, a więc przygotowywanie jej do dobrego wykonywania przyszłego zawodu.

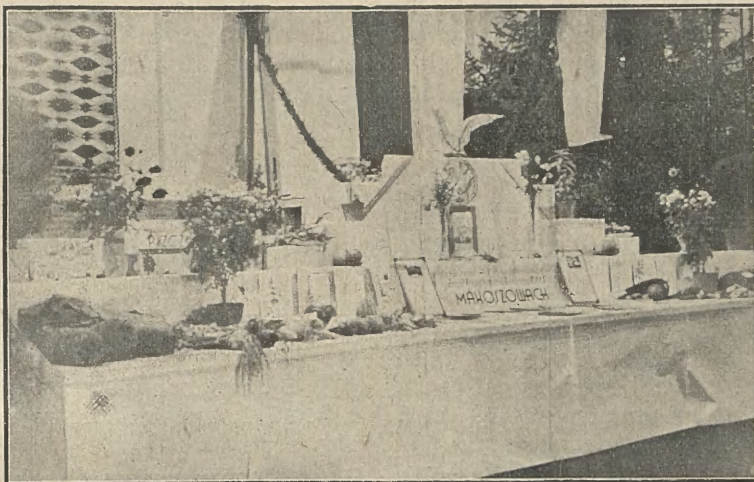
Zatem cel Przynależenia Rolniczego i organizacji młodzieżowej, na odcinku wychowania obywatelskiego w zupełności się pokrywają. Przynależenie Rolnicze w celu spełnienia swej roli obejmuje zastępy



młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach młodzieżowych — organizacje młodzieżowe zdając sobie sprawę z obowiązków na nich ciążyących i chcąc je należycie wypełnić, posługują się akcją P. R., zachęcając swych członków do brania w niej udziału.

Praca w P. R., będąc pracą pozytywną i realną wymaga dokładności, sumienności i wytrwałości — młodzież więc w pracy peerowskiej wyrabia w sobie te walory, cechujące dobre charaktery. Ludzie mało solidni pierwsi odpadają w pracy P. R., wszelki tu powiew,

ostatnich cele P. R. idą nietylko w kierunku szkolenia fachowego młodzieży, lecz również i wyrabiania zainteresowań młodzieży, pochodzącej z przemysłu i widzącej swój jedyny cel w tym przemyśle, pracą na roli, w ogrodnictwie, która przy dzisiejszem bezrobociu może dać tej młodzieży zatrudnienie i zarobek. Sytuacja wytworzona stosunkami gospodarczymi nie rokuje widoków możliwości otrzymania przez młodzież prac w przemyśle — jeśli się stosunki poprawią, pracę tę otrzymają przedewszystkiem ci, którzy mają rodziny na



I. Wystawa P. R. Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

t. zw. słomiany ogień szybko gaśnie, pozostają tylko jednostki silne i trwałe, świadome swych celów i dążeń. Mówię o tem, aby Was, reprezentujących młodą na polu akcji P. R. organizację, jaką jest O. M. P., jak już mówiłem — silnie związać z tą akcją, wykazując niezbitą już wartość moralną dla pracy wychowawczej samej organizacji.

Poza temi wartościami, mającymi ogólne znaczenie specjalnie w górnośląskiej części województwa, akcja P. R. nabiera znaczenia jeszcze z innych względów. Jak wiecie akcja P. R. prowadzona jest nietylko w okręgach rolniczych, lecz i w okręgach mieszanych rolniczo-przemysłowych oraz w okręgach przemysłowych. W tych

utrzymaniu, wobec tego młodzież powinna szukać sobie innych źródeł pracy, a tem źródłem może być właśnie praca na roli, na której wyrosli i pracowali ich przodkowie.

Takie stawiając sobie zadania, przysposobienie rolnicze w okręgach przemysłowych spełnić może doniosłą rolę w walce z bezrobociem, wpływając równocześnie na zmianę stosunków społecznych, przez odciążenie części młodzieży przemysłowej do roli.

Kończąc, życzę Oddziałom Młodzieży Powstańczej, aby rozpoczęta przez nich akcja P. R., rozwijała się w ich ramach nadal pomyślnie tak pod względem ilości zespołów, jak i jakości poziomu ich pracy.

## Z drugiego święta żniwnego O. M. P. Okręgu Bielszowickiego

W niedzielę, dnia 1 września 1935 r. odbyły się w Bielszowicach drugie z kolei „Dożynki“, zorganizowane przez Zarząd Okręgowy Oddziałów Młodzieży Powstańczej w Bielszowicach. Uroczystość, dzięki wspólna pogodzie i sprężystej organizacji, wypadła nadzwyczajnie.

Rano wyruszył miejscowy Oddział Młodzieży Powstańczej po zaproszonych Polaków z zagranicy do Pawłowa. Wycieczka przybyła w liczbie 155 osób z 2-ma sztandarami o barwach narodowych z odznaką „Związek Polaków z Zagranicy“. Po przywitaniu wycieczki przez przedstawicieli O. M. P. i Koła Młodzieży szkół średnich, wyruszone z powrotem do Bielszowic, gdzie na targowisku zebrały się już miejscowe organizacje

i Oddziały Młodzieży Powstańczej okręgu bielszowickiego. Po uformowaniu pochodu wyruszone do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Pochód, liczący zgórą 2000 osób, otwierała orkiestra kopalni Bielszowice. W pochodzie niesiono korony żniwne, które w połączeniu z pięknymi strojami żniwiarek, czyniły z pochodu barwny korowód. Nabożeństwo odprawił ks. wikary Lokay, który wygłosił również okolicznościowe i podniosłe kazanie. Po nabożeństwie nastąpiła przerwa obiadowa, podczas której goście z zagranicy byli podejmowani obiadem na sali p. Weszkowej.

O godz. 3 popołudniu odbył się właściwy obrzęd dożynkowy na boisku K. S. „Zgoda“. Słoneczna pogoda ściągnęła na boisko liczne rzesze publiczności. Na



miejscu honorowym widziano p. naczelnika gminy Olszowskiego, jako przedstawiciela p. Starosty, p. radcę Lortza, ks. wik. Lokaya, przewodniczącą Towarzystwa Polek p. Olszowską, przedstawicieli zarządu kopalni Bielszowice i in.

Obrzęd dożynkowy rozpoczął przemówieniem prezes okr. O. M. P. Okr. Bielszowickiego dh. Pośpiech Alojzy, poczem żniwiarze i żniwairki udali się po snop żniwny, śpiewając po drodze pieśni dożynkowe. Następnie żniwairki złożyły piękne korony dla Gospodarczy, którymi byli Państwo Naczelnikostwo Olszowscy, p. radca Lortz, p. Dr. Wętka, p. Jarczyk i p. inż. Grabianowska. W międzyczasie chór mieszany „Wanda“ odśpiewał kilka pieśni a klub mandolinistów „Halka“ akompanjował żniwiarzom, oraz odegrał kilka utworów.

Teraz nastąpiły tańce. Żniwairki i żniwiarze odtańczyli kolejno poloneza, „owczarka“, żydówkę, „szkolonka“, „trojoka“ i „czworoka“.

Publiczność rześciami oklaskami okazywała swoje zadowolenie z dobrze wykonanego programu. Po tańcach przedelfilowały wozy żniwne przed Komitetem Honorowym, poczem udały się na wieś.

Na zakończenie dożynek odbyła się na sali p. Wesołej zabawa dożynkowa, na której byli również obecni Polacy z zagranicy i tam bawiono się żywo do późnej godziny.

Dożynki bielszowickie pozostawiają na ich uczestnikach niezatarte i miłe wrażenie. Zarząd Okręgowy poczuwa się z tego miejsca do miłego obowiązku podziękować wszystkim tym, którzy swoją współpracą przyczynili się do uświetnienia uroczystości dożynkowej.

## Sprawozdanie z oddziałów

### Raport O. M. P. Bogucice

28. VII. 1935. Z okazji trzeciej rocznicy założenia, Oddział przeprowadził sztafetę na przestrzeni 4.500 mtr. o puchar wędrowny Prezydenta Dr. Adama Kocura. W sztafecie wzięło udział 5 drużyn, z których Tow. Gimn. „Sokół“ Bogucice po raz drugi zdobywa I-szą nagrodę. W turnieju koszykówki startowało 6 drużyn.

4. VIII. 1935. Udział 20 umundurowanych w uroczystości poświęcenia proporczyka w Załęskiej Hałdzie.

6. VIII. 1935. Zebranie miesięczne przy udziale 30 druhow, na którym dokonano zmiany kierownika sportu dha Oleja na Ochantela.

17—18. VIII. 1935. Wystawiono drużynę marszową do Olzy, która uzyskała w konkurencji Rybnik—Olza 5-tą lokatę.

25. VIII. 1935. Razem z miejscowym Tow. Młodych Polek odbyła się wycieczka platformami do Podlesia z 110 uczestnikami.

1. IX. 1935. Zebranie Zarządu celem przygotowania pracy na okres zimowy. Uchwalono przeprowadzić gruntowną renowację świetlicy, między innymi wyznaczono daty: otwarcia świetlicy połączonej z zebraniem miesięcznym na dzień 5 października br., urządzenie wieczornicy O. M. P. dnia 9 listopada br., walne zebranie dnia 17 listopada br. Urządzenie przedstawienia teatralnego dnia 16 grudnia br. oraz gwiazdki Oddziału na dzień 5 stycznia 1936 r.

10. IX. 1935. Odbyło się zebranie miesięczne przy udziale 35 członków, z referatem dha Pokładnika p. t. „Walka z plagą żydowską“.

### Raport O. M. P. Ligota

1. Brano udział w uroczystościach poświęcenia proporczyka w Zawodziu oraz w zawodach, gdzie w trójboju wojskowym zajęto I. miejsce.

2. Również brano udział w poświęceniu proporczyka w Załęskiej Hałdzie, oraz zawodach lekkoatletycznych, gdzie II. drużyna zajęła 5. miejsce.

3. Brano udział w zawodach, urządzanych przez O. M. P. w Bogucicach, gdzie zajęto w sztafecie olimpijskiej

II-gie miejsce przed Sokołem Bogucice oraz w koszykówce 3. miejsce i w siatkówce 2. miejsce.

4. Rzeżegrano na tut. boisku zawody lekkoatletyczne z O. M. P. Tychy, które przegraliśmy z różnicą 4 punktów.

5. Przeprowadzono 1 zebranie zarządu oraz jedno zebranie sekcji wycieczkowej.

6. Referent sportowy i prezes brali udział w odprawie.

7. Z obozu dla przodowników W. F. i komendantów z Nierodźmia powróciło 3 członków.

8. Prowadzono trzy razy w tygodniu treningi lekkoatletyczne, koszykówki i siatkówki.

9. Przeprowadzono próby do P. O. S-u. Udział brało 45 członków.

13. IX. 1935. Odbyło się konstytucyjne zebranie Drużyny Junackiej, którego protokół przesłaliśmy do Wydziału Junackiego.

28. IX. 1935. Oddział wziął udział w capstrzyku, z okazji Imienin Wojewody śl. Dr. Michała Grażyńskiego.

4. X. 1935. Odbyło się zebranie Drużyny Junackiej, którego protokół dodatkowo przesłaliśmy.

7—12. X. 1935. Przeprowadzono renowację świetlicy kosztem 70 zł.

### Ziemia z mogiły poety śląskiego Juljusza Ligonia na kopcu „Wyzwolenia“ w Piekarach Śląskich

Dnia 15 września 1935 r. pobrał Oddział Młodzieży Powstańczej w Chorzowie I. w asyście ks. prob. Brandysa ziemię z mogiły Juljusza Ligonia. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Barbary udał się Oddział na kopiec „Wyzwolenia“ w Piekarach, gdzie ziemię oddał do rąk prezesa powiatowego i posła p. Trojoka, który, wygłaszając do Młodzieży okolicznościowe przemówienie, wysypał ziemię w obecności Junaków i licznej starszyny powstańczej na szczycie kopca. Na zakończenie aktu odśpiewano na kopcu „Rotę“.



## Z Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Powstańczej.

Zarząd Główny Tow. Przyj. Mł. Powst. podaje do wiadomości, że od dnia 1 listopada br. Sekretarjat Zarządu Głównego Tow. Przyj. Mł. Powst. znajdować się będzie w lokalu Klubu Powstańców Śląskich przy ulicy Słowackiego 22 w Katowicach, tel. 301-62, dokąd uprasza się adresować wszelką korespondencję dla T-wa.

Sekretarjat będzie czynny codziennie od godz. 12 do 14-tej.

Adresy członków Zarządu pozostają niezmienione i to:

1. p. podinsp. Jeziorski — Katowice, Województwo, tel. 349-21.

2. p. Lisiecki — Zarząd Wspólnoty Interesów, Katowice, ul. Kościuszki 30, tel. 329-51/61.

3. p. Zwierzyński — Zarząd Wspólnoty Interesów, Katowice, ul. Kościuszki 30, tel. 329-57/61.

## Komunikaty

### I.

Gdy Naczelnego Delegata p. mec. Witzzaka, wielkiego propagatora sportu narciarskiego, zapytano czy i w tym roku zorganizować kursy narciarskie, odpowiedział krótko: „Chciałbym, aby wszyscy OMP-iacy jeździli na nartach”. Na skutek tego Wydział Sportowy przy Zarządzie Głównym zamierza przeprowadzić w nadchodzącym sezonie zimowym dwa kursy narciarskie w Wiśle i to od 12 do 25 stycznia kurs dla początkujących, zaś od 26 stycznia do 9 lutego kurs dla zaawansowanych. Na każdy kurs będzie przyjętych prawdopodobnie około 50—60 druhów, z czego ¼ część może dostać wypożyczony sprzęt. Ponieważ nasz mundur nadaje się bardzo dobrze do tego sportu, koszty nie będą wysokie.

Dnia 9 lutego odbędą się II-gie zawody narciarskie o mistrzostwo O. M. P. Nagrody wędrownej, fundacji Naczelnego Delegata p. mec. Witzzaka, bronić będzie drużyna O. M. P. Katowice-Ligota.

Program kursów i zawodów oraz bliższe informacje poda w stosownym czasie Wydział Sportowy powiatowym referentem Wych. Fiz., do których należy się zwracać.

Wydział Sportowy  
przy Zarządzie Głównym O. M. P.

### II.

Oempiacy z Nowego Bytomia wybrali się piechotą do Krakowa na XV-ty Walny Zjazd Związku Powstańców Śląskich. Do taczki zabrali ziemię z grobów poległych Powstańców na kopiec Marszałka J. Piłsudskiego.

Od prawej stoją: prezes Oddziału Kuś, dowódca drużyny Adamski, druhowie: Pietruszka, Mokros, Krawczyk, Januszewski, Kapek, Palus i Kantor.



Ziemia z grobów poległych Powstańców na kopiec Marszałka.

## Nowe materiały do historii powstań śląskich

W historiografii śląskich powstań brak naukowej metody. Wszystkie publikacje jakie na ten temat posiadamy wyszły spod pióra niewątpliwie dobrej woli, ludzi, którzy byli czy to świadkami bezpośrednimi czy też pośrednimi powstań śląskich — ale ludzi którzy przystąpili do utrwalenia swych wspomnień czy spostrzeżeń z punktu widzenia czysto subiektywnego. W ten sposób nagromadziło się sporo materiałów niezmiernie ciekawych — ale wymagających filtru obiektywnego badania. Ani pracy Benisza ani Mielżyńskiego nie można uważać za syntezę źródłowe. Benisza „Walka o Górny Śląsk” ujęta jest zbyt szczerze, książka Mielżyńskiego zaś zbyt amatorsko. — Świeżo ukazał się spory tom Józefa Grzegorzka, jednego z głównych dowódców P. O. W. na Śląsku, pt: „Pierwsze Powstania Śląskie 1919 r. w zarysie”.

Są to także tylko materiały, a z nich znaczna część wymaga dopiero sprawdzenia. Dyskusja, jaka się rozwinięła na temat tych materiałów, rozstrzygnie o tem, czy praca Grzegorzka stanie się dokumentem, szczególnie jeśli chodzi o przebieg

pierwszego powstania śląskiego. Materiały zawarte w pracy Grzegorzka podzielić można na dwie zasadnicze grupy: Organizacja żywiołu polskiego na Śląsku po wojnie — i pierwsze powstanie śląskie. Jeśli chodzi o materiały grupy pierwszej — to w autentyczność ich nie ma powodu wątpić. Autor był bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń na Śląsku, jakie miały miejsce po rozsypaniu wojsk niemieckich i po zawarciu rozejmu Grzegorzek uczestniczył dalej w organizacji POW. na Śląsku, w samym powstaniu pierwszym udziału jednak nie brał, bo został aresztowany. Relacje swoje opiera Grzegorzek częściowo na tem co sam słyszał, na niektórych opracowanych już materiałach i na skrętnie zebranych relacjach wśród wybitnych szarych uczestników tego powstania. Stąd zebrał bardzo dużo nowych szczegółów, szczególnie jeśli chodzi o dzieje śląskiego P. O. W. i organizację poszczególnych powiatów Śląska polskiego w czasie pierwszego powstania. Autor naświetlił specjalnie krytycznie rolę Koriantego, Dreyzy i Czapl, mężów zaufania Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. W sądzie



swoich stara się Grzegorzek o jaknajwiększą obiektywność, popiera swe uwagi krytyczne przekonującą naogół argumentacją. Niepowodzenie pierwszego powstania nie przepisuje Grzegorzek czyjejkolwiek złej woli, lecz mylnej orientacji w nastrojach mas śląskich, zbytnej wiary w negocjacje polityczne, niewłaściwemu doborowi ludzi. O powodzeniu powstania pierwszego decydował nie tyle ekwipunek, uzbrojenie, istotnie bardzo liche, ale nastroj psychiczny — podobnie jak o

konieczności powstania decydowała postawa Niemiec, nie- znośne stosunki, jakie się wytworzyły dla Polaków na Śląsku.

Jak już z początku zaznaczyłem, materiały te wymagają potwierdzenia przez bezpośrednich uczestników, wymagała spokojnego rozważania. Przy tych dyskusjach nie powinny decydować względy osobiste ani porachunki polityczne. Dobro sprawy wymaga dyskusji sine ira et studio. Książka Grzegorzka może być doskonałą sposobnością do tego.

A. I.

## Podziękowania

Wydział do Spraw Wiejskich przy Zarządzie Głównym Oddziałów Młodzieży Powstańczej składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie za łaskawą i cenną pomoc, udzieloną przy organizowaniu I. Wojewódzkiej Wystawy Przystosobienia Rolniczego O. M. P. JW Panu Wojewodzie Śląskiemu Dr. M. Grażyńskiemu za łaskawe objęcie protektoratu wystawy, Komitetowi Pań a w szczególności JW Panom Tyrkowej i Imielowej za poświęcenie, trudy i starania w uznaniu młodzieżowej pracy, Włosikowej i Kempowej za ofiarowane kwiaty, JW Panom Nacz Młodzianowskiemu za łaskawe otwarcie w imieniu JW Pana Wojewody Wystawy, Gen. Dyrektorowi Huty Pokój Inż. Surzyckiemu, Gen. Dyrektorowi Zakładów Hohenlohego Inż. Ciszewskiemu, Państwowemu Bankowi Rolnemu i Śląskiej Izbie Rolniczej za pomoc finansową, JW Panu Kuratorowi Dr. T. Kupczyńskiemu za zorganizowanie wycieczek dzieci szkolnych, JW Panu Prezydentowi miasta Dr. Kocurowi za łaskawe udzielenie sali na Wystawę, desek na stoiska, JW Panu Radey Czaplickiemu za udzielenie kwiatów i drzewek, Dyrekcji Zakładów Ks. Pszczyńskiego za zieleń i drzewka, JW Panom Inż. Ehrenbergowi, Dr. Hasińskiemu, Inż. Żmijewskiemu, Wiceprezydentowi Szkułdźlarzowi, Dyr. Mikszanowi i Dyr. Parchantee, wszystkim druhom Oempiakom i zespołom p. r. za poświęcenie w pracy organizacyjnej Wystawy.

Za Zarząd Główny O. M. P.

(—) A. Kempny  
w-sekretarz.

(—) A. Olszowski  
prezes.

(—) H. Weber.  
kierownik Wydz. do Spraw Wiejskich.

Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i przeprowadzenia kursu wychowania fizycznego i wyszkolenia komendackiego w Nierodzimiu, a przedewszystkiem Szanownym Współpracownikom druhom: p. o. komendanta obozu Robaczykowi, instruktorom Kułbiaczycowi, Klimie, Wilczakowi i Goduli za bezinteresowną współpracę, Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Powstańczej z J. W. Panem Insp. Jeziorskim na czele, P. Naczelnemu Delegatowi Mec. Witeczakowi, Głównemu Komendantowi O. M. P., P. Radey Tomankowi. P. Inż. Jackowskiemu z Ustronia, P. Staroście Dr. Zagórze, P. Dyr. Zakładu Wychowawczego Szuścikowi, P. Władysławowi Sali, P. Staroście Wyglendzie z Rybnika, PP. Naczelnikostwu Kozłom z Nierodzimia, PP. Kierownikowi Szkoły w Istebnej, Naczelnikowi Gminy Istebna, Prezesowi Grupy Związku Powstańców Śląskich w Istebnej, Obywatelstwu gminy Nierodzim za wszelką pomoc, czy to materialną lub moralną, zarówno w czasie pobytu obozowców w obozie, podczas wycieczek i ognisk składam w imieniu wszystkich obozowców serdeczne podziękowanie.

Bąk Roman

Przewodniczący Wydziału Sportowego  
przy Zarządzie Głównym O. M. P.

## Od Redakcji

Red. „Młodzieży Powstańczej“ zwraca się do wszystkich druhow z gorącą prośbą o jaknajściślejszą współpracę w redagowaniu naszego dodatku. W pierwszym rzędzie pożądane są krótkie artykuły z zakresu pracy oddziałów, nie w formie suchych sprawozdań — a możliwie w formie reportażu, opowiadania, informacje o ciekawszych pracach świetlicowych. Prosimy dalej o poruszanie wszelkich bolączek pracy organizacyjnej, o projekty usprawnienia i urozmaicenia pracy w oddziałach. Sprawozdania ściśle rzeczowe ujęte być winny zwięźle. Wszelkie materiały prosimy nadsyłać najpóźniej do 15 każdego miesiąca, pisane czytelnie (o ile możliwe na maszynie) tylko po

jednej stronie kartki. Materiały uprasza się przysyłać wprost na ręce red. „Młodzieży Powstańczej“ p. prof. A. Jesionowskiego w Pszczynie (ul. Sienkiewicza 6).

## Sprostowanie

W numerze 7—8 (lipiec—sierpień) „Młodzieży Powstańczej“, w numeracji Oddziałów zaszła pomyłka drukarska; pod numerem 74 ma być Nikiszowice, a nie Mikuszowice.

Redakcja.



Już w grudniu wydamy  
**Przewodnik Młodzieży Powstańczej**  
z Kalendarzem na rok 1936

▼  
zapytania należy kierować do

**Zarządu Głównego Oddziałów Młodzieży Powstańczej O. M. P.**  
Katowice, ul. Młyńska 47 - Telefon 307 01

## Zarząd Przymusowy Dyrekcji Kopalń

Księcia von Pless

**KATOWICE, ulica Powstańców nr. 46**

Telefon Nr. 329 71

Adr. teleg.: Pless-  
kopalnie, Katowice

**dostarcza wyborowy węgiel kamienny dla celów opałowych  
i przemysłowych z własnych kopalń górnośląskich:**

Zjednoczone Kopalnie „EMANUEL“, stacja kolejowa Murcki  
Kopalnia „SZYBY BOER“, stacja kolejowa Kostuchna  
Zjednoczona Kopalnia „ALEKSANDER“, stacja kolejowa Łaziska  
Kopalnia „SZYBY PIAST“, stacja kolejowa Kosztowy

ponadto z własnych

**cegiełn:** cegłę, dachówki, cegłę kominówkę, pustaki, rury drenowe itp.

**fabryki wyrobów cementowych:** rury cementowe, płyty cementowe,  
słupy cementowe, maszty telefoniczne, osadniki OMS itp.

**zakładu stolarskiego:** okna, drzwi, meble wszelkiego rodzaju  
jakoteż z własnej produkcji: smołę destylowaną, oleje smołowcowe, lepiszcza  
i inne produkty smołowcowe.



**WYK**

**OPTYK** **DYPLOM.**

TEL 2418 **KATOWICE** **SW. JANA 13** TEL 2418



# GIESCHE

S p ó ł k a A k c y j n a

## Porcelana

Stoływa: biała i dekorowana. Apte-  
czna i laboratoryjna. Elektrotechni-  
czna: instalacyjna: izolatory, rolki,  
tulejki, fajki, rozetki sufitowe i t. p.  
Montażowa: gniazda, wyłączniki, o-  
prawki, bezpieczniki, armatury herme-  
tyczne i t. p. Izolatory do wyso-  
kiego napięcia do 35 000 Voltów.

**Katowice, ul. Podgórna 4**

## Tel. Szymański

Hurtownia Piwa Książęco-Tyskiego  
Fabryka Wód Mineralnych oraz  
Wytwórnia Soków i Domieszek

**Chorzów II., ulica Florjańska nr. 38**

Telefon fabr. 410-52 Telefon mieszk. 411-42

## Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu świętochłowskiego  
z siedzibą w Wielkich Hajdukach  
(Gmach Starostwa), ul. Krakowska Nr. 40.

### Posiada Oddziały:

w Orzegowie, Lipinach, Rudzie Śląskiej,  
Nowym Bytomiu oraz Brzezinach Śląskich.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe

z następującym oprocentowaniem:

za wypowiedzeniem dziennym	4½%
za wypowiedzeniem miesięcznym	4¼%
za wypowiedzeniem kwartalnym	5¼%
za wypowiedzeniem półrocznym	5½%

Za wszelkie wkłady gwarantuje pow. Święto-  
chłowski całym majątkiem i wszystkimi do-  
chodami swojemi.

## Towarzystwo Kopalń i Zakładów

### Hutniczych Sosnowieckich

S p ó ł k a A k c y j n a

Dostawa węgla dla Polskich Kolei Państwo-  
wych i Ministerstwa Spraw Wojskowych, na  
eksport do Austrii, Węgier, Czechosłowacji,  
Francji, Włoch, Hiszpanji, Szwecji, Finlandji,  
Danji, Norwegji, Belgji, Holandji, krajów  
półwyspu Bałkańskiego i t. d.

**Węgiel na opał domowy. Węgiel dla  
przemysłu. Węgiel dla opalania stat-  
ków parowych.**

**Kopalnie węgla w Zagłębiu Dą-  
browskiem: Milowice, Modrzejów-  
Niwka.**

## Zakłady Ceramiczne

### „Józefów” Sp. z o.o.

**Czeladź Tel. Sosnowiec 3-42**

Adr. dla depesz: Fabryka „Józefów” Czeladź

Dostarczają w pierwszorzędnej jakości:

### artykuły ceramiczno-sanitarne

Miski klozetowe, umywalki zwykłe i luksusowe,  
pisuary, bidety, zmywaki kuchenne i laborato-  
ryjne etc.

### Wyroby kamionkowe (t. zw. Feuer-ton)

Zmywaki kuchenne i laboratoryjne, pisuary sto-  
jące t. zw. „Słonie”.

### Płytki ścienne glazurowane

białe i kolorowe oraz płytki obustronnie glazu-  
rowane.

### Płytki porcelanowe

białe i kolorowe, odporne na mróz i żrące kwasy.



# ZWIĄZEK KOKSOWNI

Sp. z ogr. odp.

Zarząd: Katowice ulica Powstańców 50 - Telefon Nr. 329-51

# POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE

NA GÓRNYM ŚLĄSKU SPÓŁKA  
DZIERŻAWNA

Société Fermière des Mines Fiscales de l'état Polonais en Haute Silesie

CHORZÓW I, (Górny Śląsk) Rynek 9-16

Adres telegr.: „Skarboferme“ — Telefon Nr. 636-640



Sprzedaż:

węgla, koksu, brykietów, siarczanu, amonu

z kopalń:

Król, Bielszowice, Knurów

Prosimy o odwiedzenie naszego

## LOKALU PROPAGANDOWEGO

gdzie mamy wystawę wszelkich aparatów elektrycznych dla gospodarstwa domowego, których używanie przy obecnych niższych taryfach niewiele kosztuje.

Sprzedaż aparatów elektrycznych po cenach fabrycznych na dogodne raty. Bezpłatna nauka gotowania elektrycznego

# Śląskie Zakłady Elektryczne Sp. Akc.

Lokal propagandowy: Katowice, ulica 3-go Maja 11. — Telefon Nr. 319-41



Pamiętajcie!!!

# 122 miliony złotych

oszczędności złożono przez  
170.000 obywateli

## w Komunalnych Kasach Oszczędności

### Województwa Śląskiego

to dowód pewności i zupełnego zaufania jakim cieszą się powyższe instytucje popularnej pewności, za zobowiązania których odpowiadają powiaty wzgl. miasta całym swym majątkiem i siłą podatkową.

**To też składajcie swoje oszczędności w następujących Kasach:**

Powiatowe:	Stan wkładów:
1. Katowice, ul. Pocztowa 5 . . . . .	18,9 milionów złotych
2. Lubliniec, ul. Powstańców 2 . . . . .	1,6 „ „
3. Pszczyzna, Rynek 7 . . . . .	4,5 „ „
4. Rybnik, 3-go Maja 11 . . . . .	3,8 „ „
5. Świętochłowice, Starostwo . . . . .	9,9 „ „
6. Tarn. Góry, Krakowska 16 . . . . .	2,6 „ „
<b>Miejskie:</b>	
7. Katowice, pl. Marszałka Piłsudskiego . . . . .	33,5 „ „
8. Bielsko, Wzgórze 19 . . . . .	14,1 „ „
9. Cieszyn, Niemiecka 1 . . . . .	6 „ „
10. Chorzów, Moniuszki 1 . . . . .	12 „ „
11. Lubliniec, Rynek . . . . .	200 tysięcy złotych
12. Mysłowice, pl. Marszałka Piłsudskiego . . . . .	1,3 milionów złotych
13. Rybnik, plac Wolności 7 . . . . .	1,8 „ „
14. Skoczów, Rynek 110 . . . . .	1,8 „ „
15. Strumień, Magistrat . . . . .	135 tysięcy „
16. Tarn. Góry, Magistrat . . . . .	2,7 milionów „
17. Wodzisław, Magistrat . . . . .	615 tysięcy „
18. Żory, Magistrat . . . . .	648 „ „

**Oszczędzajcie nawet drobne kwoty, ale wszyscy, mając na uwadze, że oszczędność jest dźwignią postępu społecznego, podstawą dobrobytu obywateli i narodu.**



# Komunalna Kasa Oszczędności

**Instytucja popularnej pewności**

Powiatu Katowickiego

Katowice, ulica Pocztowa 5,

napr. ul. Młyńskiej 2. Tel. 345-51 i 52

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela pożyczek długo i krótkoterminowych  
załatwia wszelkie czynności bankowe.

Za wszelkie zobowiązania odpowiada majątkiem i dochodami powiat katowicki.

## Śląskie Kopalnie i Cynkownie

Spółka Akcyjna

Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 31

Telefon 309 31.

dostarczają z fabryki  
w Ligocie:

Litopon i szarak metalowy,  
sól glauberską calc., kwas  
solny 19/21<sup>o</sup> Bé w cyster-  
nach i balonach.

**Oferty i wzory wysyła się  
odwrotnie.**

## Związek Eksportowy

## Polskich Huf Żelaznych



**KATOWICE**

ul. Lompy

Telefon 351-49.

## Biuro Sprzedaży Mostów i Konstrukcji Stalowych

**Sp. z ogr. odp.**

**K a t o w i c e**



# **DRUKARNIA ŚLĄSKA**

**SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.**

## **DRUKI**

wszelkiego rodzaju dla przemysłu i handlu, jak również bilety wizytowe zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma oraz wszelkie druki dla władz państwowych itp. jedno- i kilkukolorowe, wykonuje szybko, tanio i po cenach umiarkowan.

**Katowice, ulica Batorego 2**

**Telefon 308-78 i 304-26  
P. K. O. Katowice 305.677**



# LIGNOZA Spółka Akcyjna

Generalna Dyrekcja: Katowice, ulica Dworcowa nr. 13, telefon nr. 339-81

Fabryka: Krywałd, powiat Rybnicki  
Bieruń Stary, powiat Pszczyński  
Pniowiec, powiat Tarnogórski

Wszelkie materiały wybuchowe i środki zapalcze.  
Materiały plastyczne sztuczne na podstawie fenoli i formaliny.  
Kwas azotowy, siarczan miedzi, chlorek miedziany.

Papiery bezdrzewne i drzewne różnych gatunków.  
Masa drzewna bielona i niebielona.

# Godula Spółka Akcyjna

Chebzie Górny Śląsk

Węgiel gazowy i płomienny z kopalń Paweł, Gotard, Litandra.  
Koks, siarczan amonu, smoła, benzol z koksowni Orzegów.

# Wirek Kopalnie, Spółka Akcyjna

Chebzie Górny Śląsk

Węgiel gazowy i płomienny z kopalni Lech.

Sprzedaż węgla i koksu: „ROBUR”, Katowice, ulica Powstańców nr. 49  
Sprzedaż produktów ubocznych: „CARBOCHEMIA” Sp. z o. p., Katowice,  
ulica Powstańców nr. 5.

# „HUTA POKÓJ”

Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, Sp. Akcyjna

Zarząd Główny: Katowice, ulica  
Zamkowa nr. 3

Zakłady: Huta „Pokój” w Nowym Bytomiu  
Huta „Balldon” w Katowicach  
Łomy dolomitu w Tarnowskich Górach



# The Henckel von Donnersmarck- Beuthen Estates, Limited

Tarnowskie Góry - Karluszowiec. — Telefon Nr. 54-541 do 547

Kopalnia węgla i brykietów „Radzionków”  
Wapienniki Nakielskie — Górny Śląsk

Produkują:

Wapno palone grube budowlane. - Wapno grube nawozowe. - Wapno palone miałkie



## BROWAR KSIĄŻĘCY TYCHY G. Śl.

WYTWARZA PIERWSZORZĘDNE PIWA

PIJCIE TYLKO  
KSIĄŻĘCE TYSKIE PIWA!

### Zakłady Hohenlohego - Hohenlohe-Werke, Sp. Akc.

Telefon: Katowice Nr. 339-71

Wielowiec, G. Śl.

Adres telegr. Hohenlohe, Wielowiec G. Śl.

Oddział I: **Węgiel.**

Węgiel płomienny z kopalń:  
Maks, Wujek.

Brykiety z kopalni Wujek marki HW

Oddział II: **Metale.**

Cynk H. H. korona (podwójnie rafin. Cynk  
Hohenlohe (rafin. i nierafin.) Pył cynkowy —  
Blacha cynkowa. Oryg. ołów hutniczy

Oddział III: **Kwasy.**

Kwas siarkowy (60° Be) techn. czysty  
Kwas siarkowy od 92 — 100%,  
Oleum 12% — Oleum 20 %.

#### Czernieckie Towarzystwo Węglowe

Czernitzer Steinkohlen-Bergbau

Spółka Akcyjna

KOPALNIA HOYM

Poczta i stacja kolej. Niewiadom-Górny

Górnośląski węgiel kamienny pierwszorządnej jakości  
zawartość kalorii 7200 do 7800, popiołu ok. 4%

#### FULMEN Górnośląski Handel Węgla

Spółka z ogr. o 1 p., Wielowiec Górny Śląsk

Telefon Katowice 339-71 — Adres telegr.: Fulmen Wielowiec

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń

Zakładów Hohenlohego — Hohenlohe-Werke, Sp. Akc.  
i Czernieckiego Towarzystwa Węglowego, Sp. Akc.